

**UKRAIŃSKIE PISMO
PODLASIA**

4(50)

2000

Cena 2,50 zł

PL ISSN 1230-2759 Nr indeksu 367214

free.ngo.pl/nadbuhom

НАД БУГОМ І НАРДОЮ

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11



**5 lat ukraińskich programów
telewizyjnych na Podlasiu**

IX Festiwal Kultury Ukraińskiej na Podlasiu

3-5 listopada 2000 r.

Piątek – 3 listopada

Bielsk Podlaski *Bielski Dom Kultury*

godz. 17.00 koncert „5-lecie zespołu Ranok”

Kleszczele *Szkola Podstawowa*

godz. 17.00 przedstawienie grupy teatralnej z Kleszczel i koncert zespołu z Ukrainy

Białystok *Centrum Kultury Prawosławnej, ul. św. Mikołaja 5*

godz. 18.00 koncert Wasyla Żdankina

Country Club STAJNIA, ul. Malmeda 8

godz. 19.00 występ zespołu Horpyna

Sobota – 4 listopada

Bielsk Podlaski *Bielski Dom Kultury*

godz. 11.00 konkurs krajoznawczy „Czy znasz Ukrainę”

godz. 17.00 koncert zespołów z Polski, Ukrainy i Białorusi

godz. 19.30 koncert i zabawa folkowa (Czeremszyna, Horpyna, Horyna)

Białystok *Restauracja ANANDA, ul. Warszawska 30*

godz. 19.00 koncert grupy Chante Moulen

Niedziela – 5 listopada

Bielsk Podlaski *Bielski Dom Kultury*

godz. 12.00 przedstawienie dla dzieci teatru Dywo z Równego

godz. 15.00 koncert zespołów z Polski, Ukrainy i Białorusi

godz. 18.00 Iwan Neczuj-Lewyćkyj, „Kajdaszewa Simja”. Przedstawienie grupy teatralnej z Wołyńskiego Teatru Dramatycznego im. Łesi Ukrainki w Łucku

Białystok *Książnica Podlaska, ul. Kilińskiego*

godz. 13.00 sympozjum naukowo-literackie „Ukraińska kultura Podlasia”

Filharmonia Białostocka, ul. Podleśna 2

godz. 18.00 koncert zespołów z Polski, Ukrainy i Białorusi

Kawiarnia FAMA, ul. Legionowa 5

godz. 20.00 zabawa folkowa z zespołami Horpyna i Horyna

Adres internetowy <http://free.ngo.pl/nadbuhom>

Poczta elektroniczna e-mail: nadbuhom@free.ngo.pl

НАД БУГОМ І НАРВОЮ

Український часопис Підляшшя

Видає: Союз українців Підляшшя

Редактор номеру: Юрій Гаврилюк

Технічна редакція: Іван Бакунович

Співпрацівники редакції: Андрій Давидюк, Єлизавета Томчук, Ірина Вищенко, Олена Чабан, Іван Киризок, Андрій Петрович, Микола Рощенко, Славомір Савчук, Іван Хвасцевський.

Часопис субсидований Міністерством культури і національної спадщини Республіки Польща.

Не всі думки висловлені на сторінках нашого часопису віддзеркалюють погляди редакції. Не замовлених матеріалів не повертаємо. Редакція залишає за собою право редагувати, скорочувати тексти та змінювати заголовки.

За зміст поміщених реклам та оголошень редакція не відповідає.

Адреса редакції: / Adres redakcji: „Nad Buhom i Narwoju”, ul. Widowska 4, skr. poczt. 77, 17-100 Bielsk Podlaski.

Тел./факс Tel./fax (085) 730-89-29.

Банковий рахунок: / Konto bankowe: Związek Ukraińców Podlasia, Powszechny Bank Kredytowy S.A., Oddział Bielsk Podlaski, nr 11101167-5018-2700-1-24.

Skład komputerowy i makietowanie: Redakcja „NBiN”.

Друк: / Druk: Usługowy Zakład Poligraficzny, Bielsk Podlaski, ul. Okrężna 24, tel./fax (0-85) 730-33-67, tel. 730-96-92, 868-44-40, 868-44-41.

NAD BUHOM I NARWOJU

Ukraińskie pismo Podlasia

Wydawca: Związek Ukraińców Podlasia

Redaktor numeru: Jerzy Hawryluk

Redakcja techniczna: Janusz Bakunowicz.

Współpraca: Jan Chwaszczewski, Helena Czaban, Andrzej Dawdziuk, Jan Kiryziuk, Andrzej Piotrowicz, Mikołaj Roszczenko, Sławomir Sawczuk, Elżbieta Tomczuk, Irena Wiśzenko.

Pismo jest wydawane przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

Nie wszystkie opinie wyrażone na łamach naszego czasopisma wyrażają poglądy redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich redagowania, skracania oraz zmiany tytułów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Pierwsza „pięćdziesiątka” za nami

Oto znowu w Waszych rękach kolejny numer „Nad Buhom i Narwoju”. Jedni powitają go z radością, jak starego znajomego, inni może pierwszy raz wezmą pismo do ręki, zaintrygowani tytułem sygnalizującym, iż zawiera ono treści związane z ich podlaską Małą Ojczyzną.

Tak się złożyło, że jest to numer jubileuszowy, bo już pięćdziesiąty z kolei, zaś w następnym roku wypełni się dziesięciolecie od chwili gdy „Nad Buhom i Narwoju” po raz pierwszy pojawiło się na czytelnicznym horyzoncie w 1991 roku.

Od tego czasu było różnie. Niektórzy nawet – trudno ich nazwać naszymi sympatykami – wróżyli, że numer pierwszy będzie numerem ostatnim. Jednak, mające początkowo oparcie jedynie w entuzjazmie zespołu redakcyjnego, ukraińskie pismo Podlasia z czasem okrzepło, otrzymując zarówno wsparcie finansowe Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak też zdobywając szczerą sympatię czytelniczej rzeszy. Niedawno zaczęło też swój byt w cyberprzestrzeni, gdyż pojawiła się edycja internetowa. W dziele niesienia informacji o dniu dzisiejszym naszego regionu, jego kulturze i przeszłości, „Nad Buhom i Narwoju” wspierają też ukraińskojęzyczne audycje w białostockim radiu i telewizji, nie raz służące reklamą kolejnych numerów pisma.

Za ten czas na naszych łamach pojawiło się dobrych parę dziesiątków nazwisk autorów mniej lub bardziej obszernych artykułów, a czasem tylko incydentalnych dopisków i listów, ale piszących o sprawach, które oni sami, jak i redaktorzy uważali za ważne, będące nowym elementem ciągłej dyskusji o naszym miejscu – zarówno na własnej podlaskiej ziemi, jak też w bardziej szerokim świecie. Łamy pisma były też otwarte dla literatów – tak o zaawansowanym dorobku, jak i debiutantów.

Nikt więc chyba nie rzuci oskarżenia o brak skromności, gdy powiem, iż te pięć dziesiątków wydanych i rozkolportowanych numerów „Nad Buhom i Narwoju” to nie tylko masa zadrukowanego papieru, ale też forum, na którym odbywała się wymiana myśli, informacji, opinii, a więc kielkowało i wzrastało – pomimo wszelkich trudności i przeszkód – intelektualne życie ukraińskiej społeczności, której korzenie tkwią w ziemi omywanej wodami Bugu i Narwi. Wielu z nas bowiem koleje życiowego losu powiodły w szeroki świat, czasem nawet bardzo daleko od rodzinnego progu, ale nadal wiąże nas ze sobą wiele nici. Do roli jednej z nich aspiruje właśnie „Nad Buhom i Narwoju”. Na ile to się udaje – ocenią już sami Czytelnicy.

W każdym bądź razie pierwsza „pięćdziesiątka” szczególnie jest już za nami, a my jesteśmy pełni nadziei, iż dobrniemy nie tylko do „setki”, ale i wielu innych „okragłych” jubileuszy, które będziemy wspólnie świętować.

Jerzy Hawryluk

Зміст * Spis treści

НАШЕ СЬОГОДЕННЯ

Іван Бакунович, <i>Обжиринки в Пасинках</i>	2
Arkadiusz Dobriniewski, <i>Śladami polsko-ukraińskiej przeszłości</i>	4
Ludmiła Filimoniuk, <i>At home – U siebie</i>	5
Юрій Гаврилюк, <i>Телебачення по-нашому</i>	6
Ludmiła Filimoniuk, <i>Dlaczego do „Famy”</i>	9
Юрій Місіюк, <i>Літо пластунів</i>	10

ЦЕРКВА І НАРОД

Jerzy Hawryluk, <i>Zachować spuściznę przodków</i>	13
--	----

БЕРЕСТЕЙЩИНА

Василь Пуцко, <i>Бронзовий енкалпйон з Куп'ятич</i>	16
---	----

ПОГЛЯДИ

Jerzy Hawryluk, <i>Województwo podlaskie w historycznych barwach</i>	19
--	----

З МИНУЛОГО

Володимир Сергійчук, <i>Іван Красковський – творець кавказької політики</i>	20
Юрій Гаврилюк, <i>Запорожці під Кавказом</i>	20
Nina Grygoruk, <i>Historia wsi Kuraszewo</i>	27

ЛЮДИ

Jerzy Hawryluk, <i>Konstanty Charłampowicz – historyk cerkwi i oświaty</i>	29
Олександр Колянчук, <i>Уенерівські біографії</i>	31

СПОГАДИ

Антін Голіброда, <i>Коли лишається чужим</i>	33
--	----

З НАРОДНОЇ СКАРБНИЦІ

Іван Ігнатюк, <i>Надбужанське весілля</i>	35
---	----

РЕЦЕНЗІЇ

Роман Кирчів, <i>Підляський „триптих” Юрія Гаврилюка</i>	37
--	----

На першій сторінці обкладинки – Маргарита Драль, ведуча української частини передачі „Самі про себе”.
На останній сторінці обкладинки – Великий кубанський козацький хор.

Обжинки в Пасинках

Колись, з пів століття тому, єдиними знаряддями для збирання хліба були серп і коса. Комбайни в Україні з'явилися лише в тридцятих роках нашого століття, а на Підляшші ще й пізніше. Вдосконалення збирання врожаю полегшило працю землеробів при чому витиснуло певні традиції і звичаї, хоча і тепер **колі комбайн в'їжджає на поле то пережегнається, дай Господи, коб щасливо тие жніва перейшли і коб добри пльон бив, добре видало** – згадує жінка з Пасинок.

Дожинаючи ниву, жєнці запинають трохи недожаних стебел з колосками „Спасові на бороду”. Те недожате колосся вони зв'язують у пучок червоною ниткою, або виплітають колосяну китицю, ніби бороду, й пригинають колосся до землі – це і є „Спасова борода”, яка в різних місцевостях України називається по-різному. Так на Підляшші її називають „перепілка”, а на Поліссі „перепелиця” – це ніби останнє пристановище для цього птаха, як про це співається в пісні:

Не вилітай, сива перепілко,
Вже ми не підємо в твоє пілко!

Але перепелиця – це вже ймовірно, пізніший додаток, бо суть „бороди” правдоподібно пояснюється тим, що це останній притулок польового духа, який у слов'янській мітології уявлявся в вигляді кози. На Волині „борода” так і називається – „коза”. Там же, на Волині й на Підляшші, ту „бороду” оздоблюють стрічками й квітами. Потім обплюють траву навколо „Спасової бороди”, чи там перепелиці, чи „кози”, – це вже роблять скрізь, у всіх місцевостях. Далі виминають з колосся трохи зерна й закопують в землі, або просто сіють зерно поміж стеблами

тої „бороди”. Подекуди, як ось на Чернігівщині, коло „бороди” кладуть окрасць хліба, дрібку соли, банку з водою і співають:

Оце тобі, „борода”,
Хліб, сіль і вода!..

Так в своїй праці „Звичаї нашого народу” Олекса Воропай описує „перепелицю”, невід'ємний атрибут жнив і обжинок. Тепер атрибут цей зустрічається дуже рідко, а і жниварські пісні знають лише поодинокі, а і то представники старшого покоління. З цією ж метою і організується свято обжинок, щоб пригадати призабуті вже традиції наших предків.

Вже традиційно, четвертий рік з черги, на закінчення жнив Союз українців Підляшшя та Православна парафія у Пасинках організували свято врожаю. Хоча цей рік не був дуже сприятливим, зокрема для підляських землеробів, є потреба організування такого свята серед селян.

Почалось воно відправленням після щонедільної Літургії молебнем з посвяченням обжинкових вінків у місцевій церкві.

– Треба сказати Господу Богу спасібо, што і с'їти ру^к з наших польов,

з наших лонок, зобралі плоди, – говорив у короткому завершальному слові до народу настоятель парафії о. Євгеній Суш. – Ми пришили, зобралися вколо Божого престола і сказали „Боже, спасібо, дякуєм, Боже, што і с'їти ру^к ні ми, ні наши ді^ті, не будем голодни. Тяжкі бив с'їти ру^к. Помню, як ми всі дівілися в небо, дівілися, чи не зобачимо якесь хмаркі з дощом. Ходілі на поля і бачили як всихає наше збу^жє. Бачили потім як пришили дощ^і – нектори з нас ще недавно закончили той велікі жнівни труд. С'їти ру^к, може і скромні^й родіт і скромні^й празнуєм, тому што бив то тяжкі^й ру^к.

Тогди, як ми служили молебні, просілі „Боже, пошли дощ”, як ми тогди плакали перед іконою Божої Матери, так ми тепер говоримо Спасібо Боже, бо ще било не так кєпсько. І важне д'їло – вмі^ті не ту^{ль}ко просіті, але умі^ті і поблагодариті (...).

Данчик колись співав в пісні „не хочу чужого хліба, радості чужей”. Наш хліб є найлі^тиши, той, котори маті своїмі руками спекла, той, котори батько з землі^і своїм трудом, потом достав, той хліб найсмачні^йиши, тая радість найбу^{ль}ша, бо сву^й хліб є для нас святим.

Артистична частина жнивних святкувань відбулась у пленері біля пожежного парку.

Насамперед Марія Рижик голова Союзу українців Підляшшя та місцевий радний Іван Сергіюк привітали присутніх та склали усім побажання. Після цього пан Сергіюк обділив усіх хлібом, спеченим із муки з нового врожаю.

На сцені виступили ансамблі з гміни Більськ: „Родина” з Дуб'яжина і „Бе-

Імпреза відбулась у сільському пленері





Насамперед гостей привітали хлібом та сіллю



різки" з Кнорид, „Ранок" з Більська та тріо з Гоши на Україні. На бандурі заграла бандуристка з Житомира Інна Кириченко, а на закінчення до танців пригравали „Чорні черешні" з Рівного.

Була то вже остання імпреза літнього циклу організована Союзом українців Підляшшя. Тепер слід очікувати найбільшої – Фестивалю української культури „Підляська осінь", що відбудеться у перших днях листопада та перегляду весільних пісень у кінці цього ж місяця.

Текст і фото:
Іван Бакунович



Молодіжний ансамбль „Ранок" з Більська ...



... та бандуристка Інна Кириченко з Житомира

Організатори й виконавці



Ślady polsko-ukraińskiej przeszłości

Od września do listopada 2000 roku w salach wystawowych Biblioteki Narodowej w Warszawie przy al. Niepodległości oglądać można wystawę „Ukraina-Polska w stronę dialogu. Nasi sąsiedzi – nowe spojrzenie”.

Wystawa została otwarta pod patronatem honorowym Redaktora Naczelnego paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia.

Pośród mnogości różnego rodzaju piśmiennictwa, dotyczącego szeroko pojętej tematyki ukraińskiej, wybrano 600 egzemplarzy najbardziej reprezentatywnych dla czasów, do których się odnosi. Prace polskich intelektualistów w zakresie literatury i nauki obejmują okres od XVII wieku po czasy nam obecne. Szczególne miejsce zajmuje tutaj problem stosunków polsko-ukraińskich na przestrzeni dziejów. Zbiory obejmują czasopisma, książki, fotografie barwne i czarno-białe, szkice oraz mapy państwa ukraińskiego. Wśród tych ostatnich znalazła się także pochodząca z 1650 r. mapa Wilhelma Le Vasseur de Beauplana „Delineatio specialis et accurata

egzystencji. Działalność środowiska ukraińskiego w Polsce, w tym emigracji z Ukrainy Naddnieprzańskiej, dotyczyła sfery życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Współistnienie obydwu narodów w jednym państwie nie zawsze było łatwe i niejednokrotnie dochodziło z tego powodu do napięć. Problematyka ukraińska poruszana była w pismach redagowanych przez Jerzego Giedroycia – najpierw w „Buncie Młodych”, później zaś, po zmianie nazwy w 1937 r., w „Polityce”.

2. W trudnym czasie. Lata 1945-1989. Okres

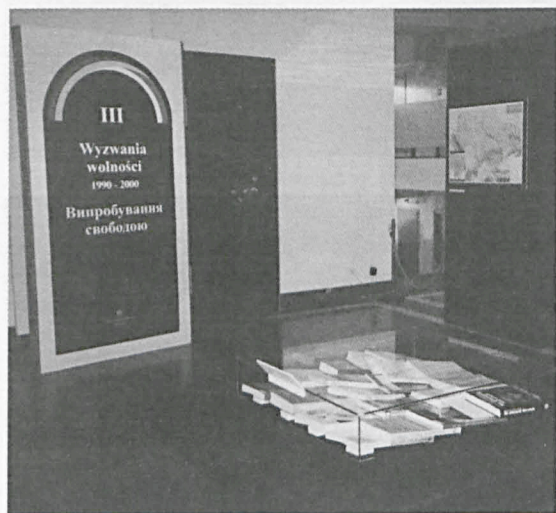
ten związany jest głównie z działalnością paryskiej „Kultury” kierowanej przez J. Giedroycia. Szczególną uwagę poświęcono w piśmie sprawie wzajemnych polsko-ukraińskich stosunków narodowościowych. Aktywność „Kultury” związana z nieustanną obecnością w niej spraw dotyczących Ukrainy została przedstawiona na konferencjach międzynarodowych w Kijowie w latach 1997 i 2000. Ich plan można obejrzeć w sali wystawowej biblioteki.

3. Wyzwania wolności (1990-2000).

Uzyskanie suwerenności i rozwój demokracji na Ukrainie oraz Polsce w ostatnim dziesięcioleciu zaowocował intensyfikacją wzajemnych stosunków pomiędzy obydwojoma państwami. Dotyczące one w zasadzie wszystkich dziedzin życia: politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Ich owocem są wspólne sympozja, zjazdy, wymiany naukowe. Po każdym tego typu spotkaniu

ukazują się publikacje związane z tematyką tam poruszaną. Wzrost zainteresowania sprawami Ukrainy, może być mierzony ilością piśmiennictwa, którego obfitość w ostatnich latach jest widoczna.

4. W drodze. (Współpraca, problemy mniejszości narodowych: ukraińskiej w Polsce i polskiej na Ukrainie itp.). Ta część ekspozycji ukazuje możliwości



Ukrainae”. W oglądaniu wystawy towarzyszy nam muzyka ukraińska, która dostępna jest tutaj również w sprzedaży. Kierownik wystawy mgr Hanna Łaskarzewska podzieliła całość swojego przedsięwzięcia na 4 części:

1. U źródeł. Do 1945 roku. Zgromadzony tutaj dorobek intelektualny dotyczy głównie okresu międzywojennego kiedy to obydwa narody: polski i ukraiński zmuszone były do częściowej wspól-

pozytywnej współpracy na polu naukowym i kulturalnym pomiędzy obydwojoma krajami.

Ekspozycja prezentująca problemy, możliwości i wyzwania stojące przed Ukrainą i Polską jest kolejnym małym krokiem w kierunku zbliżenia i zacieśnienia współpracy między obu państwami i ich społecznościami. Czas pozwoli zabić rany, jakie powstały w dziejach historii obojga narodów i przyczyni się do pojednania. Miejmy nadzieję, że w najbliższych latach będziemy świadkami jak sprawdzają się słowa z „Pieśni o Ukrainie” Józefa Łobodowskiego:

*Zapomnieć, co mi gorzkie serce
strulo,
Znów Dniepr i Wisłę związać
pieśni stulą ...,*

będących mottem wystawy w Bibliotece Narodowej.

Tekst i foto:
Arkadiusz Dobriniewski

„At home” – „U siebie”

Jaka jest rola mediów, a w szczególności telewizji w rozwiązywaniu problemów etnicznych? Na czym polega specyfika pracy dziennikarza mniejszości narodowych? Jak robić programy o mniejszościach i dla mniejszości, by były atrakcyjne? Odpowiedź na te pytania oraz na szereg innych, jakie stawiają na co dzień dziennikarze zajmujący się problematyką etniczną, próbowano znaleźć w trakcie warsztatów zorganizowanych w ramach IV Międzynarodowego Festiwalu Telewizyjnego Filmów i Programów Etnicznych „At home” (26-30 września br.)

Sam festiwal jest przeglądem światowej telewizyjnej poświęconej tematyce mniejszościowej. W części konkursowej biorą udział filmy dokumentalne i reportaże o mniejszościach narodowych i etnicznych, poza konkursem zaś wybierany jest najlepszy program cykliczny. W tym roku na festiwal nadesłano ponad 60 filmów reprezentujących 19 krajów, z czego do konkursu finałowego zakwalifikowano 20, w tym 3 z białostockiego ośrodka telewizyjnego. Z kolei do przeglądu pozakonkursowego wybrano 6 programów cyklicznych, m.in. nadawany z Warszawy ukraiński program „Telenowyny”.

Grand Prix festiwalu zdobył niemiecki film „Moje serce szlocha”, opowiadający historię dwóch Bośniaków szukających z rodzinami swojego miejsca na świecie. Natomiast spośród programów prezentowanych w części pozakonkursowej dzien-

się białostocki program „Sami o sobie”, w którym swoją część ma też mniejszość ukraińska.

Festiwalowi co roku towarzyszą koncerty muzyczne, międzynarodowe konferencje oraz warsztaty przeznaczone dla młodych dziennikarzy zajmujących się problematyką mniejszościową, zwłaszcza z Europy Środkowo-Wschodniej. Poszerzenie festiwalu o zajęcia seminaryjne dało dziennikarzom możliwość podnoszenia swoich umiejętności zawodowych, a tym samym poprawę jakości realizowanych programów.

W tym roku zarówno warsztaty, jak i konferencję zdominowała problematyka romska. Zwrócenie uwagi na problemy tej mniejszości, zwłaszcza zaś na jej wizerunek wykreowany w mediach, zdaje się być nieprzypadkowe. Dystans Romów wobec

reszty społeczeństwa nadal jest bardzo duży, w dodatku wciąż pokutuje schematyczne myślenie o tej mniejszości. Celem warsztatów było odsłonięcie stereotypów funkcjonujących w myśleniu o Cyganach i wskazanie sposobów ich przełamania. Wskazówki dawane przez prowadzących warsztaty – Ricka Thomsona, wieloletnic-



nikarze wyróżnili węgierski film o holokaucie Cyganów. Warto wspomnieć, że 3 lata temu, na pierwszym festiwalu, z najlepszymi ocenami dziennikarzy spotkał

nego dziennikarza BBC oraz Zarika Arakiana z ORF Wiedeń – dotyczące tego, jak dziennikarz ma podchodzić do problematyki romskiej, były jednak bardzo ogól-



ne. Profesjonalizm, obiektywizm, wystrzeganie się stereotypów, naświetlanie problemów z różnych stron, wrażliwość na poruszany temat – takimi wytycznymi powinien się kierować dziennikarz zawsze, nie tylko wtedy, gdy zajmuje się problematyką mniejszościową.

O ile konieczne jest uwrażliwienie na problematykę romską, o tyle ograniczanie się na warsztatach do problemów tylko jednej mniejszości nie wydaje mi się najlepszym rozwiązaniem. Najwięcej czasu traci się bowiem na jałowych dyskusjach (nużące i mało konstruktywne były wielogodzinne spory na temat tego, jak mamy mówić: Rom czy Cygan?), niewiele zaś przeznaczają się na konkretne wskazówki dla dziennikarzy zajmujących się problematyką mniejszościową, niekoniecznie romską.

Niemniej takie festiwale mają duże znaczenie, gdyż pokazują, że problem dziennikarstwa mniejszościowego nie jest sprawą marginalną. W dodatku dają możliwość osobistych kontaktów z dziennikarzami zajmującymi się problematyką etniczną w innych krajach oraz stwarzają możliwość wymiany doświadczeń i informacji.

Ludmiła Filimoniuk
Na zdjęciu autorka artykułu

П'ятиріччя українських передач для Підляшшя

Телебачення по-нашому

Участь в електронних медіях забезпечує максимально широкий доступ до слухача і глядача. Десь приблизно 80 відсотків популяції людей, не тільки в нашій країні, але взагалі, свої знання про світ бере переважно з телебачення – такі сучасні реалії. Тому доступ до телебачення для нас, як представників української меншини на Підляшші, був важливою подією.

З цим висказанням Юрія Місіюка, можна б сказати ветерана українського радіомовлення й телебачення у Білостоці, не можна не погодитися. Телебачення вимагає тільки доброго зору й розуміння мови, якою говорить редактор та герої його передач. Це має особливе значення у випадку Підляшшя, де українська мова аж до останніх десятиріч побутувала лише в говірковій, розмовній та пісенній формі. Відсутність традиції української письменності стала однією з важливих перешкод в поширенні впливів руху українського національного відродження, який набрав помітного розгону у 80-х роках. В цій ситуації доступ до широкого кола підляшан могли дати тільки засоби масової інформації, які послугуються живим словом – радіо та телебачення.

Зрозуміло, що створення незалежного радіо і телебачення було не під силу. Тому старання українського активу на Підляшші, як показав час – успішні, пішли в сторону отримання доступу до публічних медіа. Вже у 1991 р. на хвилях Радіо Білосток в ефір вийшла передача „Думка українська”, а в 1995 р. жителі Білостоцького та Білопідляського й Сідлецького воєводств (а також межуючих з ними частин Берестейщини) могли побачити першу україномовну передачу в рамках „Кур'єра кресового”, як його „українське видання”. В цьому самому часі з'явилися передачі

білоруською мовою. Виготовлялися вони Варшавським телевізійним осередком, тобто його тереновим відділом у Білостоці, й транслювалися щомісячно в суботні вечори в часі призначеному на регіональні передачі другої програми Польського телебачення.

Перша 10-хвилинна передача з'явилася 29 жовтня 1995 р. Виник ще при цій нагоді малий скандал, оскільки бу-



Презентерка Олена Рутковська

ла вона випущена в ефір лише з передавального центру в Хотичах біля Лосиць, через що не бачили її мешканці Білостоку, який зараз безсумнівно є найбільшим скупченням україномовних вихідців з-над Бугу й Нарви. Прикре враження було тим більше, що саме в цій першій передачі була реляція з організованих Союзом українців Підляшшя Днів української культури, які проходили в Білостоці тиждень раніше.

Але після цього першого перебою ситуація стабілізувалася й вже з листопада 1995 р. україномовну передачу, яка стала 20-хвилинною, могли дивитися також всі зацікавлені мешканці Білостоку. Згодом виник самостійний регіональний осередок Польського телебачення в Білостоці й туди „переїхали” передачі для національних меншин (втратило на цьому Південне Підляшшя, яке знайшлося поза межами території, на яку транслюється передача). Перша українська передача з'явилася тут у березні 1997 року. Початково мала вона бути півгодинна, раз у тиждні, але вже з наступного місяця її якби „поділено” на половину – деякий час тривала 14 хвилин й можна було її дивитися щотижневою 10-хвилинною частиною блоку „Самі про себе”, в якому крім білоруської, входять також передачі литовські, російські, татарські, німецькі й ромські (циганські). З самого початку підготовку передач та їх ведення в свої руки взяли Юрій Місіюк та Славомір Савчук, якого в останньо-

му часі заступила Людмила Филимонюк. Деякий час співпрацювала Маргарита Бакунович, а в студії як ведучі виступали Маргарита Драль, яка інколи підготувувала й свої матеріали, Олена Рутковська, а зараз програму презентує Анна Куптель.

– В нашому середовищі не було журналістів, які би займалися електронними медіями, – згадує Ю. Місіюк початки своєї праці в телебаченні. – Мав я вже деякий досвід здобутий в радіо, але мені особисто завжди здава-

лося, що важливим є так само доступ до телебачення. У 1995 році вдалося мені поїхати до Канади і побачити як там, у Торонто, діє українська програма „Контакт”, що її виготовляє Юрій Клюфас зі своїм гуртом на потреби українців Канади і Сполучених Штатів Америки. Здається мені, що якраз оця програма є зразком, до якого ми повинні прямувати. Це повністю автономна програма, яка залежить виключно від видавця – того, хто її організував, немає тут ніяких впливів,

натисків ззовні. Бо оскільки, скажімо, в громадському телебаченні, теоретично так само таких натисків немає, але кожний знає, що якась політика в такому телебаченні, відносно хоча б національних меншин, все ж таки ведеться.

Славко Савчук до праці при передачах потрапив прямо з університету.

— Як багато речей в житті це був випадок, — признається молодий журналіст, який зараз присвятився передусім праці в Радіо Білосток, в передачі „Думка українська”. — Просто одного дня подзвонив до мене Юрко Місіюк і запитав чим займаюся, чи не схотів би працювати з ним при творенні українських телепередач для Підляшши. Я погодився з великою охотою, бо така пропозиція не часто трапляється, тим більш, що треба було робити програму для українськомовного населення на Підляшші. Ми тоді діяли в структурах Варшавського телевізійного осередка. Можна сказати, що це був такий піонерський, романтичний етап. Тоді взагалі ціле телебачення в Білостоці, тобто відділ ВОТ-у, це була одна кімната і дві, часом одна камера, бо вони часто псувалися. Це були камери, яких у Варшаві вже ніхто не хотів би вживати, ну й один монтажний комплект. Були редакції білоруська, польськомовні програми і українська, так що треба було ділитися часом праці.

Цей „період ВОТ” є історією, яку згадується зі „сльозкою в очах”. Натомість Білостоцьке телебачення це вже професійне телебачення, інше обладнання. Хоч, правду кажучи, з цього що пам’ятаю то проблема з дистанціями камери є менш-більш така сама як в ВОТ-і, так що може є більша адміністративна структура, але доступ до камери є такий який був. Порівнюючи то в радіо є трохи простіше. Там хватає магнітофом, який ношу з собою де захочу й сам його обслуговую, згодом сам роблю монтаж, а в телебаченні потрібна вже ціла екіпа, трьох людей і тому, думаю, працювати в телебаченні трудніше.

На початку ми взагалі не мали жодного досвіду. Юрко працював перед тим на радіо, так що він вже мав якусь уяву про працю в журналістиці,

я натомість учився від початку. Навчання було передусім методом спроб і помилок. Були колеги з ВОТ-у, які вже працювали там довший час. Юрій Місіюк також мав досвід в журналістській праці в Радіо Білосток. Це однак зовсім інша техніка і він мав таке завдання, що сам вчився від оцих колег, а водночас трішки й мене учив журналістського фаху. Правду кажучи, вчилися ми й від так званих камерманів, операторів камер, які більше знали про працю з камерою аніж ми. І так помалу ми звикали до цієї праці і набирали досвідчення.

Ю. Місіюк дивитися як працює телебачення для потреб національної меншини їздив аж до Канади. Славко мав нагоду також зустрітися із спеціалістами в цій ділянці, хоч вибрався набагато ближче, на датський острів Боргольм:

— З перспективи часу здається мені, що виїзд на Боргольм був більш товариською зустріччю. Це був вишкіл для молодих журналістів, які роблять програми для національних меншин. Була там така мішанка, тому що багато було людей з Балканів — з бувшої Югославії, були люди з Литви, Латвії та Естонії, також з Польщі. Були й журналісти з України, наприклад дівчина, яка робить німецькі програми на українському телебаченні. Навчали нас передовсім спеціалісти з регіональних осередків великобританського БіБіСі, з Німеччини, і господарі, тобто працівники дунського телебачення, а також осередка, в якому ми побували і який називається Baltic Media Center.

Тоді насправді були для мене нові ін-

формації, передовсім з варшави. Натомість щодо дискусії, бо ми проводили такі дискусії на тему етики журналіста, проблем пов’язаних з ідеологією в праці журналіста, то ми були тоді трішки здивовані. Пам’ятаю, що на Заході є зовсім інше сприймання цього, що означає меншина. В них якби немає такого поняття меншими як ми, тобто люди, які компактно проживають від століть на своїх землях. Для них це більш проблема імігрантів, які прибувають до їхньої країни. І аналізуючи їхні програми, скажемо британські, складається враження, що їм не йдеться про те, щоб заховати свою тотожність, натомість як асимілюватися в суспільство.

Все ж таки для українських журналістів, які виготовляють матеріал для передачі „Самі про себе” метою є показування всього, що сприяє збереженню на Підляшші його традицій, показування їх в широкому контексті української історії, культурного життя, отже будові й зміцненню національної тотожності.

— Зрозуміло, що найбільш нас цікавлять події, які проходять під українським шильдом, — підкреслює Ю. Місіюк. — Фестивалі, різного роду перегляди, видавництва, часописи, книжки, газети, це все, що з’являється нового. Але так само є в наших програмах матеріали, які торкаються життя пересічної людини, яка мешкає на селі чи в місті. Цікавлять нас і традиційні ремесла, народні обряди, звичаї, те все, що торкається життя в нас, тут на Підляшші — і старшого покоління, і дітей, молоді. Коли відбуваються якісь заходи, зустрічі, завжди можна споди-



Славко Савчук (другий з правої) під час занять на вишколі в Baltic Media Center в Сванеке на Боргольмі (грудень 1996)

ватися інформації про таку подію.

Зосередження на справах як святочного так і буденно життя Підляшшя приносить вимірний ефект, яким є велика популярність передачі „Самі про себе”.

— Ці програми, — ділиться своїми передуманнями С. Савчук, — як в телебаченні так і в радіо, це зовсім нова якість, яка з'вилася в житті українською громади на Підляшші. Це передовсім доступ до інформації, місце до того, щоб переказати знання про свій народ, історію. Також такий постійний контакт, зокрема у випадку радіо, з музичною культурою Великої України. Думаю, те що робимо як в телебаченні так і в радіо, це є якась справа, яка доходить до майже всіх родин, домів на Підляшші.

Багато їжджу по селах, по місцевостях Підляшшя і треба сказати, що як зустрічаюся з людьми то виникає, що вони слухають і оглядають ці передачі. Оцінки є, треба сказати, добрі. Робимо передачі для тих людей і передовсім про тих людей. Не втікаємо в якісь теми, як, скажемо, „велика політика”, тільки робимо передачі для мешканців Підляшшя і про них.

Це нормальна справа, що кожний в медіях хоче бачити себе або справи, які довкола нього. І таке завдання, як думаю, регіональних, локальних медієв. Так і у випадку передач для національних меншин, оскільки вони живуть компактно. Саме в нас, української громади на Підляшші є цей комфорт, що живемо компактно.

Доказом популярності передачі „Самі про себе” є не тільки висказання окремих глядачів, але й статистичні дані, зібрані Осередком досліджень громадської думки (ОВОР) на замовлення рекламного відділу Білостоцького осередку телебачення. В минулому році показали вони надзвичайний її успіх, який заскочив також самих редакторів.

— То неочікуване було, — „зізнається” Ю. Місіюк, — бо опитування ведеться з самого початку праці Білостоцького

телебачення. З перших інформацій, які ми одержували зараз на початку, коли з'явилося телебачення Білосток, вийшло, що десь 6% глядачів дивиться програму „Самі про себе”, в тому й українську її частину. При чому в тамтешньому часі українська програма одержувала найбільше дуже добрих оцінок, що для мене особисто було так само несподіванкою, бо здавалося мені, що ми робимо якісь там матеріали, але не самі кращі. Виявилось, що глядач є іншої думки.

В листопаді 1999 р. програма „Самі про себе” мала вже 31% оглядальності. Тобто більше 31% телеприймачів було включених саме на цю програму (анкетування проводив ОВОР телеметричним способом). Це дуже великий успіх. В поточному році подаються дані про кількість глядачів окремих програм. І так у січні 2000 р. програму „Самі про себе” в середньому оглядало 52 тис. осіб. Була це тоді, якщо йдеться про неділю, третя за кількістю глядачів програма. На першому місці була інформаційна програма „Об'єктив”, яка мала більше як 140 тис. глядачів. На другому місці православна програма польською мовою „Біля джерел віри”, яка гуртувала десь біля 85 тис. глядачів (за-

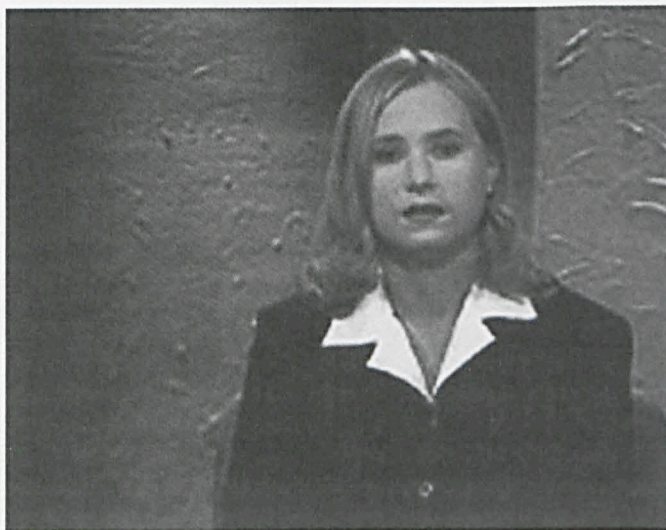
показує наскільки „нацменшівські” програми є потрібні в цьому регіоні. Виявляється, що не є так до кінця, що національна меншина потребує додаткової підтримки. Є моменти, приміром такі програми, коли вона сама забезпечує певні очікування громадян.

Якщо йдеться про рейтинг української частини програми „Самі про себе” то в останньому часі не ведеться окремих досліджень і опитування ведеться ан блоку. Зараз є так, що програма починається від білоруської частини а кінчається українською. В середині є програми інших національних меншин.

Визнання програми „Самі про себе” знайшла також на першому Фестивалі фільмів та телевізійних програм про національні та етнічні меншини „У себе”, який відбувся 1997 року у Кракові і Перемишлі. У проведеному тоді мініконкурсі програм отримала вона перше місце й нагороду від European Ethnic Broadcasting Association, одного із співорганізаторів фестивалю. В наступних роках білостоцькі журналісти стали вже постійними гостями фестивалю.

— Це дуже цікава ініціатива, яка з'вилася у Польщі, — вважає Ю. Місіюк. — Її мета це з одного боку презентація фільмів про національні меншини, про контексти в яких вони знаходяться, а водночас огляд програм для національних меншостей, які виготовляються в різних країнах Європи. Ця друга частина мені якраз більш до вподоби. Дуже добре і цікаво, що таке щось відбувається, що журналісти які виготовляють програми призначені для окремих громад, які є національними меншинами в різних країнах, мають можливість побачити і порівняти свою продукцію. Якби побачити недостатки своїх програм, але

таксамо обмінятися думками. При чому це одна річ — в цих зустрічах переважно беруть участь журналісти з країн центральної і східної Європи. Дуже рідко трапляється так, що приїжджають журналісти, які готують програми для національних мен-



Презентерка Анна Купель

раз оглядальності цих передач стала нижчою). Наступні дані за 2000-й рік показують, що число глядачів „Самих про себе” постійно зростає й у вересні дорівнювало вже 80-ти тисячам. Це

щин зі Швейцарії, Німеччини, Австрії, чи Швеції. Але сама ідея, думаю, дуже порядна. Це дуже потрібна річ з уваги на її едукативний характер, що можемо побачити ефект праці інших і маємо можливість обмінятися думками, поговорити з собою.

Порівнюючи програми презентовані на чергових фестивалях можна сказати, що наша програма, на тлі тих інших не є якоюсь там слабою. Не є це так само програма яка була б чимось недосягненим для інших. Є звичайно пересічною. Оскільки видно, що є в цій програмі атракційні теми адресовані до своїх національних груп, то трошки гірше виглядає вона під технічним оглядом. Просто не можна виїти поза рівень, на якому загально працює окреме телебачення. Праця журналіста є тільки однією частинкою цього, що потім з'являється в телебаченні, бо при цьому всьому є і оператор камери, і монтажист, і звукооператор. І така програма завжди є випадковою цього, що презентує собою телебачення даної країни. Інакш буде виглядала, скажімо, програма литовського телебачення, а зовсім інакш виглядає телепрограма, яку виготовляється в британському БіБіСі. Така залежність тут є.

— Те, що ми у 1997 р. одержали нагороду це якби не думаю, що це щось там великого, тому що ми знаємо як ця нагорода діставалась, — робить скромний підсумок першого успіху на міжнародній арені. — Але з другої сторони це був аргумент для децидентів, що такі програми це властиво єдиний шанс осередка, щоб заїснувати на понарегіональному рівні. Національні ментисни це сьогодні „вдячна тема” для журналістики. А вертаючися до самої ідеї фестивалю і семінару, то існує потреба таких зустрічей. З однієї сторони позбуваємося комплексів такого „журналіста для нацментисни”, бо то є часто трактоване як нібито нижча категорія журналістики. Крім цього цілий час є потреба якось організувати вишкіл для журналістів національних ментисни, тому що можна навчатись на своїх помилках, але є потрібний і якийсь авторитет, який би сказав, що і як робиться. В Білостоці того нема, бо більшість журналістів старпувала саме з

такого рівня як і ми, а в певному моменті було так, що єдиними досвідченими журналістами в Білостоцькій телевізії були журналісти національних ментисни, тому, що ми вже мали вже якусь там практику в ВОР-і.

Якщо зробити загальний підрахунок то виходить, що протягом цих п'яти років в рамках програми „Самі про себе” підготовлено й показано глядачам кількадесять годин українськомовної передачі. Були там матеріали дуже різного змісту — репортажі з культурних імпрез та всякого роду зустрічей організованих українським середовищем на Підляшші, презентації нових книжок і журналів, історичні фельстони, розмови з людьми про їхнє життя, були також різного роду матеріали з України та інших

країн де проживають українці (зокрема Росія, Канада). Виготовлені в Білостоці матеріали використовуються також у варшавських українських „Теленовинах”, які щомісячно транслюються для середовищ розкинутих по цілій Польщі.

Отже жителі Підляшшя отримали не тільки дзеркало, в якому можуть побачити себе, але й віконце через яке зазирають у широкий український світ, а й цей світ побачив нас. І ще тільки додаю, що в липні долетіла звістка з Кисва, з Державного комітету інформаційної політики, що буде створено українсько-польський канал, трансляція якого передбачена на всю територію Польщі та України.

Юрій Гаврилюк

Dlaczego do „Famy”?

Na stałe już w kalendarzu imprez organizowanych przez białostocki oddział Związku Ukraińców Podlasia zapisały się dyskoteki w klubie „Fama”. Ostatnia, która odbyła się 6 października, po raz kolejny pokazała, że jest zapotrzebowanie na tego typu zabawy. Już po godzinie 21. W „Famie” panował ścisk, a godzinę później były problemy z dostaniem biletów — na ukraińską imprezę przyszło około 400 osób.

Co sprawia, że imprezy organizowane przez Romka Czerskiego cieszą się takim zainteresowaniem? Dlaczego młodzież zamiast na kolejne techno-party czy potańcówkę przy disco-polo woli przyjść do „Famy”, by w ścisku i tłoku bawić przy ukraińskiej muzyce? Raczej w uczestniczeniu w tego rodzaju imprezach doszukiwać się manifestacji przynależności narodowej młodzieży. Ukraińców w „Famie” można bowiem policzyć na palcach, a zdecydowana większość na folkowych zabawach to Polacy, Białorusini oraz tacy, którzy nie wiedzą (lub nie chcą wiedzieć), kim tak naprawdę są. Co więc sprawia, że młodzież nie związana z ruchem ukraińskim tak licznie przychodzi na ukraińskie imprezy? Zabawy folkowe organizowane są zazwyczaj na początku października

lub na Zapusty. Nieprzypadkowo. Jest bowiem okres, kiedy zapotrzebowanie na różnego rodzaju jest największe. Po wakacjach z różnych pohajnowskich i podbielskich miejscowości przybywa do Białegostoku brat studencka, która chce się bawić. Rodzi się jednak pytanie, gdzie chodzić?

Co prawda, ciągły tłok we wszystkich białostockich dyskotekach dowodzi, że dość często nie jest ważne, gdzie pójść, ale to, by w ogóle się gdzieś wcisnąć — to jednak mając do wyboru kolejną imprezę czy techno w „Premierze” czy „Gwincie”, a zabawę przy muzyce traktowanej jako „swoja”, prawosławna młodzież wybierze z pewnością to drugie. Właśnie odbieranie muzyki ukraińskiej jako „swojej”, „prawosławnej” (podobnie zresztą jak białoruskiej) zapewnia folkowym zabawom takie powodzenie. Młodzież o niewykryształizowanej świadomości narodowej, lawirująca między polskością, białoruskością i ukraińskością, czuje jednak związek z tym, co wschodniosłowiańskie, czemu daje wyraz przychodząc chociażby do „Famy”. O powodzeniu tych imprez decyduje też wypracowana, sprawdzona już formuła.

Zakończenie na str. 12

Літо пластунів

Коли шість років тому мій син кінчав перший клас початкової школи, літні табори пласту лише починалися. Тоді була це, здається, єдина виховна пропозиція для українських дітей в Польщі, де могли б вони знайтися в українському мовному середовищі. Зараз можна поспробувати відповісти на запитання, чому саме пласт є цікавою пропозицією якщо йдеться про громадське виховання дітей та молоді в українському дусі? Чи випрацьовані майже століття тому методи праці мають яке-небудь значення для сучасної людини і, врешті-решт, чому зараховую себе до прихильників Пласту?

Початки Пласту сягають часів з-перед I світової війни. Після занепаду в 1919 році Західно-Української, а пізніше в 1921 році Української Народної Республіки проіснував він на українських землях у Польщі до 1930 року, коли була заборонена його легальна діяльність. Оскаржений о стислу співпрацю з ОУН, Пласт знайшовся поза маргінесом офіційного життя. Існуючий на Закарпатті Пласт припинив свою ді-

дітьми та молоддю. Основою праці в пласті є самовиховні спільноти.

Перша з них – пластунів новаків, об'єднує діти віком від семи до одинадцяти років. Другий ступень це молодіжні спільноти юнаків, хлопців або дівчат віком від 12 до 17 років. Саме такі діти з Польщі й України взяли участь в ювілейних літніх таборах, які проходили в околицях Гіжицька. Відбулось їх чотири: новацький, мистець-



яльність у 1939 році, після окупації цих теренів Угорщиною. В Румунії від початку організація ця взагалі знаходилася в напівлегальному положенні. Після II Світової війни Пласт існував вже лише в т.зв. вільному світі. В Польщі і в Україні відродився після 1990 року. Від того часу веде регулярну працю з

кий, краєзнавчий і спортивно-водяний.

Пластові табори проходять завжди в тих околицях, де є скупчення українського населення. Саме на Мазурах проживає чисельна українська громада. Крім того табори проходили так само в Карпатах, на Перемишчині, а навіть раз на Підляшші. Пласт у Польщі не-

має ніякої нерухомої власності і тому є приречений на користування нерухомим майном чи то приватних осіб чи, як буває найчастіше, Грекокатолицької церкви. Це не єдине обмеження, з яким зустрічається організація на шляху розвитку. Основне, це недостаток інструкторської кадри.

– В 1990 році зародилася, незалежно від себе, в Гданську і в Венгожеві ідея, щоб на польський ґрунт перенести досвід праці української скавтської організації Пласт – говорить Петро Тима голова Крайової Пластової Ради. – З одного боку намагалися ми нав'язати контакти з діаспорним Пластом в Німеччині, країні, яка найближче до Польщі. Пластуни з Німеччини дали інформацію до Сполучених Штатів Америки, що в Польщі з'явилася група студентів з Гданська, яка співпрацює з о. Марком Скіркою, тоді ще парохом у Венгожеві. Перш за все надали вони нам допомогу літературою. Отримали ми кількасот примірників основної книжки для українського скаутінгу „Життя в Пласті”, яку можна порівняти з книжкою Бейден-Пауеля „Скавтинг для хлопців”. Після піврічних підготувань, а також після розмов з польською гарцерською організацією ZHR і контактах з Пластом в діаспорі, вирішили ми організувати в липні 1990 року табір на Мазурах, в селі Жабінка. Був він посиданням двох течій: досвіду Польщі, бо присутній був інструктор ZHR, який помагав нам зорганізувати основні речі, тобто як повинен виглядати скавтський табір, як повинна будуватися програма дня і як закладати пластові скавтські осередки в різних місцях. Натомість двох пластунів-інструкторів з Німеччини, які мали вже великий досвід з таборів в Німеччині і Сполучених Штатах, показали нам чим є Пласт, починаючи від історії, але також з практичного боку, пластових традицій і однострою. Після нашого табору поїхали вони в Україну, так що в тому самому моменті відроджувався Пласт у Польщі і в Україні. Пізніше, в грудні 1990 року відбувся установчий з'їзд, де прийняли ми статут. Головна Пластова Булава, тобто керівництво Пласту в діас-

порі прислало нам інструктора, який допоміг нам скласти основні закони організації. Допоміг нам провести перший пластовий з'їзд, на якому покликані два керівні органи – Крайову старшину і Крайову раду. Від цього моменту можна говорити, що і формально і в виховному плані Пласт в Польщі почав діяти.

– В двохтисячному році минає 10 років від того часу як відродився пласт в Польщі, – говорить Мирослава Борова голова Крайової пластової старшини. – Ми рішили щоб цю подію відзначити і вирішили, що створимо ЮМПЗ, тобто Ювілейну Міжнародну Пластову Зустріч. На цю імпрезу приїхало 140 дітей, передовсім з Польщі. Були також з України. Крім того мали ми гостей з Канади і з Франції.

В одному з чотирьох спеціалізованих таборів, в красназвочному, який від-

ству і українській мові, культурі і звичаям. Умови табору сприяють тому, щоб діти говорили по-українському. Виховники пильно стежать за тим. Аджеж українські діти з Польщі через те, що проживають серед поляків не мають надто бажання, але і нагод говорити по-українському. Тут звичайно всі зайняття ведуться українською мовою.

– Це табір для прихильників, – говорить Ірина Борушак, комендантка красназвочного табору, трішки старша за учасників. – Вирішили ми його зробити для дітей, які не мали ще змоги побувати на пластових таборах і які в місцях свого проживання не мають нагоди брати участі в заняттях, які ведуть пластові виховники, тому що просто таких виховників там немає. Друга річ, що приїжджають на юнацький табір діти, які були на них 8 разів і ті, які є перший раз.



бувся над озером Войново неподалік Мілок, взяли участь діти, які в більшості вперше зустрілись зі скавтігом, в якому важливим елементом є мандрування і таборування. Тут могли вони одержати потрібні для цього знання. Пласт, діючи між іншим в країнах поселення української діаспори, до якої слід віднести більшість польських українців, у виховній роботі підкреслює питання національної тотожності. Тому багато уваги присвячує українознав-

Таборове життя проходить за розкладом дня протягом якого учасники поповнюють свої скавтські знання.

– В цій хвилині хлопці обчислюють азимут і перевіряють свої знання на скільки точно вміють це зробити, – говорить Степан Масник з Орнети, інструктор картографії. – Кількість годин на картографію є обмежена, у випадку цього табору є це три години на кожний гурток.

– Вчимося, як ходити з мапою, як

орієнтуватися так, щоб не заблудити в терені, – додає один з учасників. – Вчимося як означається на мапі ліси, поляни, ріки, як визначити азимут, – додає інший.

– Тема сьогоднішніх наших занять це самозарадність, а точніше як добути воду, – каже Андрій Орничак з Венгожева. – Займасмося як теоретично так і практично, так що де-чого хлопці могли навчитися.

У трьох гуртках на красназвочному таборі хлопці й дівчата з Польщі й України, в основному зі Львова, але є серед них і Сашко Кулик з Одеси, який розповів мені про те як розпалити вогонь не маючи сірників.

– Щоб не були це виключно заняття теоретичні, старасмося приблизити учасникам територію Мазур, – продовжує Ірина Борушак. – Відбувалися мандрівки, на яких цікавили нас не лише пам'ятки архітектури і природи регіону, але і українське життя. Були ми в Гіжицьку в церкві, мали ми гутірку про іконостас. Дивилися виставку української вишивки. Діти були дуже здивовані, що тут, от де-так, живуть наші українці і що є такою сильною громадою.

Деякі діти, котрі потрапили на табір, ніколи не були під шатрами. Це не єдині труднощі, з якими треба було змагатися. Самим учасникам треба ще і варити для цілого табору і ходити до крамниці купувати харчі. Табором, який вимагав найбільш від своїх учасників, був спортивно-водяний. Тут учасники крім щоденних обов'язків табірної життя мали ще спортивні заняття.

– Постановили ми трішки зацікавити хлопців і дівчат спортом, – каже Володимир Купич інструктор дзюдо і нунчако. – Звичайно що небагато можна навчити за два тижні, але ходило про це, щоб трохи поцікавити тим учасників. Всі вони переважно з великих міст де є клуби, в яких можуть тим спортом займатися. Крім самооборони через три дні учасники плавали на байдарках. Були також заняття на вітрильнику.

Табір наймолодших учасників новаків, тобто дітей віком 7-11 років проходив в Гіжицьку.

– Тут є діти з різних частин Польщі, – говорить Йоланта Барняк, комендантка новацького табору, – Могли вони просто побути з собою, погратися, але також повчитися новацького закону, пісень. Крім того є тут восьмеро дітей з виховником з України і одна особа з Канади.

– Щодо Пласту у Франції, є нас мало і належимо до Пласту в Німеччині, – каже мені Олександра Гомола, старша

кових школах у Більську та Черемусі, а був навіть учасник з України – син однієї з працівниць Посольства України у Варшаві. Частина учасників та інструкторську команду складали українці з різних місцевостей з-поза меж Підляшся. Цього ж самого року троє підляських дітей, з Більська та Білостоку, поїхало перший раз далеко поза свої рідні місцевості – на пластовий табір в мазурських Асунах.



Спогад з табору в Асунах, на якому вперше присутні були діти з Підляшся (1995 р.)

пластунка з Франції, учасниця мистецького табору. – Щодо Західної Європи, то табори збирають людей з цілого континенту. Табори є в Німеччині і в Англії куди їдуть люди з Франції, Швейцарії, Бельгії, тобто з тих місць, де пластунів є мало і не сходяться вони протягом року. Тому що приїжджають не англо- або німецькомовні учасники, всі мусять говорити по-українськи. В Англії, Канаді чи Америці навіть якщо провід говорить по-українськи, учасники часто між собою говорять по-англійськи. Тому є сенс проводити такі збірні табори і то не лише з огляду на ювілей.

Хоч на цьогорічних пластових таборах був тільки один учасник з Підляшся Пласт не є вже тут чимось зовсім невідомим і екзотичним. У 1995 році, у вітряку біля села Козлики над Нарвою проходив перший пластовий табір в цьому регіоні. Участь в ньому брала передусім шкільна молодь, віком від 12-ти років, яка вчилася тоді в почат-

Як вважає Юрій Гаврилюк, співорганізатор цього першого табору з боку Союзу українців Підляшся, швидше чи пізніше Пласт знайде собі місце й в Більську, Гайнівці чи Білостоці. Це глибоко ідейна організація, яка може сприяти успішному вихованню наших дітей, зокрема хлопців, адже поєднує вона національну програму з притаманним молодому вікові замилюванням до руху, пізнання світу й постійної перевірки своїх сил та спроможностей і вмінь.

Зараз на перешкоді розвитку пласту на Підляшші стоїть відсутність власної команди. Може вона з'явиться, коли підросне покоління народжене на зламі 80-их та 90-их років. Але, щоб вирости з них пластові провідники, батькам треба шукати контакту з Пластом і посылати дитину на літні табори.

Юрій Місіюк

Длaczego do „Famy”?

Закончення ze str. 9

Zabawy folkowe są imprezami otwartymi, skierowanymi do wszystkich. Fakt, że można na nich usłyszeć nie tylko ukraińską, ale też polską muzykę, sprawia, że przychodzą do „Famy” całe rzesze miłośników dobrej zabawy. Całkowicie zrezygnowanie z muzyki zachodniej było z pewnością dobrym posunięciem. Jak bowiem podkreślił jeden z uczestników zabawy, młodzież ma już dość bombardującego ją ze wszystkich stron anglojęzycznego kiczu. Taka formuła, w której mieszczą się piosenki ukraińskie i polskie jest zdaniem organizatora, Romka Czerskiego, najlepsza.

Popularność tego typu imprez można też wytłumaczyć tym, co się ostatnio dzieje w muzyce młodzieżowej. Wykonawcy coraz częściej zaczynają czerpać z muzyki etnicznej i folkloru, a duże powodzenie tego rodzaju muzyki dowodzi, że trafia ona w oczekiwania młodzieży, znudzonej już importowaną tandetą zalewającą rynek muzyczny. Młodzi ludzie wolą więc coraz częściej słuchać Bregoviča, „Bratanków”, czy „Golec uOrkiestry” niż agresywnego rocka czy oglupiającego techno. Wolą też przychodzić na imprezy, na których usłyszą muzykę czerpiącą z folkloru, także jeśli to ma być muzyka ukraińska.

Muzyka ukraińska zawsze była zresztą atrakcyjna. O jej dużej popularności świadczy chociażby fakt, że często jest ona źródłem inspiracji dla polskich zespołów, poczynając od tych, które grają folk („Werchowyna”, „Orkiestra św. Mikołaja”, „Chudoba”), kończąc zaś na wykonawcach discopolowych (wystarczy włączyć „Polsat”, by w „Disco Relaxie” usłyszeć swojsko brzmiącą piosenkę „Jechał Kozak poprzez miasto” lub – nie daj Boże – jadąc autobusem trafić na kierowcę, amatora disco-polo). Uczestnicy zabaw w „Famie” dość często zresztą podkreślają, że muzyka ukraińska jest skoczna, żywa, w sam raz do tańczenia.

Zabawy w „Famie” to już imprezy cykliczne, do przychodzenia na które nie trzeba nawet szczególnie zachęcać. Ci, którzy choć raz tam byli, na pewno jeszcze do „Famy” wrócą. Przyjemna atmosfera, dobra muzyka – to przyciąga młodzież. Najważniejsze w tym wszystkim jest jednak to, że takie dyskoteki, na których można potańczyć przy ukraińskiej muzyce są w Białymstoku organizowane – że jest ktoś, kto chce i lubi to robić i że jest młodzież, która tłumnie na te zabawy przychodzi.

Luca

Trwa remont cerkwi w Boćkach

Zachować spuściznę przodków

Świadomość historyczna żyjących zamyka się z reguły granicami ich własnej pamięci. Aby wczuć się w bardziej odległą przeszłość musimy wsłuchiwać się w opowieści starszego pokolenia, sięgać do ksiąg, dokumentów. Wyrazistym, chociaż na swój sposób milczącym, świadectwem przeszłości są zabytki. Zmieniały się pory roku, stulecia, zmieniały się polityczne ustroje i granice, kolejne pokolenia schodziły z historycznej sceny, a one wciąż trwają. Jednym z takich świadectw odległej przeszłości jest cerkiew Uspeńska (Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy), wznosząca się przy niegdysiejszym głównym rynku w Boćkach (w miejscowej gwarze ukraińskiej nazwa miejscowości brzmi *Boťki*).

Historia boćkowskiej świątyni i funkcjonującej przy niej parafii prawosławnej zaczęły się wraz miejskim okresem dziejów tej osady nad Nurcem. Na początku XVI w., najprawdopodobniej w 1509 r., Boćki zostały własnością Iwana Sapiehy (Sopihy), jednego z najznaczących magnatów Wielkiego Księstwa Litewskiego, od 1513 r. pierwszy wojewoda podlaski. Iwan otrzymał za swe zasługi dobra Kodeń nad Bugiem, stając się protoplastą podlaskiej linii rodu Sapiehów.

Wprawdzie swoimi podlaskimi majątkami Iwan zarządzał tylko kilka lat, gdyż zmarł już w 1517 r., jednak w Kodniu zdążył zapoczątkować budowę rezydencji, wznosząc obok założonego przez siebie miasta na prawie magdeburskim murowany zamek. Rozszerzył też dobra kodeńskie poprzez kupno nowych majątków i nadania od wielkiego księcia litewskiego, a w samym Kodniu ufundował cerkiew. Podobnie postąpił w Boćkach, które też podniósł do rangi miasta.

Z osobą Iwana Sapiehy wiąże się też prawdopodobny udział w powstaniu pierwszej drukarni tłoczącej księgi cyrylicą, która od połowy lat 80. XV w. do 1491 r. działała w Krakowie. Siedemnastowieczny prawosławny polemista ukraiński Zacharja Kopysteński wspominał w swych pismach krakowskie starodruki, *znajdujące się i na Podlaszu, w ziemi bielskiej, w Boćkach, w majątności pana Bohdana Sapiehy* (chodzi o jednego z potomków Iwana). Iwan Sapieha musiał więc posiadać dość znaczną ilość tych ksiąg, skoro

obdarował nimi cerkiew w Boćkach, których właścicielem został niemal dwadzieścia lat po likwidacji krakowskiej oficyny wydawniczej.



Murowana cerkiew w Boćkach.
Okres międzywojenny.

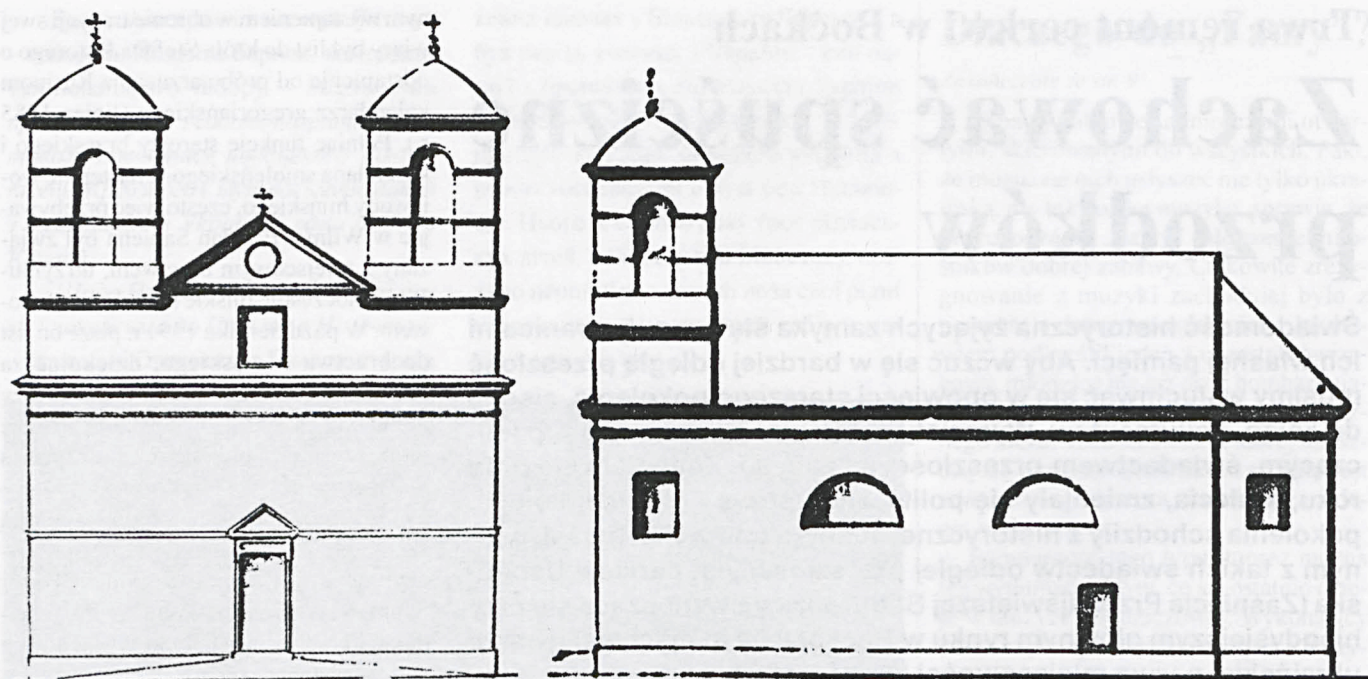
Zgodnie z tradycją genealogiczną rodu Sapiehów Iwan, miejscem śmierci Iwana Sapiehy była wieś Dubno wchodząca w skład dóbr boćkowskich, zaś pierwszym miejscem pochówku cerkiew w Boćkach. W 1520 r. jego syn Paweł na ojcowskim grobie miał umieścić kamienną płytę z obszernym epitafium spisanim w języku ruskim (w chwili obecnej płyta znajduje się w cerkwi św. Ducha w Kodniu).

W dziejach zapisał się także wnuk Iwana – Bohdan Sapieha, aktywny uczestnik religijno-narodowego odrodzenia Rusinów w końcu XVI w. Jego pierwszym zna-

nym wystąpieniem w obronie tradycji swej wiary był list do króla Stefana Batorego o odstąpienie od prób narzucania Rusinom kalendarza gregoriańskiego (lipiec 1585 r.). Pełniąc funkcje starosty brzeskiego i kasztelana smoleńskiego, a następnie wojewody mińskiego, często więc przebywając w Wilnie, Bohdan Sapieha był związany z miejscowym bractwem, utrzymując jednocześnie bliskie kontakty ze Lwowem. W październiku 1591 r. pisze on list do bractwa lwowskiego, dziękując za przesłanie do Wilna dwóch egzemplarzy gramatyki grecko-słowiańskiej, prosząc jednocześnie o przysłanie nauczyciela *nauki gramatycznej pisma greckiego i słowiańskiego*, który wspomógłby wileńską szkołę bracką. Prośba, do której przyłączył się wojewoda nowogrodzki Fedor Skumin-Tyszkiewicz, została szybko spełniona i bractwo wysłało do Wilna dwóch najlepszych nauczycieli ze swej szkoły – Kiryla Trankwiliona-Stawrowieckiego i Stefana Zyzanija-Tustanowskiego. Sapieha dziękuje za to *laskawym panom i braciom w Chrystusie bractwa cerkiewnego Uspenija Przenajświętszej Matki Bożej przez Boga zbawianego grodu Lwowa* w swoim następnym liście, pisanym 18 stycznia 1592 r. w Boćkach, prosząc jednocześnie aby pozwolono obu nauczycielom pozostać w Wilnie na dłużej, na co bractwo wyraziło zgodę.

O godnej pochwały postawie obu wspomnianych ruskich magnatów starsi bractwa lwowskiego powiadomili patriarchę konstantynopolskiego, pisząc w lutym 1592 r., że bractwo wileńskie umnożyło się i w jego szeregi wstąpili F. Skumin-Tyszkiewicz i B. Sapieha z wieloma znamenitymi osobami. Wspomniane osoby wstąpiły także do bractwa lwowskiego, *jednoś doskonałą z bractwem utwierdzając, aby pospołu przemysłować o wszystkim dla ogólnej korzyści i bronić od wszelkiej napaści*. Do obu też wojewodów bractwo lwowskie zwróciło się o pomoc w konflikcie z biskupem lwowskim Gedeonem Balabanem, który chciał pozbawić je patriarchalnych przywilejów i podporządkować swej władzy (1593 r.). Nie wiadomo jednak, czy Bohdan Sapieha zdążył interweniować w tej sprawie, gdyż w tym właśnie roku zmarł.

Koniec XVI i pierwsza połowa XVII w. była jednak okresem szybkiego odchodzenia magnaterii ruskiej od wiary przodków, więc i potomkowie Bohdana Sapiehy przyjęli katolicyzm. W XVIII w. dobra boćkowskie przeszły w ręce Branic-



XIX-wieczny szkic przedstawiający cerkiew Uspeńską przed jej remontem w latach 1863-1874.

kich, później zaś Potockich, którzy w 1823 r. odsprzedali miasto rządowi rosyjskiemu, zaś w 1934 r. Boćki utraciły swe prawa miejskie. Już wtedy prawosławni Rusini byli tu mniejszością, gdyż według danych z 1931 r. w Boćkach zamieszkiwało 1158 katolików, 763 Żydów i tylko 421 prawosławnych. Jednak o ich ruskich początkach nadal przypomina fakt, że w centralnym punkcie osady wznosi się właśnie cerkiew.

Najstarszym dokumentem opisującym konkretną świątynię boćkowską jest protokół wizytacji z 1727 r. Wynika z niego, iż od 1718 r. proboszczem cerkwi Uspeńskiej w Boćkach, wówczas unickiej, był o. Jan Odelski. Sam budynek cerkiewny

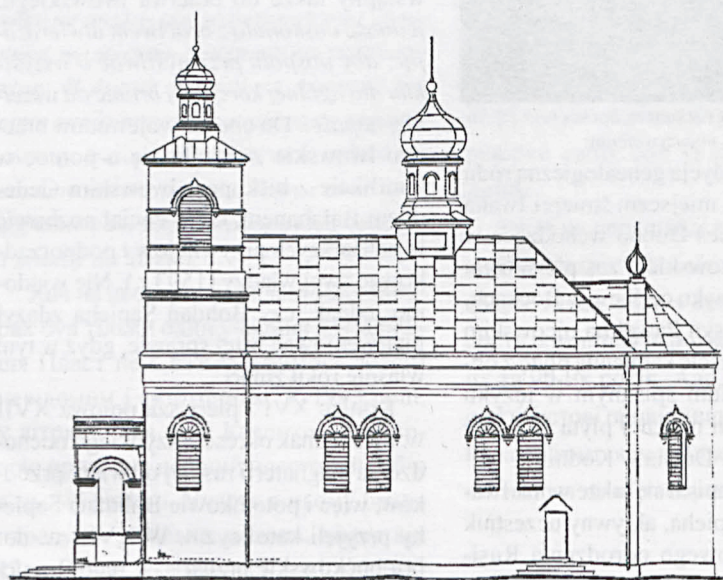
był drewniany, stary, o -ścianach wzmocnionych specjalnymi belkami, tzw. prasami. Dach był kryty gontem i posiadał trzy wierzchy z krzyżami i jedną kopułę z sygnaturką wyposażoną w niewielki dzwon. Babiniec, czyli przedsionek miał wysokość dorównującą cerkwi, a więc nawie. Osobno stała drewniana dzwonnica, wykonana ze słupów obitych deskami i łubem, z dachem bez krzyża. zawieszony był w niej jeden duży dzwon (*wielki machina*) oraz dwa mniejsze, jednakowej wielkości. *Cmentarz*, a więc bezpośrednie otoczenie cerkwi (*cwintar*), na którym chowano wówczas ogół zmarłych (poza granice osiedli cmentarze zostały przeniesione dopiero w XIX w.) był częściowo

ogrodzony parkanem, najpewniej także drewnianym, z trzema wyjściami (*wybieczkami*).

Do parafii w Boćkach należały wówczas także wsie: Stara Wieś, Knorydy, Mokre, Krasna Wieś, Szeszyły, Dubno i Nurzec.

Obecnie istniejąca cerkiew Uspeńska w Boćkach jest świątynią murowaną. Co do czasu jej wzniesienia opinie są podzielone. W większości opracowań podaje się, iż została ona ufundowana w 1820 r. przez ówczesnego właściciela miasta Jana Potockiego. Jednak w uzasadnieniu decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku o wpisaniu cerkwi – będącej *cennym obiektem dawnej architektury murowanej, nielicznie już reprezentowanej na naszym terenie* – do rejestru zabytków, stwierdza się, że została ona wzniesiona o wiele wcześniej, gdyż już około połowy XVIII w.

W 1839 r. parafie unickie na terenie Imperium Rosyjskiego zostały ponownie połączone z Cerkwią prawosławną (w 1847 r. parafia boćkowska liczyła 1,8 tys. wiernych). W 1863 r. rozpoczęty został remont cerkwi, zakończony w 1874 r. W tym czasie nie tylko wzniesiono ikonostas (w cerkwiach unickich ikonostasy były w XVIII w. usuwane), ale też w znacznym stopniu zmieniono niektóre elementy jej wystroju zewnętrznego, przede wszystkim kształt kopuł na wieżach i nad nawą. Postępował również stały wzrost liczebności parafii, która w pierwszych latach XX



Projekt elewacji bocznej

w. liczyła 2,2 tys. osób.

Latem 1915 r. przez Boćki przetoczyły się działania wojenne. Najpierw, na skutek paniki wywołanej pogłoskami o rzekomych okrucieństwach armii niemieckiej ogół prawosławnej ludności ucieka na wschód, później na w czasie walk na froncie rosyjsko-niemieckim dochodzi do pożaru cerkwi. Wprawdzie w 1920 r., po powrocie większości bieżenców w rodzinne strony cerkiew została odremontowana w stopniu wystarczającym do odprawiania



Cerkiew Uspeńska przed remontem...

nabożeństw, ale ówczesne władze polskie nie zgodziły się na reaktywowanie samodzielnej parafii. Na pewien czas więc cerkiew w Boćkach stała się filialną świątynią parafii św. Michała Archaniola w Biełsku. Dopiero w 1929 r. parafię boćkowską (Boćki, Dubno, Nurzec, Szeszyły, Dziecinne, Knorydy, Stara Wieś) odnowiono, dołączając do niej też dawną parafię w Andryjankach (Andrianki, Żołoci, Solniki, Sielec, Wandalin).

Ale już po dziesięciu latach spada kolejny kataklizm – II wojna światowa. W 1939 r. zniszczenia ominęły Boćki, ale z chwilą wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej miejscowość znalazła się na linii frontu. Tym razem zniszczenia cerkwi Uspeńskiej były o wiele większe. Zniszczony został dach i frontowe wieże, a także wyposażenie wewnętrzne – pozostały właściwie okopcone ściany. Wprawdzie dzięki ofiarności parafian cerkiew w znacznym stopniu odremontowano i już w 1943 r. wyświęcono ponownie, ale o odnowieniu jej dawnego kształtu architektonicznego nie mogło być wówczas mowy. W takim prowizorycznym stanie świątynia pozostawała aż do 1999 roku.

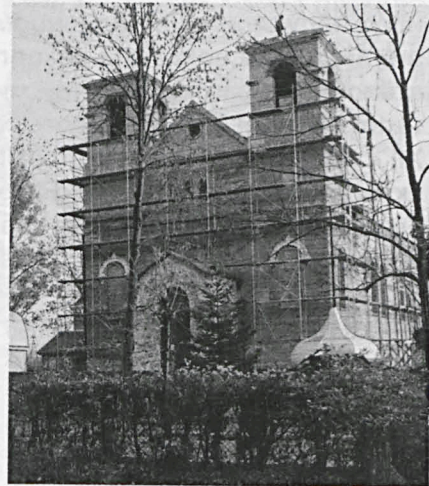
Dzieło przeprowadzenia generalnego remontu świątyni, mającego na celu nie

tylko zabezpieczenie budynku przed dalszym niszczeniem przez warunki naturalne, ale też przywrócenie mu historycznego kształtu, powierzone zostało ks. prot. Witalisowi Gawrylukowi, który w maju 1999 r. objął funkcję proboszcza parafii w Boćkach. Wkrótce też przystąpiono do pierwszych prac przygotowawczych, oczywiście z zachowaniem wszelkich wy-mogów opieki konserwatorskiej.

Jeszcze w 1999 r. usunięto zwietrzałe i zagrzybione tynki zewnętrzne oraz oczyszczono spoiny pomiędzy ceglami. Uporządkowano też teren przy cerkwi, dokonując jego odwodnienia poprzez założenie rur drenazowych. Ponieważ jedną z przyczyn szybko postępującego zagrzybienia ścian świątyni był obfity drzewostan, dokonano jego przecinki, co umożliwiło lepszy dostęp światła słonecznego wydatnie przyspieszającego osuszanie murów. Zgromadzono i poddano procesowi lasowania wapno niezbędne do wykonania nowych tynków.

Ze względu na zagrażającą awarię lub katastrofą budowlaną stan fundamentów, ścian oraz innych elementów nośnych a także wieży dachowej, w sierpniu 2000 r. dokonano wymiany i wzmocnienia najbardziej uszkodzonych elementów konstrukcyjnych. Umożliwiło to przystąpienie do prac nad rekonstrukcją zniszczonych wież frontowych i sygnatury nad nawą główną, które w chwili obecnej są już w stanie znacznego zaawansowania. Zakończenie głównych prac remontowych przewiduje się na 2002 rok. Konieczność prowadzenia wszelkich prac pod ścisłym nadzorem konserwatorskim ogromnie podwyższa ich koszty. Część potrzebnych funduszy zebrano już siłami samych parafian, w większości już ludzi starszych, najczęściej

emerytów. Znacznego wsparcia udzielił też o. mitrat Anatol Siegień, w chwili obecnej proboszcz parafii prawosławnej w Cleveland w USA. Skromniejsze sumy wydzielił Podlaski Konserwator Wojewódzki oraz Fundusz Kościelny przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Poszukiwania kolejnych sponsorów trwają nadal, gdyż ogólny koszt przedsięwzięcia sięgnąć może nawet 1,5 miliona zł (15 dawnych miliardów!).



... i w trakcie prowadzenia prac remontowych

Wygląda to na paradoks, ale przeprowadzenie remontu zabytkowej cerkwi jest o wiele droższe niż jej wzniesienie od podstaw. Lecz, jak powiedział jeden z duchownych, obecnych w Boćkach 13 czerwca 2000 r. na uroczystościach poświęconych pamięci św. Antoniego Peczerskiego, najważniejsze jest zachowanie spuścizny przodków – świątyni, w której przez kilkadziesiąt lat rozbrzmiewały nabożne śpiewy i modlitwy, której ściany nasiąkły duchową mocą wiary wielu pokoleń Rusinów-Podlaszan.

Tekst i foto: J. Hawryluk



Uroczystości podczas święta Uspennia 28 sierpnia 2000 r.

Бронзовий енколпійон з Куп'ятич — чудовна ікона Богородиці

Енколпійоном звичайно називають нагрудний хрест чи образок, котрий на відміну від хреста тільника, носили поверх одягу і котрий був більшого розміру. Цей тип мистецького пластичного витвору Київська Русь запозичила з Візантії, але настільки зробила його популярним в тодішньому суспільстві, що з часом мали виникати все нові типи енколпійонів та їх варіанти. Разом вони становлять вагомий частину мистецьких набутоків київської металопластики XI-XIII ст. Проте серед них твір, якому вже від кінця XII ст. судилося набути відомість завдяки вміщеному на його складаній частині образу Богородиці. Він досі знаний саме як Куп'ятицька чудовна ікона, знайдена 15 листопада 1182 року на дереві поблизу с. Куп'ятичі на Пінському Поліссі, що в Білорусі.

Основним джерелом переказів про хрест-енколпійон з Куп'ятичів досі залишається додаток до складеного ієромонахом Києво-Печерського монастиря Афанасієм Кальнофойським збірника „Тератургима“, під назвою „Чудеса Куп'ятицькіє“, надрукований польською мовою у Києві 1638 року. Описано чуда, що мали місце від 1617 по 1637 рр. Деякі з них також описано в книзі ієромонаха Іоаннікія Галатовського „Небо нове“, надрукованій Михайлом Сльозкою у Львові 1665 року. За свідченням автора записок, використаних у викладі Афанасія Кальнофойського, в давні часи селянська дівчинка Анна, яка пасла худобу на місці вкритому „купинами“ або „куп'ятами“ (себто терновником), побачила крізь гілки яскраве світло. Наближавшись вона помітила на дереві невеличкий складаний бронзовий хрест з зображенням на одному боці Розп'яття, а на іншому — Богородиці з дитиною. Свою дорогоцінну знахідку дівчинка віднесла до хати й сховала в скрині. Однак повернувшись до того ж дерева знову побачила хреста, і, гадаючи що знайшла ще одного подібного поклала нову знахідку за пазуху. Але коли повернулася додому, то з'ясувала, що знахідки немає ні у неї, ні в скрині. Тоді в супроводі батька пішла на леваду, і вже на відстані вони помітили сяйво навколо дерева, на котрому являвся хрест. Принесено його було до оселі й третього разу, але наступного ранку він знову зник. Тоді батько дівчинки розповів про все, що ста-

лося, сусідам і пішов на леваду вклонитися святині. Невдовзі було розчищене місце, і там побудували невеличку дерев'яну церковку.

В 1240 році, під час монголо-татарської навали, церкву спалено, а на згайрищі мешканці Куп'ятич не змогли розшукати шанований хрест-енколпійон. Лише наприкінці XV ст. його знайшов чернець-прочанин Яким, котрого привабила „світлість велика“. Побудували нову церкву, і він став там паламарем. Книгиня Марія, за переказом, 1495 року подарувала цій церкві дворище.

В другій половині XVI ст. куп'ятицьку церкву поновив Диримунт Война, котрий віддав її у власність своєму племінникові — брестському каштелянові Григорію Войні, котрий наприкінці того ж століття здійснив капітальну перебудову храму, дав кошти на споруду житлових та господарських приміщень для причту, замовив образ свого патронального святого й „устроїв належну раму для чудотворного образу“. Сам образ був укріплений на квадратній позолоченій дошці, вставлений до дорогоцінної рами. Дійшла згадка про те, що 1617 року спіймали злодія, котрий обікрав церкву в Куп'ятичах, і після судового розслідування його спалено як святотатця. Пізніше, за наполяганням своєї матери Аполлонії Воловичівни Войнинової, Куп'ятичі разом з іншими маєтностями Войнів в Пінському повіті відкупив Василь Кобець. Десь в 1628 чи 1629 році ці особи при Куп'ятицькій Введенській церкві заснували

чоловічий монастир. Для нього запрошено було від побожного ігумена Свято-Духова монастиря у Вильні Йосифа Бобрікевича в настоятелі Іларіона Денисовича, котрий невдовзі зібрав навколо себе до тридцяти чоловік братії. Про майно та церковне начиння обителі тих часів дозволяє набути уявлення інвентар від 1631 року. Популярності ікони чимало сприяли нотатки першого ігумена, надруковані як додаток до вже згаданого збірника „Тератургима“, виданого Афанасієм Кальнофойським 1638 року.

В 1636 році в Куп'ятицькому монастирі оселився ієромонах Афанасій Филипович, котрий побажав бути під покровом „малої розміром, но великої чудесами“ ікони. В травні наступного 1637 року монах того ж монастиря Макарій Токаревський повіз київському митрополитові Петру Могилі „ямлужну“ — грошовий податок від Пінського повіту на оновлення Софійського собору. Митрополит спитав про стан монастирського храму, і почувши про його ветхість сказав: „А добре би тие гроши на церков там тую обернути, але еслі



Хрест-енколпійон з Куп'ятич. Бронза, литво.
Остання чверть XII ст.

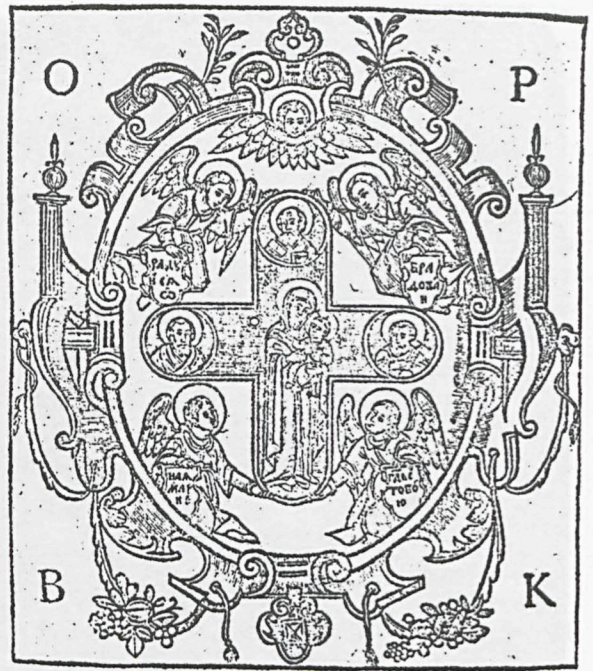
їх привезли, і тут суть потребні. Єднак даю вам лист універсальний, старайтеся през ямлужну святую реставрувати оную“. І ось в листопаді того ж року Афанасій Филипович вирушив в

дорогу з метою дістатися до Москви і просити допомогу у царя Михайла Федоровича. Але по дорозі скоро почалися неприємності. В Слуцьку архімандрит Самуїл Шитик відібрав митрополичий універсал на тій підставі, що Филипович не мав права збирати гроші на території, що поза межами Луцької єпархії. Лише наприкінці 1638 року Афанасій разом зі своїм супутником Волковицьким поїхав до Кутейна просити ігумена Іоїля Труцевича допомогти перейти російський кордон, і, здобувши „карточек свідочних о собі”, подався до Кописі, а далі через Могильов і Шолв досяг Трубчевська. Там чекали нові випробування: князь Трубецький рішуче відмовився видати перепустку, запідозривши в мандрівниках польських шпигунів. Вражений смутком Афанасій відвідав Чолнський монастир, і там один чернець порадив перетнути кордон поблизу Новгород-Сіверського, за сприяння тамтешнього воеводи Петра Пісочинського, і дійсно це вдалося зробити біля с. Шепелева. Нарешті після ще численних інших труднощів Афанасій опинився у Москві, і там, на Ординці, в березні 1638 року написав записку, в якій у вигляді діаріуша висвітлив царю мету своєї подорожі, описавши злиднений стан Православної церкви в Речі Посполитій. Навіть радив царю вмістити зображення Куп'ятицької Богородиці на своїх військових корогвах, а до записки ще додав дереворит із зображенням цієї ікони. Все це було передано Михайлові Федоровичу, а Афанасія запрошено до Посольської „избы”. Невдовзі Афанасій з щедрих подарунками покинув Москву, і 16 червня прибув до Вільна, а звідти повернувся в свій монастир. Через два роки він став куп'ятицьким ігуменом. І пізніше він старався поширювати зображення ікони Богородиці Куп'ятицької, і одне відтворення 1644 року навіть, на його замовлення, було виконано в бернардинському монастирі у Бересті.

В тім часі, з огляду на інструкції пінської шляхти делегатам сеймів і королівську грамоту від 1650 р. все гостріше повставало питання щодо переходу Куп'ятицького монастиря в унію. Це й спричинилося до перенесення хреста – енколпіона в Київ. В тестаменті київського митрополита Гедеона Святополк-Четвертинського, що помер в

квітні 1690 р., між іншим заповідано: „В тую ж Святософійську церковь отказать на чудотворный образ Купятицкой Пресвятыя Богородицы завесити португал (монету) от 10 червоних золотых”. Це рішуче спростовує думку щодо можливості вилучення з монастиря реліквії лише 1722 р. Відомо також про те, що за митрополита Варлаама Ясинського (1690-1707) образ спочатку було прикріплено до квадратної срібної позолоченої дошки, можливо в тому вигляді, який мав принесений з Куп'ятичів. Але 1700 р. згаданий митрополит замовив срібну визолочену хрестовидну „шату”, на поперечних раменах якої було зображено Яким й Анну. Київський митрополит Євгеній Болховітін (1822-1837) стверджував, що ікону принесено в другій половині 17 ст., коли куп'ятицьким монастирем заволоділи бенедиктинці, а після них уніатські монахи. Коли ж парафіяни Миколаївської церкви в Куп'ятичах 1852 р. старалися аби повернути чудовий образ, в російському Синоді їм було відмовлено за такими мотивами: „ікона... принадлежала не приходской церкви, построенной в 1822 г., а монастырю, ныне уже на существующему, но православными бывшего монастыря монахами около 200 лет назад”.

Городищинський бенедиктинський монастир став власником куп'ятицьких мастностей згідно заповіту спадкоємців Василя Кобця. В 1667 році виявилося в монастирі так багато пожертвуваних, що польський воевода Іван Карл Кобець зобов'язав настоятеля монастиря скласти їх докладний опис. Очевидно, це певною мірою зв'язано з підготовкою господарства до передання уніатам, але насправді таке сталося лише 1722 року. Наступного 1723 року, одначе, завдяки клопотам куп'ятицького ігумена Михайла і вимогам у Варшаві князя Долгорукова королівські емисари вимушені були повернути монастир православним. Тільки через двадцять років настоятель Городищинського монастиря бенедиктин Лаврентій Булга-

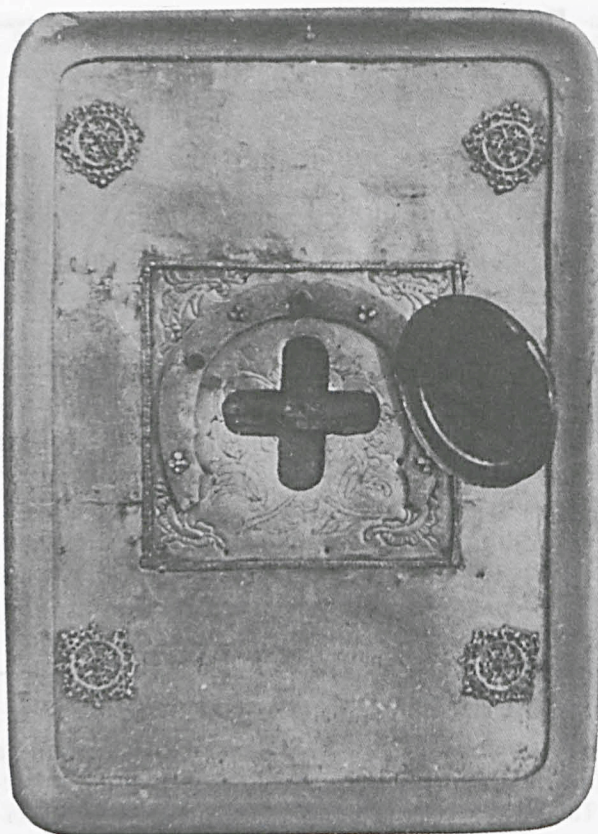


Ікона Богородиці Куп'ятицької. Дереворит. 1638 р.

рович таки оволодів Куп'ятичами, а пізніше бувший православний монастир злучено з Пінським Богоявленським, аж поки 1817 року не зліквідовано.

Оригінал Куп'ятицької „ікони” у Києві на той час дедалі більше цікавить дослідників. Після митрополита Євгенія Болховітінова на нього звернув увагу знавець київських старожитностей М. Закревський, який означив, що це невеличкий мідний складаний литий хрест. Професор Київської духовної академії М. І. Петров 1893 року порівняв цей витвір з іншими тоді відомими бронзовими хрестами-енколпіонами. Визначний візантиніст Н. П. Кондаков вважав куп'ятицький бронзовий хрест XII ст. важливим серед руських старожитностей. Пізніше київський дослідник В. М. Зоценко здійснив класифікацію подібних хрестів-енколпіонів і визначив ареал їх поширення в межах Європи. На сьогодні можна твердити, що куп'ятицький примірник бронзового хреста-енколпіона є оригінальним предметом київського художнього ремесла XII ст., на відміну від численних відтворень-переливок. Отже, не виникає будь-яких незгоджень з відомим за переказами часом його знаходження поблизу Куп'ятичів.

Здавалося б, перенесення хреста-енколпіона до Києва, де реліквію вміщено в окремий кіот поставлений в західній галереї Софійського собору, біля Андріївського бічного вівтаря, по-



Кіот Ікони Богородиці Куп'ятицької в церкві с. Куп'ятич.
Середня частина – XVII ст., дошка – XIX ст.

винно було сприяти посиленню уваги до нього. Насправді ж його популярності на Україні значно більше сприяли вельми неточні відтворення.

Вже було згадано про дереворит із зображенням ікони Богородиці Куп'ятицької, котре в березні 1638 року передано московському царю. То був примірник цілком подібний до долученого до надрукованої того ж року „Тератургими“. Сам Афанасій Филипович оповідав про те, як помістивши на столі „наперсний“ образ Куп'ятицької Богородиці, який „того року перший раз з друку киевського“. Служив перед ним молебні. Відтворення з помітними спрощеннями, вписане до овального барокового картуша, який тримають чотири ангели з розгорнутими сувоями в руках. Не виключено, що це відтворення того оформлення, котре існувало в Куп'ятичах, але щодо самого хреста, то не помітно ознак малюнку зробленого з натури. Якшо гравер в цілому правдиво відтворив іконографічний образ Богородиці, то це неможливо сказати стосовно погрудних зображень святих в медальйонах. В такому саме вигляді відтворено на гравюрі 1659-1660 р., пізніше друкованої в різних печерських

виданнях XVII ст. Спрощення тут ще більші, до схематизму. Чи не знали про те, що оригінал знаходиться поруч, чи ця обставина граверів цілком обходила?

Наприкінці XVII ст. починають з'являтися відтворення образу Богородиці Куп'ятицької в кийських гаптах, насамперед роботи черниці Вознесенського дівочого монастиря на Печерську, де ігуменією на той час була мати гетьмана Івана Мазепи. Взірцем, очевидно, були дереворити з картушем, котрі поширювались на окремих аркушах. Проте, загальну схему пристосовували до типу певної гаптованої речі. Прикладом того є палиці (епископії) ромбовидної форми та воздухи. Іноді вони з таким супроводжуючим написом: „образ

Пречистия Богородица Купятицкой“. Сама Богородиця в гаптах часом зображена з скипетром у руці, а ангели навколо тримають замість сувоїв рослинні галузки, до того ж їх уже не четверо, а лише двоє.

Коли за наказом митрополита Варлаама Ясинського енкалпійон прикрашено хрестовидною шатою, то в нижній її частині вирізьблено великий текст з уточненням дати перенесення до Києва – 1655 року, а виконання самої шати датовано на 1700 рік. Цей віршований текст мав такий вигляд:

*Сія Ікона
кресто-Богородична
Яко неопалима
Моїсейска купина,
На місті, купини полном,
в Пінском повіті,
В Купятицах найдена в
огнезračном світі.
Гді многими чудеси
долго прославлена,
Зді в Кієво-Софійській
храм донесена,
В год тисяча пятдесят пятий
над шестьсотний:
А сіце украшена
в тысяча семисотний,*

*Яко милосердія дверь
в семь святом храмі,
При митрополиті
близ смертном Варлаамі.*

Вже за митрополита Арсенія Могиланського (1757-1770) західну стіну й стіни галереї було заповнено українськими віршами на честь Богородиці Куп'ятицької, але пізніше в ході реставрації собору в 1843-1853 рр. їх знищено. В другій половині XIX ст. енкалпійон містився в іконостасі Андріївського бічного вівтаря, а 1891 року для нього виготовлено окремий кіот. В ньому й перебував до революційних років, коли позбавлений своєї дорогоцінної ювелірної оправи він став невідомий.

Не забули про реліквію лише в Куп'ятичах. Після перенесення до Києва самого образу було виготовлено його різьблену дерев'яну копію й вміщено її до кіота, що має вигляд квадратної металевої платівки з хрестовидним заглибленням й підковоподібного рельєфною накладкою, до котрої прикріплено круглу кришку діаметром 10,5 см. На її внутрішній стороні гравіровано Трійцю, а на зовнішній – зображення Богородиці Куп'ятицької, за дереворитом 1638 року. Власне це стулка срібного монастирського панагіару, і це її вторинне використання, що й врятувало витвір від знищення. В куп'ятицькому інвентарі 1631 року занотовано: „образ чудовни, оправи з обейх сторон сребро з золоченими“. Йдеться явно про більш ранню оправу ніж існуюча, перероблена десь наприкінці XVIII ст. І ще раз ремонтвана пізніше. В такому вигляді вона й залишається досі в парафіяльній церкві Куп'ятичів.

Очевидно, це єдиний кийський бронзовий хрест-енкалпійон другої половини XII ст., котрий тоді ж завезений на західні землі України-Русі як витвір, а повернувся ж до Києва в середині XVII ст. в якості широко відомої реліквії, з великою й складною історією, останні століття, якої йому судилося дожити вже на власне кийській землі. На жаль, дальша доля невідома.

Василь Пуцко
заступник директора з наукової
роботи Калужського обласного
художнього музею

Województwo podlaskie w historycznych barwach

Takie stwierdzenie nasuwa się po zapoznaniu z *Uchwałą w sprawie przyjęcia wzoru graficznego województwa podlaskiego*, przyjętą 28 sierpnia 2000 r. przez radnych sejmiku wojewódzkiego. Postanawia się w niej: *Flaga województwa podlaskiego składa się z czterech pasów poziomych, z których górny biały i dolny czerwony są szersze, zaś dwa środkowe żółty i błękitny węższe. Wprowadzenie takiego układu kolorów uzasadnia się kolorystyką uchwalonego równocześnie wzoru graficznego herbu województwa, przedstawiającego na czerwonej tarczy dwudzielnej orla w koronie w polu górnym i tzw. Pogoń w polu dolnym. To zakończenie przeciągających się sporów co do symboliki województwa nawiązującego nazwą do powstałego w początkach XVI w. woj. podlaskiego, którego stolicą był Drohiczyń potraktujmy jako okazję do paru refleksji natury historycznej.*

Województwo, w stosunku do którego przyjęło się używanie nazwy podlaskiego, powstało w drugim dziesięcioleciu XVI w. i obejmowało *territoria* czyli tereny podległe zamkom w Drohiczyń, Brześciu, Bielsku, Mielniku i Kamieńcu.

Herb, który otrzymało województwo podlaskie (a więc i poszczególne wchodzące w jego skład ziemie) był powtórzeniem ogólnego herbu Wielkiego Księstwa, tzn. Pogoni (jeźdźca na koniu z uniesionym mieczem), lecz różnił się kolorystyką. Herb Wielkiego Księstwa i pochodne od niego herby województw i powiatów na terenie Litwy i Białorusi przedstawiały zazwyczaj srebrnego jeźdźcę na czerwonym tle. Natomiast herb woj. podlaskiego, umieszczany na chorągwi wojskowej koloru żółtego (*żółto-gorącego*) miał, według staropolskiego heraldyka Bartośza Paprockiego, opisującego stan z połowy XVI w., białe (srebrne) pole. Po 1569 r. i włączeniu woj. podlaskiego (od którego w 1566 r. odłączono wschodnią część z Brześciem i Kobryniem, tworząc odrębne woj. brzeskie) do Korony Polskiej, dodano drugą tarczę herbową. Jak bowiem pisał w pierwszej połowie XVIII w. heraldyk-jezuita Kasper Niesiecki: *Herb tego województwa z jednej strony jest Orzeł biały, w polu czerwonym, z drugiej strony zwyczajna pogonia Litewska,*

że kiedyś Litwa ich sobie byli przywłaszczyli; wszakże przedtem, że Ruskiej ziemi było częścią z listu dochodzę Władysława Jagiella Króla w roku 1390... Tak więc Pogoń używana w herbie woj. podlaskiego w XVII-XVIII w. różniła się od pierwotnego wizerunku z czasów jego przynależności do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Jak jednak uważa ukraiński historyk Roman Klimkiewicz, poprzez szczegółową analizę źródeł heraldycznych można odtworzyć właściwy herb woj. podlaskiego sprzed 1569 r. Kluczem do wyjaśnienia tego problemu jest herbarz Paprockiego, w którym stwierdza się, iż tarcza herbowa była srebrna. Ponieważ umieszczenie srebrnego konia na srebrnym polu było z punktu widzenia zasad heraldyki niemożliwe, musiał on być czerwony lub czarny. Za czerwonym kolorem konia przemawia uzasadnione przypuszczenie, iż mamy tu do czynienia z odwróceniem barw ogólnego wzorca Pogoni, a więc srebrnego konia ze srebrnym jeźdźcą na czerwonym tle (tego rodzaju odwrócenie barw było częste przy tworzeniu herbów pochodnych). Z takich samych przyczyn niemożliwym było pozostawienie srebrnego koloru ubioru jeźdźcy. Za tym, że był on błękitny przemawia używany do dzisiaj herb Brańska, przedstawiający Po-

goń z rycerzem odzianym w błękit. Za takim układem kolorów przemawia też kolorystyka herbu woj. brzeskiego, powstałego w 1566 r. przez oddzielenie wschodniej części woj. podlaskiego, którego herbem była, jak podkreślał Niesiecki, *Pogonia zwyczajna (bo też do prowincji [litewskiej] należy) tylko że ubiór błękitny na koniu i na rycerzu, w polu czerwonym*. Tak więc według Klimkiewicza pierwotny herb woj. podlaskiego przedstawiał w srebrnym polu na czerwonym koniu z błękitną uprzężą rycerza w błękitnym odzieniu z błękitnym podniesionym mieczem w prawej ręce i złotym podwójnym krzyżem na błękitnej tarczy na lewym ramieniu.

Ta właśnie kolorystyka, z typową dla północno-zachodnich ziem ukraińskich - przede wszystkim Wołynia - błękitną barwą ubioru jeźdźcy i uprząży, odróżnia herb woj. podlaskiego od herbów ziem etnicznie litewskich i białoruskich. Jednocześnie to połączenie błękitu z żółtym kolorem chorągwi nasuwa przypuszczenie o ciągłym trwaniu i na tym obszarze tradycji żółto-błękitnej kolorystyki herbu Rusi Halicko-Wołyńskiej (żółty lew na błękitnym polu). Jest to tym bardziej wymowne, że chorągiew woj. brzeskiego miała kolor błękitny.

Od kolorystyki herbu z okresu Rusi Halicko-Wołyńskiej pochodzą właśnie współczesne ukraińskie barwy narodowe. Gdy bowiem w czasie Wiosny Ludów w maju 1848 r. we Lwowie, należącym wówczas do Austrii, powstała Główna Rada Ruska (*Holowna Rada Ruśka*), przyjęła ona prastary herb książąt halickich - złotego lwa na błękitnym tle. Zgodnie z instrukcją Rady sztandarem powstających wówczas oddziałów ukraińskiej gwardii narodowej miała być *sina chusta z ruskim lwem po jednej stronie i wizerunkiem patrona gromady z drugiej*.

Ponieważ sztandary z lwem były dość trudne do wykonania, masowym symbolem stał się sztandar, który miał dwa pasy *ruskich barw narodowych*, czyli barw herbu. Zgodnie z tradycją heraldyczną powinien on być żółto-błękitny: u góry żółty (złoty) kolor godła herbowego (lwa), zaś u dołu błękitny kolor tarczy herbowej. Spotykane były jednak sztandary z odwróconym układem barw (błękitno-żółte).

Zakończenie na str. 30

Іван Красковський

— творець кавказької політики й поборник української соборності

Українське Надбужжя дало багато визначних діячів національно-визвольної боротьби нашого народу за власну державність. Але якщо про таких українських державників, як народжений у Холмі Михайло Грушевський, відомо багато, то про окремих вихідців з цього регіону, що прислужилися рідному народові, знаємо дуже мало.

Саме до таких постатей треба віднести уродженця Північного Підляшся Івана Красковського, що брав найактивнішу участь у розбудові української державності. З тих документів, що нині стали доступними для дослідників в Україні, можемо більше довідатися про життя і діяльність І. Красковського на дипломатичній ниві.

Звичайно, коли йдеться про що-рінку життя Івана Ігнатовича, то треба підкреслити, що вона має особливу вагу не тільки для нього особисто, але й для всієї зовнішньої політики Української Народної Республіки. Фактично через нього вона формувалася стосовно усього кавказького регіону, в чому можна переконатися з невідомих для широкого загалу документів.

На наш погляд, тези стосовно кавказького регіону, які накреслив І. Красковський, залишаються актуальними й сьогодні для українських дипломатів.

Але особливо хотілося б відзначити діяльність І. Красковського щодо об'єднання всіх українських земель у єдину державу. В цьому плані характерна його співпраця з кубанськими урядовими інституціями, які витворилися в період 1917-1920 років і прагнули до возз'єднання з матрі'ю-Україною.

Сподіваюся, що запропоновані документи додадуть нових штрихів до портрета славного сина українського Підляшся.

Володимир Сергійчук,
професор Київського національного
університету імені Тараса Шевченка

Запорожці під Кавказом

Поданою в попередньому числі „Над Бугом і Нарвою” жменьку фактів про внесок Івана Красковського в українські визвольні змагання 1917-1920 років, згадав я про його діяльність в ролі голови Української дипломатичної місії на Кавказі — в столиці Грузії Тифлісі (Тбілісі). Зараз читачі можуть ознайомитися з декількома архівними документами пов'язаними з цим етапом політичної біографії нашого заслуженого Земляка. Документи ці зберігаються в Центальному державному архіві вищих органів влади та державного управління України, де відшукав їх київський історик Володимир Сергійчук. Треба тут підкреслити, що в його численних публікаціях присвячених межах української етнічної території завжди приділяється належна увага також етнонаціональній ситуації на Підляшші, Берестейщині і Холмщині.

Для кращого зрозуміння проблем, яких торкаються публіковані тут документи, складені І. Красковським, треба сказати декілька слів про обставини української колонізації земель над Кубанню і окраїнах Кавказу та розвиток на цій території українського політичного руху на початку ХХ ст.

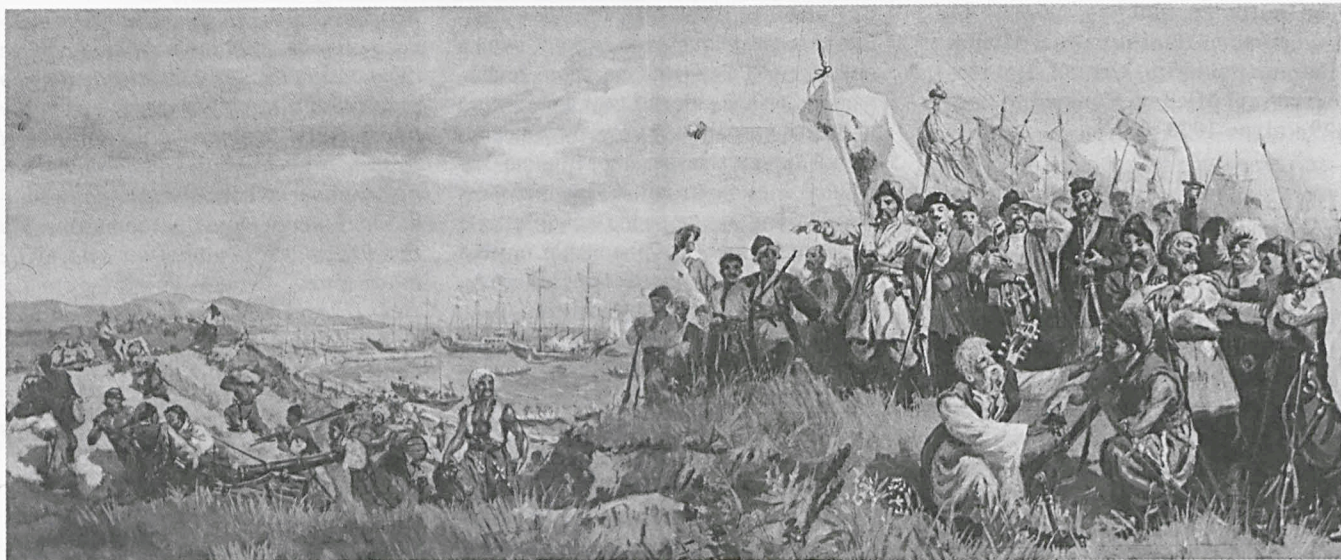
Початком українського осадництва на східному березі Азовського моря рахується 1792 р., коли на Таманському півострові висадилася група біля 4 тис. козаків Чорноморського війська під командою полковника Сави Білого. Почали вони заселювання обезлюднених земель на правому березі Кубані, які раніше зайняті були татарами Ногайської орди й у 1783 р. потрапили під владу Росії.

Чорноморське військо, якого поселення (звані традиційно куренями і щойно згодом переіменовані на станиці) зайняли територію поміж ріками Кубань та Ся, звану Чорноморією, було нечисленне. У 1795 р. проживало тут

25 тис. людей, в тому 17 тис. чоловіків. Тому в першій половині ХІХ ст. прибуло тут більш як 100 тис. переселенців з Полтавської, Чернігівської та Харківської губерній. В ХІХ ст. українська козацька й селянська колонізація обняла також території на південь від Кубані й узбережжя Чорного моря. Напередодні І світової війни українські поселення компактно займали все східне узбережжя Азовського моря на південь від Дону й частину узбережжя Чорного моря. Численні українські поселення були розташовані також на схід і південний схід від Кубанської низовини. На півдні займали вони схили Кавказу, а на сході сягали майже до Каспійського моря. Загалом у 1910-1917 роках на цій території — Кубанська й Терська області, а також Ставропільська й Чорноморська губернії, — називаній Північним Кавказом або Малиновим кинном, проживало біля 2 млн. українців, які складали третину загалу населення. Основна маса українців, біля 1,5 мільйона, проживала в Кубанській області, де була найчисленнішою національною групою (47,3% загалу населення).

Кубанська область як адміністративно-політична одиниця була створена у 1860 р., після об'єднання території Чорноморських козаків зі східною частиною правобережжя Кубані й лівобережжям Закубанням (у 1896 р. відокремлено від неї побережжя Чорного моря й створено Чорноморську губ.). Водночас створено Кубанське Козаче Військо, об'єднуючи українське Чорноморське козацтво з Лінійним військом (створеним у 1832 р. для оборони Кавказької пограничної лінії), в якому переважали бувші донські козаки. Лінійники в складі Кубанського Війська становили собою русофільський, неприхильний українству елемент. Щоб зберегти кубанських козаків від українських впливів кубанців посиляли на військову службу на окраїни Російської Імперії. Напередодні революції 1917 р. козаки складали 42,9% населення області (належало до них 79% всієї землі), 7% кавказькі горці, а решту не-козаки, т.зв. городовики — як українці так і росіяни.

Політиці посиленої русифікації Кубані слугувала також відсутність на місці військових шкіл, мала кількість вчительських семінарій, через що велика



Прибуття перших українських козаків на Кубань. Картина з експозиції Краснодарського історично-краєзнавчого музею.

частина вчителів походила з російських губерній, а також присилання священників росіян.

Внаслідок цього, що більшість інтелігенції, зокрема урядовці, священники, вчителі, походили з Росії або з місцевого зрусифікованого населення, зв'язки Кубані з Україною не були великі. Все ж таки проявів свідомого українства не бракувало. Багатьох кубанських письменників, під впливом Тараса Шевченка й Пантелеймона Куліша, писали українською мовою; серед них Яків Кухаренко (1800-1862) – наказний отаман Чорноморського війська і приятель Шевченка та Василь Мова-Лиманський (1842-1891). Студенти-кубанці, що студіювали у Харкові, Києві й Петербурзі, часто були учасниками українських гуртків. Політичні зносини Кубані з Україною встановилися з виникненням у 1900 р. Революційної Української Партії (РУП). В Катеринодарі створилася місцева громада РУП під назвою Чорноморської Громади. Також в Катеринодарі постала українська книгарня, влаштовувалися свята на пошану Тараса Шевченка, де-не-де відбувалися українські аматорські театральні вистави, а репертуар великого Кубанського Військового Хору, в якому найкращі співаки з Кубані відбували військову службу, був майже виключно український. Серед делегатів Кубані до Державної Думи був м.ін. свідомий українець, осавул Кіндрат Бардіж (член Партії Конституційних Демократів).

Після повалення у березні 1917 р. царського режиму, на з'їзді населення

у Катеринодарі організована була Обласна Рада та Обласний Виконавчий Комітет, що виконував обов'язки крайового уряду Кубані. Водночас козацькі депутати вибрали Військову раду і створили Військовий Уряд для оборони спеціальних козацьких інтересів. У вересні 1917 р. Військова Рада, поповнивши свій склад представниками некозацького населення, проголосила себе Крайовою Радою з функціями установчих зборів і схвалила конституцію. Кубань була проголошена республікою під назвою Кубанський Край в складі Російської Федеративної Республіки. Як парламент мала діяти Законодавча Рада, яка обирала Крайовий Уряд і Військового Отамана як начальника військових сил та представника краю. Першим отаманом обраний був лінієць-русофіл А. Філімонов, а головою уряду – українець Л. Бич.

Після захоплення більшовиками влади в Петрограді кубанська Законодавча Рада найперше проголосила у січні 1918 р. Кубанську Народну Республіку, яка в майбутньому мала увійти в склад демократичної Російської Федеративної Республіки, а вже в лютому – повну самостійність Кубані як Кубанської Республіки, незалежної від Росії. В ситуації загроження зі сторони більшовиків, Законодавча Рада ухвалила федеруватися з Україною. В травні 1918 р. до Києва вислана була з цією метою делегація під проводом голови Законодавчої Ради, українського діяча Миколи Рябова. Однак до порозуміння з головою Української Держави геть-

маном Павлом Скоропадським не дійшло, а крім цього територія Кубані осінню 1918 р. була повністю зайнята Добровольчою Армією під командуванням А. Денікіна. Кубанське керівництво співпрацювало з Денікіном, як союзником в боротьбі з більшовиками. Коли однак в листопаді 1919 р. спробував він накинати свій диктат Крайовій Раді, кубанські козаки залишили протибільшовицький фронт. В січні 1920 р. усунена була накинута Денікіном президія Крайової Ради, а сформування нового кубанського уряду доручено українцеві-самостійникові Василеві Іванисові.

Новий уряд першим завданням ставив зірвати з Добровольчою армією, а боротьбу проти більшовицької Росії вести в союзі з Україною і народами Кавказу. Саме цього питання торкаються презентовані тут документи до діяльності І. Красковського, зокрема протокол з переговорів кубанської і української делегацій, які ведені були в квітні 1920 р. в столиці Грузії. Все ж таки спроба підписання договору поміж Кубанню і Україною не закінчилася тоді успіхом – сталося це щойно в серпні 1920 р. у Варшаві. Були це вже однак останні місяці організованої боротьби, яку проти більшовиків ведено як на Кубані так і в Україні. Хоч, як бачимо з документів, списаних І. Красковським в січні 1921 р. українські й кубанські патріоти надалі не полишали думки про спільне визволення.

Юрій Гаврилюк

1. Протокол спільного зібрання Кубанської Надзвичайної Місії в Закавказзі і Української Дипломатичної Місії на Кавказі 29 квітня 1920 року

На зібранні присутніми були: Іван Петрович Тимошенко, голова Кубанської Місії, голова Кубанської Краєвої ради; члени Місії: Григорій Сафронів Голуб, Володимир Ігнатович Ледомський, Іван Васильович Івасюк – члени Кубанського Краєвого Правительства; Ігнат Архипович Білий, старший секретар Кубанської Краєвої Ради і Олександр Максимович Гордієнко – депутати Кубанської Краєвої і Законодавчої Рад. Іван Ігнатович Красковський, голова Української Дипломатичної Місії на Кавказі; Микола Мусієвич Чеховський, голова Української Військової Місії на Кавказі; Андрій Овратович Петренко, представник Лівобережного Революційного Комітету і Андрій Бенедиктович Тишкевич, секретар Української Дипломатичної Місії.

Головою зібрання обібран І. І. Красковський, секретарями: А. В. Тишкевич і А. М. Гордієнко. Зібрання відчиняється о 5 годині вечера.

Голова зібрання в своїй промові зазначає, що на попередніх зібраннях, які відбулися 23 і 27 квітня, обговорювалось питання про заключення договору між двох братерських народів України і Кубані, були складені окремі проекти договорів, котрі обговорювались, як в комісіях Місій, так і в самих Місіях зокрема, і прийшли до порозуміння на тексті проекту договору, котрий буде сьогоднішньому зібранню доложен.

Але раніш, чим приступити до обговорювання тексту договору, голова зібрання І. І. Красковський зазначає, що Українська Дипломатична Місія на Кавказі не має особистого доручення від Правительства УНР на підпис договору, а зокрема він, Красковський, має доручення від Міністерства закордонних Справ УНР від 8 лютого 1919 року за № 925 вийти в зносини з Правительством Кубані задля встановлення тісних зв'язків між Україною та Кубанню в обопільних інтересах обох держав. Але, приймаючи на увагу ті надзвичайні події на Україні та Кубані, а теж в сусідніх державах, Українська Дипломатична Місія на Кавказі найшла можливим договір з Правительством Кубанського Краю підписати, і текст його надіслати до Правительства УНР на затвердження.

Позаяк договір цей має стати з ча-

сом відомим широким верствам українського та кубанського народу, який в цей момент береться за свою національну незалежність і демократичний порядок, договір цей може бути заключений тільки між демократичною Україною і демократичним Правительством Кубані, яке порвало всі зв'язки з командуванням Добровольчої армії і яке не допустить до можливості згоди, або співробітництва з реакцією.

Після того був прочитаний текст договору, по пунктах і прийнятий зібранням під заголовком: *Договір між Правительством Української Народної Республіки і Правительством Кубанського Краю, такого змісту:*

Надзвичайна Місія Кубанського Краєвого Правительства в складі: Івана Петровича Тимошенка, президента Місії, президента Кубанської Краєвої ради; членів Місії: Григорія Сафронівича Голуба, Володимира Ігнатовича Ледомського, Івана Васильовича Івасюка – членів Кубанського Краєвого Правительства; Ігната Архиповича Білого – старшого секретаря Кубанської Краєвої ради і Олександра

оборону демократично-республіканського устрою України і Кубані і рішуче відкидаючи будь-яке співробітництво реакційних централістичних сил у державнім житті обох народів і участь їх у верховнім командуванні народними республіканськими арміями – визнали необхідним скласти договір братерського єднання на слідуючих підставах:

1. *Правительством Української Народної Республіки і Правительством Кубанського Краю взаємно визнають Українську Народну Республіку і Кубанський Край політично незалежними і суверенними державами.*

2. *Сторони, що складають договір, обов'язуються взаємно всіма озброєними силами і військовими засобами спільно відстоювати національну незалежність і територіальну недоторканість України і Кубані, і якомога підтримувати один одного у військовому, політичному і фінансовому відношеннях.*

3. *Військові частини одної з сторін, які складають договір, можуть проходити на територію другої не інак-*

Так виглядали кубанські козаки



Максимовича Гордієнка – депутатів Кубанської Краєвої і Законодавчої Рад, і Дипломатичної Місії Української Народної Республіки на Кавказі в складі: Івана Ігнатовича Красковського, голови Місії; Миколи Мусієвича Чеховського, президента Військової Делегації; Андрія Овратовича Петренка, представника Лівобережного Революційного Комітету, і Андрія Бенедиктовича Тишкевича, секретаря Місії.

Виходячи з непорушного переконання єдності, історичної і спільності завдань і інтересів братерських народів України і Кубані в їх боротьбі за національне визволення і політичну незалежність, маючи на меті спільну

ше, як по проханню, або за згодою цієї сторони. Війська одної сторони, які перебувають на території другої, підлягають цій останній.

4. *Сторони, що складають договір, визнають всі ті договори і умови, які ухвалені Правительством Української Народної Республіки і Кубанського Краю до моменту підписання цього договору; нові-ж договори і умови обов'язуються складати лише за обоюсторонньою згодою.*

5. *Маючи на меті встановлення найтісніших економічних та фінансових взаємовідносин між Україною і Кубанню, сторони, що складають договір, мають по цих питаннях в най-*

ближчому часі скласти окремі умови.

Отже договір належить затвердженню у порядку, встановленім конституціями обох сторін, які його складають.

Договір цей складен у двох примірниках у місті Тифлісі двадцять дев'ятого квітня 1920 року.

Договір підписали:

З боку Кубані:

З боку України:

Далі по пропозиції голови зібрання І. І. Красковського, зібрання постановило, що договір цей не може бути опублікованим раніш, як буде затверджений Правительством УНР. До того часу зміст договору може бути переказаним лише офіційним особам конфіденційно.

Текст договору має бути написаним паралельно на українській та російським мовах.

В доповнення до договору має бути прикладена Кубанською Місією нота, в якій пояснюється події на Кубані і розрив з Добармією.

П. Білий в своїй промові зазначає, що до договору повинні бути приложені ноти, як з боку Кубанської, так і з боку Української Місії. Білого підтримує п. Голуб.

І. І. Красковський, зупиняючись на промовах п.п. Білого і Голуба, зазначає, що це питання про обмін нотами зовсім нове, що при обговоренні тексту договору 27 квітня було вирішено, що Кубанська Місія до договору додає ноту, в котрій виявляє напрямком своєї політичної діяльності з історичним на черком події на Кубані і остаточним розривом з Добармією. Що ж торкається справ Української Народної Республіки, то він рахує, що напрямок політики УНР цілком ясний, що її боротьба на протязі 3 років з чужинцями за Самостійну і Незалежну Українську Народну Республіку і суверенність українського народу всім ясна, а тому ноти з боку Української Місії, яка б була приложена до договору, не являється потрібним, що ж торкається ноти по справі підписання договору і ратифікації його з боку уряду УНР, то така нота, чи то з боку Уряду, чи то з боку Української Дипломатичної Місії на Кавказі безумовно можлива.

П. Петренко зазначає, позаяк текст договору дуже короткий і не вміщає в себе вираженої волі демократії Кубанського Краю, відносно як внутрішнього устрою, а саме головне – це історичного очерка подій на Кубані і розрива з

Добармією, а також відносин до останнього наказу ген. Врангеля, а тому декларація необхідна при договорі для пояснення широкого кола громадянства України, котре опісля походу Кубанської армії на Україну і тих вчинків і тих бешкетів, котрі вона чинила особисто під командуванням ген. Шкуро, котрий не поніс за це відповідної кари, а навпаки ще і зараз командує Кубанською армією в Сочинській окрузі, дивляться на кубанських козаків яко на своїх ворогів і це необхідно спростувати декларацією демократичного Кубанського уряду.

Обговорювання цього питання переноситься на завтра, 30 квітня, о 6 годині вечера. Зібрання закривається о 8 годині вечера.

30 квітня 1920 року (продовження зібрання 29 квітня).

На зібранні присутніми були ті ж, що на зібранні 29 квітня. Головою обібрано І. П. Тимошенка, секретарі: А. Б. Тишкевич і А. М. Гордієнко. Зібрання відкривається о 6 год. вечера.

Голова зібрання І. П. Тимошенко повідомляє, що договір ще не переписаний на чисто і тому не може бути зараз підписаним. Далі він зазначає, що одержання ноти від Української Місії необхідне в зв'язку з останніми подіями. Грузія постановила боротися з більшовиками силою зброї; це питання має бути вирішене сьогодні в установчих зборах остаточо. Грузія не пропускає через свою територію Кубанське військо. Відносини до росіян взагалі зовсім негативні, вони лічат і правих і лівих своїми ворогами. Вони допомагають кубанцям, але тільки фінансово і то дуже тяжко (дають 15.000.000 руб.). Відносини що до паралельної боротьби кубанців в Сочі з більшовиками у них негативне, радять евакуйоватися звідти. Антанта ставить на перше місце Врангеля і обіцяє допомогти кубанцям, як вони помиряться з ним. Маються три виходи з цього положення: 1/ Їхати до Криму, до Врангеля, але туди ніхто їхати не хоче; 2/ Миритися з більшовиками і йти з ними разом проти Криму і 3/ Евакуйоватися до якоїсь дружної держави, там одпочити знов почати боротьбу з більшовиками. Евакуйоватися треба біля 10.000 чол. і Правительством. Евакуація це дуже трудна, бо англійці не хочуть випустити зі своїх трук. Як не вдається евакуйоватися, то козаки перейдуть до більшовиків, для того, щоб боротися з ними як повстанці, або щоб стати на їх бік. Для Місії ба-

жано було б евакуйоватися на Україну. Ця справа може протягнутися тиждень, але треба спішити, бо не має харчів. Можна було одержати від французів допомогу, але для того необхідно мати договір з Україною, бо евакуація можлива тільки на Україну. Нота від Української Місії необхідна не тільки для того, щоб її показати французам, але і для того, щоб козаки повірили, що справді Україна їх приймає, що повинно бути зазначено в ноті.

І. І. Красковський переконує перш поговорити про ноту кубанців, а потім про евакуацію і ноту Української Місії. Пропозиція приймається.

Г. С. Голуб пропонує доручити комусь виробити текст ноти і потім затвердити її на зібранні. Пропозиція приймається, це доручається Т. А. Білому, а Українська Місія дає свого представника А. А. Петренка.

І. І. Красковський зазначає, що він як голова Української Дипломатичної Місії на Кавказі є дуже рад, що кубанці вирішили евакуйоватися на Україну. Він радіє теж і від України, що вона може допомогти в цей тяжкий момент кубанцям, котрі її так близькі. Кубанці, котрі поїдуть на Україну, можуть бути певними, що там їх спіткають з великою радістю, як братів, а також, що кубанська армія буде допомогою для України в боротьбі з ворогами її незалежності, котра тепер ведеться з все більшою силою, з надією і повною вірою в успіх, до котрого прямують тепер всі сили українського народу.

В 6 год. 45 хв. І. П. Тимошенко був закликаний до прямого дроту з Гагрі і передав головування І. І. Красковському.

В. І. Ледомський в своїй промові висловив подяку Українській Місії від імені Кубанської Місії за те, що Україна готова прийняти в ті тяжкі часи до себе Кубанську армію і дати їй теплий куток, де би вона могла залікувати свої тяжкі рани. Вони, кубанці, були в цьому переконані і для того звернулися до представників України в своїй тяжкій справі.

М. М. Чеховський, яко голова Української Військової Місії, щиро вітає кубанців за одну тільки думку їхати на Україну, там їх спіткають з великою радістю, але все ж він хоче, щоб Правительством УНР було зараз повідомлено, щоб могло приготувитись до їх прийому як слід.

Зібрання закривається в 8 год. вечера.

1 травня 1920 року (продовження

зібрання 30 квітня).

Голова Кубанської надзвичайної Місії І. П. Тимошенко інформує: вчора, 30 квітня, він балакав по прямому дрові Гагри – Тифліс з заступником голови Краєвого Правительства Білашовим, з'ясував йому, що в Тифлісі поміж Кубанською і Українською Місією складений договір двох братських народів, на що одержав вказівки, аби договір не був підписаний до приїзду до Тифлісу члена Правительства Ланко з особистим дорученням і інформацією про події і справи кубанські. Ці вказівки Білашова І. П. Тимошенко пояснює такими справами: 1/ З Криму прибув до Сочі голова Кубанського Правительства д. Іваніс, який мав безпосередні балачки з представниками Директорії УНР в Криму і що напевно їм, Іванісом, підписаний якийсь договір. 2/ Се те, що Краєвим Правительством Кубані дані особисті уповноваження в Царгород дд. Макаренку і Безкровному до Уряду УНР і Польщі і 3/ Се той слух, що нібито скільки дів тому назад до Сочі прибув парусник з представниками УНР маючи на увазі все сказане п. Тимошенко пропонує з підписом договору почекаати декілька днів, але маючи на увазі те, що договір з Україною або вже підписаний в Криму, або буде підписаний чи то на Україні, чи то в Тифлісі, а тому, рахуючи Україну яко дружественну державу, звертається до голови Української Дипломатичної Місії п. Красковського з пропозицією – завтра ж, 2 травня, спільно з ним, Тимошен-

ком, виступати перед місцевою Французькою Місією по справам Кубані.

І. І. Красковський висловив свій жаль, що праця Надзвичайної Місії Кубані в Закавказзі з працею Кубанського Правительства не координована і зазначив, що з огляду на останню заяву п. Тимошенка він, на жаль, виступати разом з ним перед Французькою Місією по справам Кубані при сучасних обставинах не находить можливим.

Зібрання закрилося в 9 год. вечера.

2. Голова Дипломатичної Місії на Кавказі Іван Красковський до Міністра Закордонних Справ УНР. Тарнів, січень 1921 р. № 328. Копія.

До Пана Міністра Закордонних Справ УНР

Згідно Вашого доручення маю честь представити при цьому на Вашу увагу мої міркування на лист Заступника Кубанської Республіки п. Івана Макаренка до Пана Головного Отамана УНР.

Витаючи думку п. Макаренка про спільне єдине державне життя України і Кубані, разом з тим рахую потрібним підкреслити, що ідея державної відокремленості Кубані ставиться і підтримується головним чином козакоманськими елементами на Кубані, народняж маса, в переважній більшості українська, природно бажає повного об'єд-

нання Кубані з Україною, також як невелика кількість великоросів-лінейців тягне рішуче до Росії. Горці Кубані – Черкеси, як це офіційно заявив їх представник, Заступник Голови Кубанської Краєвої Ради, Султан Шахін-Гірей, ідеї окремої Кубані тепер не підтримують і стоять за єдину Україну з включенням до неї Кубані.

Що торкається окремих пунктів, то:

І. Військове питання. Для справжнього здійснення цього питання необхідна єдність Головного Комадування, на чолі з Головним Отаманом УНР, ім'я якого на Кубані популярно.

ІІ. Міжнародні відносини.

1а/ Для реального об'єднання праці в справах закордонної політики, було би корисно перебування органу, керуючого закордонними справами Кубані в місці перебування Міністерства закордонних Справ УНР.

1б/ Закордонні дипломатичні представництва УНР існують зорганізовані майже у всіх великих центрах Європи, Америки і ближнього Сходу (Царгород, Тифліс). Кубань не має ні зорганізованих дипломатичних представництв, ні відповідних можливостей зараз їх зорганізувати, а тому, з ідеї єдності дипломатичних представництв України і Кубані логічно витіка необхідність формального доручення Кубанським Урядом права представництва Кубані вже існуючим Посольствам і Місіям УНР, з можливістю включення в їх склад, яко радників по кубанським справам, представників Кубані.

2а/ Кавказькі республіки дійсно бажають з'єднатися в одну Кавказьку Федерацію, але по політичному досвіду, дипломатичному хисту політичних діячів та по міжнародному положенню роля зібрати кавказькі держави могла би належати скоріше Грузії ніж Кубані; однак загальне сучасне політичне становище Кавказу і роля, яку починає тепер там відігравати мусульманство (рух Кемаль Паші і національне відродження мусульманства) роблять це об'єднання в ближчому часі дуже проблематичним, а для самої Кубані майже неможливим, більш паперово декларативним ніж життєво реальним.

2б/ Кубань дійсно служить мостом між Великою Україною та Кавказом, форпостом української національної ідеї



Скатуринодар, 1900 р. (тепер Краснодар)

на Сході і це її роля дуже відповідна і цінна, але тим самим Кубань ні в якому разі не може грати на Кавказі власної центральної і відповідальної ролі, тому що кавказькі народи шляхом важких переживань останніх років переконались в тому, що в великій боротьбі з північним централізмом Росії їх не може захистити і zorganizувати сама Кубань, а тільки ціла Велика Україна, в тісному зв'язку безпосередньо з самими кавказькими народами.

2в/ „Козачі країни”, які вже себе виявили, досі не дуже бажають боротьби з імперіалізмом Росії, але деякі з них, як наприклад Терек, тільки опираючись на Москві гадають утримати свої великі козацькі привілеї. Ідея „розмосковлення” козачих країн зв'язана з їх „розкозаченням”, а до того ще далеко.

III. Во внутрішньому державному життю Україна і Кубань різняться між собою і тому внутрішній державний ус-

**3. Іван Красковський,
Україна, Кавказ, Мусульманство.
Головні тези.
Тарнів, січень 1921 р. Тасмно.**

I. Питання Сходу, а зокрема Кавказу, має велике значення. Без забезпечення України зі сходу, з боку Чорноморщини і Кубані, не може бути справжньої перемоги України над силами російського імперіалізму, будь то більшовики, монархісти, чи демократична Росія — все одно.

II. Самостійна Кубань не з'єднана з Україною, без єдиного національно-державного напрямку та без відповідного кадру політичних діячів, в якій до того-ж лінійці-великороси, хоча й виявляють з себе велику меншість, активно тягнуть до Росії, легко може бути захоплена Росією, що творить велику небезпеку для державності України.

III. Тенденції до відокремлення Кубані від України живуть тільки серед

підтримки з боку горського населення Кавказу, яке научене гірким досвідом останніх подій на Кубані, не вірить в політичну силу і твердість напрямку політики самостійної Кубані і бажає, як це мені виявив бувший міністр закордонних справ Горської Республіки і один з сучасних відповідних керівників горської політики Гайдар Бамат, тісного військового політичного союзу безпосередньо з Україною, з умовою тільки щоб Україна дала можливість горцям виходу до Чорного моря через Туапсе, що з свого боку рахую не тільки зовсім законним, але і корисним для України, тому, що таким способом горці ще тісніше зв'яжуться з Україною.

V. Союз з гірцями мусульманами, а разом з ними з мусульманським Азербайджаном з одного боку і Абхазією з другого, приводить до союзу з мусульманським світом взагалі.

VI. Світова економічна політика з стародавніх часів має єдиний напрямок



Великий
Кубанський
Військовий Хор.
Фото з
початку
XX ст.

трій не може бути однаковий, але повинен носити цілком демократичний характер. Щож торкається фінансової і економічної політики, то її цілковите об'єднання не тільки на зовні, а і внутрі дійсно являється рішуче необхідним вже зараз і для того тепер же необхідно утворення Україно-Кубанської фінансово-економічної палати, яка-б занялась конкретним вирішенням цього питання на ґрунті повної єдності Кубані з Україною.

Голова Місії
-/ Іван Красковський

козакомансько-русофільських елементів Кубані, народ-же Кубані — українці і горці воліють до певного з'єднання з Україною. Так, заступник голови Кубанської Краєвої Ради, представник кубанських горців Султан Шахін-Гірей, людина дуже популярна як на Кубані, так і серед всіх горців і абхазців, офіційно заявив Кубанському Правительству в Тифлісі, що не може повністю підписати декларації його з заявою про кубанську самостійність, тому що тільки повне єднання з Україною відповідає справжнім інтересам Кубані і кубанських горців зокрема.

IV. Забезпечення східних українських кордонів не може бути без живої

— в центральну Азію. Це той самий старий шлях до Індії, який привів до відкриття Америки, і той самий шлях Берлін — Багдад, боротьба за який довела до сучасної світової війни. Для Європи цей шлях іде через Чорне море і Кавказ. Кавказький шлях батум — Баку з заходу і сходу знаходяться в руках мусульман — Аджарії і Азербайджану, і на нього є дуже багато претендентів. Другий кавказький шлях північний, ближчий до сухопутних шляхів Євразії і тому для України майже більш вигідніший, Туапсе — Петровськ, проходить в більшості по території, яка заселена українцями і на сході горцями теж мусульманами. Без володіння тим шляхом дер-

жовно-економічне життя України розвиватись не може, а володіння ним можливе тільки при умові включення Кубані в єдину Україну і порозуміння з горцями мусульманами, які тільки того і бажають.

VII. Поскілки державна політика є в решті решт політикою портів, посілки державна політика України є політикою [Чорного] моря, де Україна зустрічається з мусульманством. Інтереси України і мусульманства сходяться між собою, тому Україна повинна вести політику спільну з мусульманством і інакшого шляху не має.

VIII. Турція і мусульманство взагалі це не „хвора людина“, як її трактувала російська політика, це не пасивний об'єкт для поділу і захвату європейськими державами, це декілька великих націй, охоплених тепер ідеєю національного відродження під національно-релігійними гаслами, на чолі з національним рухом Кемал-паші.

IX. Туреччина країна старої культури і організації, турки – нарід працюючий і міцний з патріархально-родинними традиціями, охоплений могутніми ідеалами ісламу. Рух Кемал-паші не спорадичне повстання без пляну і витримки, а всебічно обміркований, стройно зорганізований рух відродження мусульманства, яке було віками пригнічене європейським заходом, а тепер всприняло культуру Заходу і виривається з європейської неволі. Організації мусульманського відродження існують во всіх мусульманських країнах Сходу: Анатолії, Туреччині, Абхазії, Азербайджані, Дагестані і інших горців, і навіть у далекому Туркестані, де організатором туркестанського війська з киргизів та сартів під егідою більшовиків являється відомий турецький діяч Казім-бей. В Азербайджані перш як союзник більшовиків, а тепер голова повстанців Азербайджану працює для ідеї мусульманського відродження Халіл-паша.

X. Висока Порта, царгородське правительство, яке офіційно знаходиться в ворожих відношеннях з Кемалем-пашею, в дійсності являється кемалістським. Душею правительства Товфік-паші є Ізет-паша, міністр внутрішніх справ, який одночасно є ідейним керівником кемалізму. Для знищення влади європейців, переважно англійців, над мусульманським світом, мусульмансь-

кий національний рух кемалізм вийшов в союз з російськими більшовиками і навіть по останнім відомостям в Ангорі проголошена радянська система влади, але цей союз є виключно тактичний хід мусульманства, тому що ні мусульманство само, ні своїми поглядами і обставинами життя, не може сприяти більшовизму, ні більшовики своїми прийомами не можуть задовольнити мусульманам. Вже на З'їзді народів Сходу в Баку з'ясувалось розходження між російськими більшовиками і мусульманським світом, а жорстоке поводження більшовиків в Азербайджані, особливо страшна ганджінська різня татарського населення більшовиками, під час якої загинуло до 10.000 мусульман і такі факти, як голодна блокада Туркестану, від якої загинуло до 1 міль. киргизів та сартів привели до того, що мусульманський світ ставиться до більшовиків недовіркою і обережно. Більшовики потрібні мусульманству тільки для повалення влади англійців на Сході і примушення Антанти знищити Севрський договір. Так в Персії Кучукхан, який повів повстання під більшовицьким прапором, як тільки англійці були викинені з Ензели і Решту, підняв повстання проти самих більшовиків, які заняли ті міста.

XI. Гегемонія англійців і взагалі європейців на Сході вже гине. Англійці обіцяють очистити Персію в квітні-травні. Ще раніше війська Антанти повинні були очистити Кавказ і під натиском більшовиків віддано Батум Грузії. Вже давно англійці були примушені покинути багати хлопком (бавовною) і рисом Туркестан, а в останні часи освободили від європейського іга Афганістан, Белуджістан, Хіва, Бухара і тепер черга за Індією, яка охоплена могутнім національним рухом.

XII. Більшовики раніш простували до з'єднання з кемалістами, для чого приносились в жертву Вірменія, але чим більше набирає національний мусульманський рух сили, тим більш більшовики починають боятись своїх союзників. Так, в останній час вони вирішили зберегти вірменів, як буферну державу проти кемалізму, ставлячи туркам умову не переходити відповідних кордонів Вірменії (примірно по Берестейському договору), щоб тим самим не допустити турків з'єднатися з Азербайджаном. В Азербайджані

більшовики під час від'їзду Місії з Кавказу мали до 200.000 війська, в той час заготовленого не проти Грузії, яка може бути занята більшовиками з далеко меншою кількістю війська і іншими засобами, а проти кемалістів.

XIII. Кемалізм і мусульманство Туреччини, Кавказу і Центральної Азії добре знають, що політика більшовизму це є політика російського імперіалізму, перемога якого загрожує їхньому спокійному існуванню. Крім старої ворожнечі до російського утиску, мусульмане Кавказу і Туркестану мають і нові незадоволення від пригнічуючої російсько-більшовицької політики, бояться російського імперіалізму – більшовицького чи монархістичного, тому вони шукають союзників і допомоги сусідів.

XIV. Природним союзником мусульманства, зв'язаним з ним географічним сусідством, загально-економічною політикою Чорного моря і Кавказу, і маючих одного і того ж спільного ворога – північний російський імперіалізм, являється Україна. Це розуміють політичні діячі мусульманства, посілки мені прийшлося в тому переконатись, але з боку України дуже мало зроблено в цьому напрямку. Посольство в Туреччині і Дипломатична Місія на Кавказі при тих неймовірно тяжких обставинах, в яких вони опинились – катастрофічний грошовий стан і повна відсутність директивів, інформації і всякого зв'язку з центром, мали тільки можливість підготувати ґрунт для широкої українсько-мусульманської політики, що ними і зроблено, і тепер вже можна та необхідно вести на Сході активну українсько-мусульманську політику.

XV. Зокрема, тепер, коли наближається весна, яка може викликати серйозні події на Північному Кавказі, необхідно цілком ясно зазначити і окреслити напрямки і основні риси української політики на Близькому Сході, без чого як самі події на Північному Кавказі, так і співучасть в них Україні буде носити характер тимчасової гибельної вспишки, без ґрунту та серйозних наслідків.

Голова Української Дипломатичної Місії на Кавказі

Historia wsi Kuraszewo

Obyczaje i zabobony

Korzenie

Zakończenie

Do najlepszych twórców ludowych zaliczały się kobiety, które były chwalone w Kuraszewie za wyrób najładniejszego płótna, najładniej wyszytej koszuli oraz ładnie utkane wełniane materiały na spódnice (sajany). Miały zawsze czysto na podwórzu i w domu oraz dobrze piekły chleb: Nadzieja Dmitruk (Ulijanca), Tekla Aleksiejuk (Tunczukowa), Nastusia Oniszcuk (Stepanca), rodzina Artyszuków (od pradziadków porządek), Ułana Nikołajuk (Hornowska), Olga Grygoruk i wiele innych kobiet.

Żyli również ludzie, którzy przekazywali legendy-obyczaje z pokolenia na pokolenie: Dymitr Nikołajuk s. Jana (Nebożków), Mikołaj Romanczuk (Diuchatjarow) – jego to legenda, że w naszych okolicach panowała w dawnych czasach groźna choroba zwana cholerą. We wschodniej części Kuraszewa jest cmentarz, na którym były grzebane ofiary tej choroby. W ciągu doby umierało po kilkanaście osób. Do mieszkańców doszła taka wiadomość, żeby pozbyć się tej choroby należy przez noc uprać się tyle nici, aby można było nimi okręcić dwa razy wieś i trzymać je 24 godziny, by nikt nie porwał, w ten sposób zatrzyma się umieranie ludzi. Prawdopodobnie pomogło.

Obrzędy

W miesiącu grudniu trzeba było pracować się by świętować przez dwa tygodnie święta Bożego Narodzenia w dniach 7-19 stycznia. Wszystkie te wieczory były święte, więc zawczasu należało przygotować paszy dla bydła (sieczki i wiązki siana), namleć w żarnach na chleb i oсыпkę, zrobić i nasuszyć makaronu, natłuc pęczaku z jęczmienia, kaszy z gryki.

W grudniu przechodząc przez wieś słyszało się tylko huk żaren i stukanie tłuczków w stębach – to takie naczynie

do wyrobu kaszy. Z mięsem kobiety nie miały dużo roboty, bo tylko raz zabijano wieprza, najczęściej dużego, aby wystarczało na cały rok. Na święta wielkanocne mało kto bił, bo w okresie letnim strasznie się psuło. Mięso zasolone zimą spożywano przez cały rok. W jednej beczce solilo się szynki a w drugiej słoninę. Sadło zaszywano w tzw. bochen i solono, aby było do kapusty i barszczu na cały rok. Kielbasy wisiały na kołku, aż zrobiły się zielone – bo sąsiedzi musieli widzieć, że u Mikołaja czy Hawryła są jeszcze kielbasy. Ten kto ich nie miał był słabym gospodarzem.

19 stycznia na Trzech Króli chłopcy chodzili kolędować. Gdzie była dziewczyna w wieku 16-17 lat trzeba ją było już przyjmować do młodzieży dorosłej. Jej ojciec stawiał litr samogonu (tak było ustalone), dziewczynę sadowiono na krzesło i podnoszono trzy razy do góry, śpiewając mnohaja lieta. Chłopcy przebrani byli za Heroda, podpici podszcypywali i całowali dziewczyny, ale tak żeby rodzice nie widzieli. Po tym rytuale do takiej „pohucanej” dziewczyny można było już przyprowadzać w swaty chłopców.

Przed rocznymi świętami nie można było nikomu nic pożyczać, ani samemu brać od innych. Panował przesąd, że jeśli urodzi się wówczas młode zwierzę długo nie będzie brać pokarmu i może paść. Urodzone w tym okresie dzieci zaczęła mówić dopiero po upływie dwóch lat, a dzieci były dużo – po 7-8 w każdej rodzinie. W doroczne święta nie można było dopuścić, aby ktokolwiek zobaczył ile gospodni nadoiła mleka, bo mogło ono „przejsć” na inną krowę. Kobiety nakrywały mleko brudnym fartuchem – miało to uchronić przed nieszczęściem. Krowy na pastwisko wypędzano różgą z palmowej niedzieli, co miało ochronić je przed urokiem i muchami. Kiedy małe dziecko sikało w pościeli, należało znaleźć na śmietniku gumowego łapcia (postół), dopilnować kiedy dziecko w nocy zacznie sikać i zbić je mocno po tyłku tym łapciem. Jeśli ktoś w święta Bożego Narodzenia ośmielił się bielić gliniane piece, to do jego córki mógł nikt nie przyjechać w swaty.

Młodzież zbierała się w remizie strażackiej, która stała na miejscu dzisiejszego sklepu. Latem zabawy były organizowane na powietrzu, a zimą w pomieszczeniu (sieniach). W tym okresie ludzi młodych było dużo, nikt nie pracował w mieście, ani też nie pobierał tam nauk. Zimą kiedy wieczory były dość długie młodzież spotykała się na tzw. wieczorkach. Dziewczyny przędły na kołowrotkach i wyszywały. Chłopcy poza podszcypywaniem dziewczyn niczym innym się nie zajmowali, a każdy miał którąś na oku. Prądu nie było, paliła się lam-



Moje
wesele,
1960 r.

pa naftowa małej mocy – to ze względów oszczędnościowych, taki kopciuszek, ale już ze szkłem. Scenariusz takiej wieczornicy przedstawiał się następująco: do godziny 18. dziewczyny pracowały, następnie chłopcy gasili światło



i „zabierali się” do dziewcząt. Najlepiej miały te, które nie stawiały większego oporu. Oporne musiały przejść dokładny „przegląd”, który najczęściej kończył się płaczem. Po takiej „szelmówce” nikt jednak do nikogo nie miał pretensji i nie wnosił żadnych skarg. Oszczędzano tylko te, które miały narzeczonego.

W sylwestrowy wieczór dziewczęta wróżyły. Sypano tyle kupek pszenicy ile było dziewcząt, przynoszono kurę i ona dziobiąc decydowała, która pierwsza wyjdzie za mąż, która druga itd. Przynoszono też drewno do domu, jeśli która przyniosła parzystą ilość polan to w tym roku miała wyjść za mąż. Kapeć też był przedmiotem przydatnym do wróżb. Rzucony przy zamkniętych oczach wskazywał, z którego kierunku przyjedzie chłopak w swaty.

Młoda mężatka układała na stole trzy rzeczy: chustę matki, pierścionek, lalkę – to wszystko nakrywała ręcznikiem. Dziewczyny, które znajdowały się za

drzwiami wchodziły i wskazywały ręką jeden z ukrytych przedmiotów: dotknięta chustka wróżyła nieszybkie zamążpójście i dalsze mieszkanie u matki. Jeśli był to pierścionek to dziewczyna nawet w tym roku mogła wyjść za mąż. Najgorszą hańbą było trafienie na lalkę, która wróżyła paninie dziecko.

Dziewczyna z dzieckiem w tym okresie miała ogromne trudności z zamążpójściem. Rodzice musieli mieć dużo pieniędzy, aby znaleźć świadków i podać łobuza do sądu. W obliczu religii temat moralności był bardzo ważny. Duże problemy miały panny, które miały dużo rodzeństwa. Na temat zamążpójścia najczęściej mieli do powiedzenia rodzice, którzy najczęściej wybierali kandydata na męża. Uroda dziewczyny była na planie drugim. Decydował posąg. Były przypadki, że dziewczyna ładna ale biedna wydawana była za wdowca lub pierwszego lepszego, który przyjechał w swaty. Z opinii panny nikt się nie liczył.

Zamieszczone zdjęcie przedstawia parę młodą z 1933 roku. Wesele trwało dwa dni – w niedzielę u panny młodej, a w poniedziałek u pana młodego. Młody pannę młodą zabierał do domu dopiero w poniedziałek – bo pierwszą noc po

ślubie nie miał prawa nawet jej dotknąć, gdyż będzie miała ciężki poród. Te opowieści przekazał pan młody przedstawiony na zdjęciu, który obecnie jest już starszym. Powiedział, gdyby teraz tak chciało się mięsa jak wtedy do panny młodej – to zarznąłby ostatnią krowę i poczęstowałby sąsiadów.

Przygotowania weselne wyglądały następująco: najpierw przygotowywano wódkę z maki żytniej, następnie bito świnia, gotowano mięso i galaretę, kielbasy i kaszanki było bardzo mało. Pieczono bułkę zwaną korowajem oraz chleb. Gotowano jeszcze kapuśniak. Ze sztućców podawano tylko łyżki, widelców nikt nie miał. Za weselnym stołem wznoszono okrzyki – gorzka kapusta.

Mężczyznę, który przyprowadzał chłopaka zwanego marszałkiem. Jego obowiązkiem było krojenie chleba, korowaja i mięsa. Dlatego, że na stoły podawano wszystko nie krojone, a gości nie było więcej jak trzydzieści osób. Mieszkańcy wsi przychodzili i starali się tak dokuć weselnikom, aby postawili litr wódki i zakąski, co zapewniało spokój. Jeśli weselnicy odmówili to mogło dojść nawet do bójki. Szły w ruch i ostre narzędzia.

W tych latach dość często na zabawach z byle powodu dochodziło do bójek. Młodzież ubierała się bardzo skromnie, najczęściej był jeden strój, w którym chodziło się do cerkwi i na zabawę. Taki strój nazywano świątecznym.

Nina Grygoruk



Wjazd do chrztu

W 130. rocznicę urodzin

Konstanty Charłampowicz

– historyk Cerkwi i oświaty

W gronie Podlaszan-humanistów jedno z pierwszych miejsc zajmuje niewątpliwie historyk Konstanty Charłampowicz, który urodził się w Rogaczach 30 lipca 1870 r. (18 lipca według obowiązującego wówczas w Imperium Rosyjskim kalendarza juliańskiego, tzw. starego stylu).

Obecnie wieś Rogacze znajduje się w granicach gminy Milejczyce, w powiecie siemiatyckim. W XIX w. należała ona jednak do pow. brzeskiego guberni grodzieńskiej. We wsi znajdował się urząd gminny oraz cerkiew parafialna pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny (*Preczysteńska*). Od 1865 r. proboszczem w Rogaczach był ojciec przyszłego uczonego, Wasyl Charłampowicz. Zmarł on 20.11.1890 r. w wieku 52 lat i został pochowany przy cerkwi.

Charłampowicze byli prawdziwą wielopokoleniową dynastią duchownych, przez kilka stuleci związaną z powiatem brzeskim. Już bowiem w drugiej połowie XVII w. w aktach sądu grodzkiego w Brześciu spotykamy Grzegorza Charłampowicza, proboszcza cerkwi w Czersku oraz Andrzeja Charłampowicza, proboszcza w Małorycie. W czasach nam bliższych na stanowisku proboszcza parafii w sąsiednich Milejczycach widzimy w latach 1835-1868 Aleksandra Charłampowicza, zaś w roku 1860 wspomniany jest Józef Charłampowicz, proboszcz w Ciechanowcu, w ówczesnym powiecie bielskim.

Również Konstanty Charłampowicz związał swą drogę życiową z Cerkwią, lecz nie jako duchowny a badacz jej dziejów. Oświatę zdobywał w Litewskim Prawosławnym Seminarium Duchownym w Wilnie (gub. grodzieńska zaliczana była wówczas do tzw. guberni litewskich, podobnie jak wileńska i kowieńska, dlatego też obejmująca ten obszar diecezja prawosławna nosiła nazwę litewskiej) i Petersburskiej Akademii Duchownej. Po ukończeniu w 1894 r. studiów Charłampowicz przeniósł się do Kazania, w którym spędził większość swego twórczego

życia. W 1895 r. zaczął pracę w Kazańskim Seminarium Duchownym jako wykładowca języka łacińskiego, a w 1899 r. uzyskał tytuł magistra teologii.

Jednak najbardziej owocne okazały się badania młodego uczonego nad dziejami oświaty w XVI-XVII wieku, a więc w okresie gdy była ściśle związana z Cerkwią. Już w 1897 r. wyszła drukiem w



Konstanty Charłampowicz

Kazaniu monografia „Ostrożskaja prawosławna szkoła”, a wkrótce następna – „*Zapadno-russkije prawosławnyje szkoły XVI i naczala XVII w.w., otnoszenija ich k inoslawnym, religioznoje obuczenije w nich i zasługa ich w diele zaszczyty prawosławnoji wiery i Cerkwi*” (Kazań 1898, ok. 600 stron). W 1900 r. K. Charłampowicz objął stanowisko docenta na Uniwersytecie Kazańskim, zaś w 1909 r. profesora nadzwyczajnego, jednocześnie od 1906 r. wykładał historię cywilną w seminarium. Rok 1914 przyniósł uczonemu

tytuł doktora historii cerkiewnej. Wtedy też ukazało się najbardziej znaczące jego dzieło – pierwszy, i jak się okazało jedyny, prawie tysięcznocyfrowy tom pracy poświęconej ukraińskim wpływom na życie cerkiewne i kulturę dawnej Rosji „*Malorossijskoje wlijanije na wielikorusskiju cerkownuju żizń*” (Kazań 1914).

Obie „kazańskie” prace te były ogromnym wkładem w badania historyczne i spotkały się z gorącym przyjęciem w świecie naukowym, a ich autor otrzymał nagrody Rosyjskiej Imperatorskiej Akademii Nauk oraz Moskiewskiego Towarzystwa Historii i Starożytności Rosyjskich. W 1916 r., uznając naukowe zasługi K. Charłampowicza Akademia Nauk uhonorowała go też tytułem członka-korespondenta Oddziału Języka Rosyjskiego i Literatury. Naukową działalność Charłampowicz prowadził także w licznych towarzystwach naukowych specjalizujących się w badaniach historycznych i literaturoznawczych.

Ponieważ historyczne badania Charłampowicza, jak widzimy to już z tytułów głównych publikacji, były ściśle związane z problemami życia religijnego i oświaty na Ukrainie, w 1919 r. został on powołany na członka Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie, na katedrę historii Cerkwi. Uczony pozostał jednak w Kazaniu, nadal prowadząc wykłady na uniwersytecie i czerwonoarmijskiej szkole wojskowej, pracując także w miejscowym muzeum i komisji muzealnej. W latach 1922-1924 był trzykrotnie wybierany na przewodniczącego działających w Kazaniu towarzystw naukowych – archeologicznego, historycznego i etnograficznego. W 1924 r. obrano go też na członka Czuwaskiego Towarzystwa Naukowego. W tym samym roku we Lwowie wyszło w przekładzie na język polski kolejne dzieło poświęcone oświacie na ziemiach ukraińskich i białoruskich – „*Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI-XVII wieku*”.

Jako przewodniczący komisji muzealnej Charłampowicz domagał się, aby kosztowności rekwirowane w cerkwiach



Mogila o. Wasyla Charłampowicza obok cerkwi parafialnej w Rogaczach

przez władze bolszewickie były przekazywane do muzeów, żądał też chronienia zabytków historycznych. Wywołało to niezadowolenie wśród urzędników sowieckiej administracji Tatarskiej Republiki Autonomicznej, której stolicą był Kazań. Dlatego też, pod pretekstem przechowywania literatury kontrrewolucyjnej, uczonego we wrześniu 1924 r. aresztowano i w styczniu 1925 r. zesłano do Kirgizji. Mimo starań kierownictwa Wszechukraińskiej Akademii Nauk o zwolnienie jej członka, Charłampowicz spędził na zesłaniu trzy lata – w Orenburgu, Aktiubińsku i Turgaju. Nie zaprzestał jednak pracy naukowej, wydając m.in. monografię o powstaniu turgajskich kozaków-Kirgizów 1916-1917 r.

Dopiero w 1928 r. udało mu się przenieść się na Ukrainę i osiedlić się w Niżynie. Jednak podjęciu pracy naukowej we Wszechukraińskiej Akademii Nauk przeszkodziły przeprowadzone przez władze sowieckie czystki, których skutkiem było nie tylko zlikwidowanie katedry historii Cerkwi ale też pozbawienie Charłampowicza tytułu akademika. Oficjalna motywacja brzmiała: *przeszkody natury ideolo-*

gicznej i niewystarczające kwalifikacje – mimo wszystkich swych naukowych osiągnięć był on przecież wychowankiem i wykładowcą szkół duchownych.

W tej sytuacji uczony, pozbawiony środków do życia, opuścił Niżyn i przeniósł się do Kijowa, gdzie zamieszkał u dalekich krewnych. Dzięki poparciu prof. Michajła Hruszewskiego publikował przeglądy krytyczno-bibliograficzne i szkice w redagowanych przez niego pismach „Ukrajina” i „Zapysky istoryczno-filohichnoho widdiłu Wseukrajinśkoji Akademiji Nauk”. Jednak nasilające się stalinowskie represje w stosunku do inteligencji ukraińskiej nie ominęły i prof. Hruszewskiego, którego odsunięto od redagowania wspomnianych wydań.

Przez pewien czas Charłampowicz brał jeszcze pewien udział w pracach Akademii, uczęszczając na posiedzenia komisji społeczno-ekonomicznej historii Ukrainy i historii Bliskiego Wschodu. Jednak

jedynym źródłem utrzymania pozostała już tylko praca korektora pism „Istoryk-marksyst” i „Ekonomist-marksyst”. Mając nadzieję na otrzymanie posady bibliotekarza bezpłatnie kompletował bibliotekę utworzonego w 1931 r. Naukowo-Badawczego Instytutu Pedagogiki. Jednak i temu pragnieniu nie było dane się ziszczyć, gdyż uczony zmarł 21 marca 1932 r. w Kijowie.

Pomimo upływu dziesięcioleci spuścizna naukowa Konstantego Charłampowicza zachowuje swoją wartość i aktualność. Powinni do niej sięgnąć także badacze przeszłości jego podlaskiej małej ojczyzny. W pracach dotyczących dziejów Cerkwi i cerkiewnej oświaty mogą oni znaleźć nie tylko tło i szerszy kontekst ówczesnych wydarzeń, ale też konkretne informacje dotyczące historii naszego regionu. A poza tym – wstyd nie znać dzieł człowieka, po którego śladach nieraz przychodzi nam stapać.

Jerzy Hawryluk

Foto autora artykułu

Województwo podlaskie w historycznych barwach

Zakończenie ze str. 19

W heraldyce kolor błękitny uosabia uczciwość, wierność, doskonałość, jest związany z niebem i powietrzem. Złoto uosabia potęgę, siłę, bogactwo, wytrwałość, szlachetność, wiarę, sprawiedliwość, miłosierdzie, oprócz tego symbolizuje słońce.

Po rosyjskiej rewolucji 1905 r. na Ukrainie Wschodniej powstał problem nadania niebiesko-żółtemu sztandarowi znaczenia ogólnonarodowego, co potrzebowało nowego tłumaczenia barw. Przyjęto wówczas ideę, iż kolory sztandaru są odbiciem błękitnego nieba nad złotymi łanami pszenicy. Właśnie taki błękitno-żółty wariant płótna stał się ogólnonarodowym sztandarem. Taki właśnie układ barw ma obecna flaga ukraińska, chociaż z punktu widzenia zasad heraldycznych jest on niepoprawny.

Wprowadzając kolor żółty i błękitny do podlaskiej flagi wojewódzkiej radni sejmiku chcąc nie chcąc podkreślili fakt, iż rdzeniem historycznego woj. podlaskiego były ziemie ruskie należące do połowy XIV w. do Rusi Halicko-Wołyńskiej. Także w XV i XVI w. nazywanie Rusią okolic Drohiczyna, Mielnika, Bielska i Suraża było rzeczą naturalną. *Ziemią ruską* tereny nad Bugiem i Narwią były zarówno dla litewskich, mazowieckich i polskich władców, jak też i dla dawnych dziejopisarzy. Również XV-wieczny polski historiograf Jan Długosz, chociaż w opisie dziejów Podlasza dopuścił się znacznych przeinaczeń, używał określeń w rodzaju *okręgi ruskie Drohiczyn, Mielnik i Brześć*. Także w większości źródeł urzędowych aż do ostatnich dziesięcioleci XVI w. cztery parafie katolickie – bielska, brańska, łubińska i wyszkowska, zwane były ogólnie *parafią ruską*.

Chociaż więc trudno posądzać większość obecnych radnych sejmiku o sprzyjanie ukraińskiej kolorystyce narodowej, czytelnikom „Nad Buhom i Narwoju” centralna część flagi województwa podlaskiego kojarzyć się będzie z naszą narodową symboliką.

Jerzy Hawryluk

Уенерівські біографії

Визначні постаті Української Народної Республіки
в історії Підляшшя і Холмщини

Закінчення з № 1-2/2000

Генерал-хорунжий Святослав Шрамченко (1893-1958)

Святослав Шрамченко народився 3 травня 1893 року в Баку. Закінчив Морську Школу та Александрівську військову юридичну академію в Петрограді. В роки першої світової війни служив в Балтійському флоті. Після лютневої революції в Росії включився в українізаційний процес морських формувань. Був співорганізатором Українського військово-морського революційного штабу в Балтійському флоті. Організував прихід військових кораблів з Балтійського порту до Чорноморського. Був це між іншим крейсер „Світлана”, та бойові кораблі „Україна”, „Гайдамака” з моряками української національності. На початку 1918 року був у Києві і став ад’ютантом міністра морських справ, а відтак віцеміністром цього відомства. В кінці 1918 року був призначений начальником Морської школи, а у квітні-червні 1919 року міністром морських справ Української Народної Республіки, а відтак начальником морського відділення Генерального Штабу. По інтернуванні армії УНР в Польщі перебував у таборі в Ченстохові і був там організатором культурно-освітнього життя. Багато уваги присвячував співредагуванню таборних часописів „Думка” та „Колючки”, а також діяльності Союзу бувших студентів Українського державного Університету в Кам’янці Подільському, Братства Кирила і Мефодія та заходам пов’язаним з відкриттям в Ченстоховському таборі Українського народного університету. По розпуску таборів у 1924 році залишився у Ченстохові та став чільним діячем відділу Українського Центрального Комітету в РП, будучи довгими літами його головою. В кінці 1928 року був делегатом на II З’їзд Української політичної еміграції в Польщі та був обраний до складу Головної Ради Українського Центрального Комітету. Одночасно з

громадською діяльністю, співпрацював з редакціями українських періодиків в Польщі, а особливо з „Табором”, „Літописом Червоної Калини”. В роки II-ої світової війни поселився у Холмі де перед роками його батько вчителював і де пройшли його дитячі роки та включився до діяльності в українських культурно-освітніх установах. В діяльності цій був у постійному контакті з іншими офіцерами армії УНР, які перебували на Холмщині, а особливо з полк. Михайлом Кратом, який був членом Управи Союзу Українських Кооператив відповідальним між іншим за їх економічну діяльність. Це мало особливе значення, коли він у 1941 році став головою Українського допомогового комітету у Холмі і керував його працею до 1944 року. По закінченні II-ої світової війни початково мешкав в Ерфурті (Німеччина), а відтак з 1950 року в США. Є автором більше 200 публікацій, яких проблематика торкаються, в першу чергу, визвольних змагань в Україні 1917-1921 рр. та проблем української філателії. Помер 24 червня 1958 року.

Генерал-хорунжий Микола Шаповал (1888-1948)

Микола Шаповал народився 1888 р. на Луганщині. Закінчив Юнкерське піхотне училище в Чугуєві. Був учасником першої світової війни як командир сотні. З 1915 року перебував у німецькому полоні в таборі Раштадт і як член Союзу Визволення України зорганізував в таборі військову організацію „Січ” та став її начальником. Основним завданням організації була культурно-освітня праця серед перебуваючих у таборі полонених-українців. В січні 1917 року заходами Союзу Визволення України німецька влада дала згоду на в’їзд Миколи Шаповала з групою 27 офіцерів і козаків до перехідного табору в Білій Підляській. Основною метою в’їзду було розгортання праці в кілько-

десяти школах охоплюючих навчанням майже 4 тисячі дітей. Мережа шкільництва поширювалась завдяки тому, що до Білої прийшло поповнення майже трьохсотною групою українських воїнів з Німеччини. М. Шаповал був організатором Товариства „Українська Громада” та співзасновником українськомовного часопису „Рідне Слово”, який виходив 2-тисячним тиражем. Згодом надходили даліші поповнення з яких М. Шаповал сформував I-ий Запорізький полк української армії ім. Т. Шевченка який став складовою частиною української дивізії Синьожупаників, яку зорганізував в Німеччині ген. Віктор Зелінський – майбутній керівник Української військової місії у Вар-



шаві. М. Шаповал підвищений у рангах до полковника став командиром згаданого полку. На початку 1918 року дивізія Синьожупаників прибула до Києва і внаслідок відмови її командира ген. В. Зелінського підкоритися німецькому командуванню та виступити проти Української Народної Ради, була німцями роззброєна. Однак М. Шаповал, як і значна група офіцерів, включився до різних частин української армії і став захищати Україну перед більшовицькими наїзниками. М. Шаповал став командиром 18 Стародубського полку армії Української Народної Республіки, відтак брав участь як представник Української Центральної Ради на мирних переговорах в Бересті а відтак командував 7 піхотною дивізією Подільської Групи військ УНР. З лютого 1920 р. став начальником офіцерської школи (Спільної юнацької школи) яка

весь 1920 рік з перервами на відпочинок, брала участь у спільній польсько-українській війні з більшовиками. По зриванні керівництвом Польщі українсько-польської угоди та військової конвенції з квітня 1920 року і підписанням Польщею 12 жовтня 1920 року припинення війни з Росією, осамітнена армія УНР вела війну з більшовиками та закінчивши успішну мобілізацію і маючи у розпорядженні майже 40 тисяч вояків готовилась до проведення офензиви. Однак плану не зrealізовано, бо більшовицька армія, зробивши перегруповання на фронті і маючи перед собою лише українську армію, випередила цей намір і по двотижневих боях змусила українські війська до переходу за Збруч на територію зайняту польськими військами. Армія УНР була

церів УНР пам'ятника. Ворочистості відбулись 21 лютого 1921 року. Відтак із школою перебував у Вадовицях, де в присутності Головного Отамана Симона Петлюри відбулось врочисте промування молодих старшин української армії. В кінці 1921 року табір і школу переведено до Каліша де М. Шаповал був даліше начальником школи та організатором культурно-освітнього життя, а між іншим зорганізував видавництво і друкарню „Чорномор”, в якій друкувалась табірна преса як: „Січ”, „За Україну”, „Джерело”, „Козацька Думка”, „Залізний Стрілець”, „Вісник Інженерного Курія”, „Український Інвалід”, „Веселка”, а відтак „Табір”, „За Державність”. Під час функціонування табору та по його розпуску у 1924 році та покликанні у Каліші

Василь Наливайко (1887-1937)

Василь Наливайко народився 1887 року на Поділлі. Середню освіту здобув у Кам'янці Подільському, а медичну в Томську та Одесі. В час українських визвольних змагань 1917-1921 рр займав високі лікарські посади в українських збройних силах. Двічі потрапляв і втівав з більшовицького полону. Був учасником славнозвісного Зимового Походу Армії Української Народної Республіки на більшовицько-денікінське заплілля (6.12.1919 – 5.05.1920), спільної польсько-українській війни з більшовиками 1920 року і майже двомісячних змаганнях осамітненої Армії УНР по підписанні Польщею 12 жовтня 1920 року припинення військових дій з Росією та зриві польсько-української угоди. В кінці листопада 1920 року разом з українською армією інтернований і перебував в таборі в Ченстохові. Брав активну участь в освітньо-культурній діяльності в таборі будучи обраним членом головної ради Українського Червоного Хреста, керував санітарним відділенням. Разом з іншими військовими лікарями, – майбутнім керівником санаторії для хворих на туберкульоз інтернованих українських вояків в Закопаному д-ром Модестом Левицьким, – був організатором табірних курсів для медсестер та керував поліклінікою для цивільних працівників державної адміністрації УНР. У 1921-1923 рр. працював у Біловезькій Пущі, боровся з пошестями в Пінську, Дорогичині та Бересті. З 1924 року перебував у Чехословаччині і працював в університетських клітинах, брав активну участь у роботі Спільки українських лікарів. Разом з проф. Борисом Матюшенком зредагував виданий у 1926 році д-ром Мартирієм Галиним *Медицинний латинсько-український словник*, що відіграв велику роль у становленні української медичної термінології. Виступав з доповідями на медичних наукових з'їздах у Празі, а відтак був хірургом в Албанії та згодом в Палестині та Єгипті. Є автором книги *По святій землі з додатком Жиди в Палестині*, виданої у Львові в 1937 році.

Олександр Колянчук



*Чота 1-го Запорозького ім. Т. Шевченка полку
біля церкви в Парчеві на Підляшші. 1917 р.,*

роззброєна і розіслана до таборів інтернованих. Ген. Микола Шаповал разом зі своєю школою знайшовсь у таборі Ланцут і став заступником начальника групи українських військ ген. Олександра Пилькевича та в короткому часі зорганізував нормальні заняття для чотирьох сотень юнаків. Одночасно допомагав в організації військового факультету Українського народного університету який почав свою роботу в таборі. На чолі своїх юнаків брав участь у торжествах пов'язаних з посвяченням цвинтаря де вже на початку 1921 року було похованих майже 450 українських вояків та споруджено із пожертв офі-

Української Станиці, видавництво випустило друком ряд нарисів та мемуарів полководців УНР. Між іншими ген. Безручка *Січові Стрілці в боротьбі за державність*, ген. Михайла Омелянович-Павленка *Зимовий похід 1919-1920*, полк. Григора Чижевського *Коротка історія 3 Залізної дивізії*, полк. д-ра мед. Олександра Даїна *Військово-санітарні нариси українського лікаря* та інші. М. Шаповал був також чільним діячем Товариства допомоги вихідцям з України. Опустивши Каліш у 1923 році перебував у Празі, а відтак у Франції де був головою „Української Громади”.

Коли лишася чужим

Спогади холмщика, уродженця села Пасіка

Продовження з № 1-2, 3/2000

З Грубешева наша сім'я знову вернулася в рідну Пасіку і жила в далеких родичів у тій частині села, яка не була спалена. Тут ми зустріли фронт. Це було влітку 1944 року. Одного дня, уже під вечір, в село вступили німці. Ми були здивовані, коли почули, що всі вони розмовляють по-російськи. Поруч з нами знаходилась садиба одного поляка, який мав свою пасіку. В даний час, здається, його не було в дома. „Німці” вирішили поласувати медом, повідкривали вулики і дістали ощини з медом. Кращі шматки ощин з медом повірізували, а гірші покидали біля вуликів, чим і я поживився, бо дуже любив і люблю мед. Цю ніч наша сім'я ночувала у житньому полі, а вранці, коли повернулися до дому, то не застали в селі ні „німців”, ні советів. Раптом десь взялися два (.....).*

бігли, як божевільні, щось викрикуючи по-німецьки. Мабуть відстали від своїх.

Здавалося, що всі наші митарства вже будуть у минулому, але не так сталося, як гадалось. Одного разу під час жнив стався прикрий випадок. У сусідньому селі, в Турковичах, хтось убив поляка і привіз на Пасіку та скинув під лісом у бур'яни, недалеко від нашого обійстя. Вночі односельчани закопали його труп. Наступного дня з Туркович напали якісь озброєні і стали стріляти по нашому селу. Казали, що то були радянські солдати, підкошені і підкуплені турковицькими поляками. Результатом тієї стрілянини була смерть моєї дядини Софії Голіброди. Похоронивши небіжку, пасічани поклали на підводи те, що можна було з собою забрати, і поїхали, а вірніше пішли в напрямку кордону з Радянським Союзом. Досі ніби то дозволялося пересікати кордон, але нас уже не перепустили.

Стояло серпнєве літо, дорослі нудгували від неробства, а дівчата ходили по чужих садках і ласували фруктами. Садиби були або попалені, або кинуті на призволяще. І дорослі і малі купа-

лися в Бузі, порушуючи інколи пляжний етикет (тобто купалися голими). Потративши марно більше тижня, довелося знову повертати в рідне село.

У грудні 1944 року з-за Буга приїхали сотні вантажних автомобілів. Наша сім'я забрала свої недопалені речі, розмістилася в кузові автомобіля і разом з іншими односельчанами відправилася до Замостя. Тут нас розвантажили на руїнах залізничного вокзалу і заставили кілька тижнів під відкритим небом чекати вагонів. Дошкуляли морозні вітри. Грілися власним теплом та зрідка біля вогнищ, бо постійно палити не було чим. Ні приміщення вокзалу, ні житлових будинків поблизу не було: стояли суцільні руїни. Гігієнічних умов не було жодних. На всій території, де розмістилися переселенці, не було жодного туалету, води. Ні разу не милися в лазні. Якщо вдалося в день розпалити вогнище, то вночі на тому місці робили намет із ряден, тулилися одне до одного і намагалися спати, хоч це не завжди вдавалося, бо мороз брав верх і заставляв (.....)

З полегшенням зітхнули, коли на решті подали вагони. Правда, вони не були пасажирські, а пульмани, але в кожному з них стояли „буржуйки”, біля яких по черзі грілися. На одній із станцій довелося наспіх похоронити дівчину приблизно мого віку. Запам'ятався епізод, як на одній із станцій якийсь хлопчина із переселенців захотів поласувати печеним цукровим буряком. Він стягнув з платформи буряка і збирався шмигнути у свій вагон, але його затримав озброєний червоноармієць і ледве не розстріляв за розкрадання державного майна. Лише прохання батьків урятували хлопця.

Нарешті зупинилися на станції Вигода Одеської області. Кілька сімей переселенців залишилося тут на постійне проживання, а нашу родину перевезли у сусіднє село під назвою Хутір Леніна. Нашу сім'ю з шести осіб помістили квартирантами в одній молодій жінки,

чоловік якої загинув на фронті. В цієї жінки жили ще й місцеві квартиранти (сім'я з трьох осіб). Таким чином в трьох кімнатах селянської хати жило нас десять осіб, людей різної статі. Ще в зимку ми ходили по колгоспному кукурудзяному полі і збирали поодинокі покинуті качани, мололи на жорнах та пекли хліб і варили кашу. Палили в печах не дровами (тут лісів немає), а кукурудзинням та бур'яном, переважно перекотиполем, яке тут вперше побачили.

Нас урочисто прийняли в колгоспну сім'ю. На Вигоді організували для всіх переселенців урочисті збори, потім запросили за столи. Посеред залу стояла бочка червоного вина, яке розливали з графіни і частували гостей, навіть дітей. Вино виявилось дуже підступним: воно здається немічним, пріємно п'ється, проте при тверезій голові раптом відмовляють ноги. Наступного дня хворих переселенців заставляли похмелитися, бо це єдиний порятунок від хвороби.

Коли почалися весняні роботи 1945 року, вся наша сім'я, крім молодших братів, пішла працювати у колгосп. Я, чотирнадцятилітній хлопчак, виконував обов'язки помічника тракториста. Працездатних чоловіків на нашому хуторі не було, всі загинули на фронті або повернулися каліками. На весь хутір було п'ять підлітків. Шістнадцятилітній молдаванин керував трактором ХТЗ, а я відповідав за чистоту оранки. Працювати доводилося від зорі до зорі, а інколи і вночі.

За воєнні роки степи позаростали бур'янами. Замість рівної скиби трактор копав рови, нагортав насипи. Я біг за трьохрядним плугом, очищав його, але праця була непосильна. Так втомлювався, що лягав на живіт, однією рукою тримався за плуга, а другою вигортав пирій чи бур'ян. Щоб хоч трохи освіжитися, підбігав до бочки з водою для охолодження трактора, розгортав плівку (.....) і обливався водою, а інколи і пив цю воду. Була одна мрія: хоч раз у

тиждень виспатися. Але в неділю вранці приходив бригадир Опря, чоловік похилого віку, і мало не на коліна ставав і просив йти орати, бо минає весна і якщо вчасно не посіяти, то люди залишаться без хліба. Доводилося напружувати останні зусилля і йти працювати. Оцінювали нашу працю трудовими. На кожен трудовень потім давали кілограм зерна (наш колгосп вважався передовим). Спочатку батько не хотів віддавати до колгоспу свою кобилу із попеченням задом, але вона сама втекла до колгоспних коней, бо всі вони були коростяві і одні одних чухали зубами.

Привикнути до місцевого життя нашим переселенцям було важко, тягнуло їх у рідні краї, особливо сумували за нашими гаями, лісами, бо на Одещині лише смужечки посадок. Пам'ятаю, як на Трійцю приніс три посадки зелені для клечання, встромив у землю на подвір'ї деревце і вже через добу зачервоніли ягоди шовковиці. Не влаштувала переселенців і марна праця у колгоспі. В кінці літа наша сім'я разом з іншими переселенцями вирушила у далеку дорогу, на Волинь. Взяли намір добратися до Ківерців, тут жив батьків брат Іван.

Наша родина з дванадцяти осіб покляла свої речі і прожитки на підводу, запряжену двома кіньми, і вирушила у мандри. На підводі їхали лише діти, всі ж дорослі йшли пішки. В перший день зі свіжими силами подолали чималу відстань і таки добре потомилися. Ночували в (.....).

Втома взяла верх, ніхто й не помітив, як украли нашу худобу. Вже потім в Ківерцях ми дізналися, що бачили її в Тирасполі на ярмарку, пізнали її одесити по попеченню заду. Ця прикрість не змінила нашого наміру вернутися ближче до рідних країв. Зібрали останні заощадження і купили іншого коня.

Цілий місяць тривали наші мандри. В степу мучила спрага. Іноколи протягом цілого дня не траплялася жодна криниця. Буйна зелень степів ще не встигла замаскувати руїн кривавої війни. Ще стояли німецькі „Тигри” і „Пантери” – залізні рухомі фортеці з бронею 8-10 см. Однак і проти цієї броні знайшлися знаряди, які ніби поприсвердлювали її. В цьому можна було наочно переконатися.

На Рівенщині довелося затриматися на кілька днів, попрацювати в господарів і заробити на хліб, бо вийшли всі запаси. Нарешті добралися до Ківерців,

де-який час жили у дядька Івана, а потім дали нашій родині старий занедбаний будинок: дві кімнати на дванадцять осіб. Так ми стали волинцями, хоч і досі звуть нас забужанами.

Спочатку жили ми на грані виживання. Батьки не мали постійної праці. Рятуював город, кормила корова. Обробляли кожний клаптик вільної землі. Пам'ятаю, як ми з батьком розчищали галявину в лісі і посіяли просо. На наше здивування вирости стебла в ріст людини і з такими кетягами, що гнулися до землі. Як виявилось, ми стихійно повторили метод господарювання древніх русичів, які спалювали ліс, рихлили землю і сіяли просо. „А ми просо сіяли-сіяли”.

Ці перші повоєнні роки були взагалі голодними по всій Україні. Кожного дня на станцію приїжджали так звані мішечники, ходили по хатах і міняли різні речі на харчі. На власні очі бачив, як приїхав поїзд, зупинився на станції Ківерці, і з буферів зняли мертвого чоловіка.

Згодом батько влаштувався працювати на залізниці, сім'ї стало легше жити, хоч достатку не було. Я став навчатися у п'ятому класі Ківерцівської (.....) цятило: я три токи вчився у п'ятому класі, хоч і вважався добрим учнем. Закінчивши п'ятий клас Сагринської школи, я продовжив навчатися в п'ятому класі (шостого не було) у Винноградарській школі на Одещині. І той ледве подолав, бо для мене це була іноземна школа. Вже на першому уроці російського диктанту я одержав перший раз у житті одиницю. Замість „запятої” я ставив знаки питання, не знав окремих російських букв, зовсім не розумів окремих слів, не говорячи вже про правопис. З труднощами я закінчив цей п'ятий клас, але не встиг отримати свідоцтва, бо вирушив із сім'єю у мандри. В Ківерцях без свідоцтва мене не прийняли у шостий клас, пообіцяли перевести під час року, якщо пред'явлю документ. Я написав листа на Одещину, але відповіді не отримав. Довелося втретє кінчати п'ятий клас, будучи вже переростком.

Ще нещасливішим для мене став восьмий клас. Одного вечора я не повернувся додому. Можна уявити переживання батьків, коли безслідно пропав їх син. В цей вечір мене викликали в кабінет директора, де я побачив незнайому людину в погонах майора. Уточнивши мою особу, цей тип сповістив

мені, що я арештований і відправлюся з ним до Луцька. Шокований був не лише я, а й директор, бо такого не було ще в школі.

Сталося це в 1948 році. Добре, що був грудень, і я одягнений по-зимовому. В цьому одязі і взутті мені довелося перезимувати ще одну зиму, але вже сибірьську.

В Луцьку я опинився в якомусь підземеллі, як потім виявилось, це слідча тюрма „предварительного заключения”. В коридорі за кілька хвилин моя буйна чуприна валялася по долівці. Міліціонер виконав цю процедуру жартома, спритно, ще й просвітив мене: українців називають хохлами, бо вони колись носили оселедці, замість чуприни, а росіян – кацапами, бо ті носили бороди і були „как цап”.

Коли вартовий відчинив двері камери і майже штовхнув мене туди, я отовпів від переляку: підлога щільно була вистелена людськими тілами в білизні, а ще й напівголими. Мені здалося, що я небіжчик, чого я змалку дуже боявся. Здалося, що мого волосся піднялося, хоч його на голові уже не було. Коли двері зачинилися, один „небіжчик” підняв голову і запитав, звідки я. Відповівши, я трохи заспокоївся. З-під вікна піднявся якийсь чоловік солідного віку і вигляду, звернувся до громади з такими словами: „Дивіться, люди, вже й таких дітей вкидають у тюрми. Ми не повинні бути байбужими до них. Пропоную зробити виняток і не класти цього хлопця біля „параші” (так називали посудину, в якій в'язні справляли свої потреби).” Мені зійшли місце біля вікна поряд із добродієм, який заступився за мене. Як потім виявилось, за професією він був інженером. Про місце можна говорити досить умовно, його взагалі не було. В'язні на ніч вмошувалися так, що ноги клали на груди товаришів, „лягали вальтом”. В день в'язням заборонялося дрімати навіть сидячи, а вночі викликали їх на допити, тримали по кілька ночей підряд. Це був розрахунок на фізичне виснаження в'язня і податливість його у спілкуванні зі слідчим. Коли комусь довелося почувати у камері, то задовільнявся місцем оселедця в бляшанці, ще й радий був.

Антін Голіброда
Далі буде

* місце пошкодження копії рукопису, яку отримала редакція

Іван Ігнатюк

Надбужанське весілля

Закінчення з попередніх номерів

Дія 6

Прошальна вечерея в хаті молодого.

Ясна кімната в хаті молодого як в попередній дії. За столами сидять всі учасники весілля. В середині, на почесному місці сидить пара молодих. Всі їдять, п'ють і співають.

Дружки співають:

1. Молодая Гандзюлю,

гой тобі горе буде,

Ой, де ти глінеш, де ти подивився

То вьсо чужей люде.

Ой, тут сусіде незнайомі

Тебе будуть судити,

Ой, стежечки незнайомі

То ти будеш блудити.

(Записано від А. Олещук, с. Чепутка,

в серпні 1970 року.)

Співають дружки:

2. Сваха до свахи поклонялася,

Жеб сваха з дочки не здивалася,

Ой, жеб її рано не будила

І по сусідах не судила.

Тоди свахо тра збудити

Не як півень крикне по пастух.

(Записано від А. Левицької, с. Ганна,

в 1970 році.)

Дружки:

3. Огляділася мати /2

Що нема дочки в хати

Тільки тії кулочки /2

Де вісили виночки,

Тільки тії долини /2

Де стояли скрині.

(Записано від А. Ігнатюк, село Данці,

в серпні 1970 року.)

Співає дружка:

4. Я вже мамі одслужила,

В коморі серпа положила.

А хто ж тим серпом жаті буде?

Ой, треба буде принайняти

І двісті рублі на день дати,

І їще вїрно жать не буде

Но на слонечко зглядать буде.

(Записано від А. Данілюк, село Докудово, 22 серпня 1982 року.)

Співає перездва:

5. Вже ми Гандзюлю поїдмо,

Тебе молодую покинемо,

Треба Гандзюлю рано встати,

Треба свекрухи запитати

Що на сніданне готувати –

Чи куратину билятину,

Чи молодую гусятину?

Чи куратину, лебедину,

Чи біленькую гусятину?

6. Ой, і добрануоч,

добрий, добрану^оч,

Кидаємо вам своє

дітятко нануоч,

Но ни сварїте,

ни б'їте, прошу вас,

Ни сваріте, ни б'їте, не лайте

Но в гостинючку

частенько пускайте.

(Записано від А. Олещук, село Чепутка,

в серпні 1970 р.)

Після цієї пісні всі встають з-за столів і готуються до виходу. Молода, щоб „вкупитися” до нової родини за прийнятим звичаєм обдаровує її подарунками. Своїй свекрусі – матері молодого вручає хустку, сестрам чоловіка – зовницям також хустки а братам мужа – диверам вручає сорочки, натомість дідусям молодого і його хрещеним батькам по куску білого, льняного полотна на сорочки.

Після вручення подарунків молодую матір молодого всім гостям, які від'їжджають додів дає на дорогу по куску коровай, по куску весільного тіста т. зв. перога та по кусочку ковбасних виробів для їх дітей або інших домоладців, котрі з різних причин не могли взяти участі у весіллі.

На цьому весіллі закінчується. Завіса закривається.

ПРИМІТКИ І ДОДАТКИ1. Примітки автора, що торкаються весільного обряду.

На закінчення хотів я внести кілька зауважень відносно весільного обряду

українського населення, яке проживає на Південному Підляшші. Заодно весільний обряд як і величезну більшість весільних пісень слід віднести на другу половину 19 століття і на початок 20. Багато окремих обрядів, звичаїв і весільних пісень сягає ще далі в глибину віків а деякі з них можуть брати свій початок з періоду, коли слов'яни були ще язичниками.

Моя праця охоплює всі весільні обряди і звичаї, які вдалося мені записати на магнітофонну плівку і касети протягом 14-и років (1970-1984) на Підляшші. В моїй розвідці я поминув дуже важливий весільний обряд, пов'язаний з розплітанням коси молодої і торгом за що косу з братом молодої. Про існування того обряду серед місцевого населення Південного Підляшшя говорять пісні записані Казімером Владиславом Вуйціцьким в його книжці під заголовком *Pieśni ludu Białochrobaków, Mazurów i Rusi znad Bugu*, т. II, стор. 124-128 (Варшава, 1836).

Також про цей обряд пише Оскар Кольберг в книжці *Chelmskie*, т. II, стор. 196-198, (Краків, 1890). Пісні пов'язані з „торгом за косу” були записані православним священиком Калєстином Івановичом Бреном в селі Корнин Старий, гм. Орля, воев. Білосток у 1853 р. (*Вяселле у Бельським павеце*, Микола Лобач, „Беларускі каляндар на 1982 год”, стор. 163-174). Цей обряд виступає також у волинському весіллі, в регіоні України що неподалік Південного Підляшшя. (*Весілля* Т. II, стор. 44-46, „Наукова думка”, Київ, 1970)

Мені на жаль до цієї пори ніхто не згадав про цей обряд, і тому в моїй роботі не записана ані одна пісня пов'язана з тим обрядом.

Хочу зазначити, що до сьогодні я записав 226 весільних обрядових пісень і 89 весільних приспівок. В цьому опрацюванні помістив я найбільш харак-

терні та найцікавіші пісні і весільні приспівки. Праця містить в собі 123 обрядових пісень і 27 приспівок. Дозволить це читачеві і евентуально глядачеві краще зрозуміти колишні весільні обряди та глибше пізнати культуру і громадське життя населення, яке на протязі віків створило ці пісні.

Щоб докладніше зрозуміти обряд підляського весілля вирішив я в своїй роботі помістити додатково дві пісні пов'язані з обрядом „засідання” молодої пари на посазі, які записані були на Підляшші Казімежом Владиславом Вуйціцьким і 3 пісні пов'язані з обрядом ділення коровай, записані Оскаром Кольбергом в селищі Ломазі і в селі Ганна, та одну пісню записану К. В. Вуйціцьким без подання назви місцевості.

Написання цього сценарія, описання весільних обрядів та звичаїв пов'язаних з весіллям завдячую інформаторам, які дуже охоче мені про все розповідали і співали пісень, що залишилися в їх пам'яті. Нижче подаю їхні прізвища:

1. Анастасія Олещук, рік нар. 1895, село Чепутка, гм. Соснівка, воєв. Біла Підляська.

2. Анна Левицька, рік нар. 1898, село і гм. Ганна, воєв. Біла Підляська.

3. Анна Ігнатюк, рік нар. 1912, село Данці, гм. Ганна, воєв. Біла Підляська, родом з села Жуки, гм. Тучна, моя дядина.

4. Анна Пачковська, рік нар. 1905, по першому чоловікові Ігнатюк, моя мама, село Данці, гм. Ганна, воєв. Біла Підляська, родом з села Красівка, гм. Володава.

5. Марія Гапонюк, рік нар. 1900, село Янівка, гм. Ганна, воєв. Біла Підляська, родом з села Голешево, гм. Ганна.

6. Павліна Сльонзак, дівоче прізвище Семенюк, рік нар. 1906, село Матяшівка, гм. Тучна, воєв. Біла Підляська, розповіла мені про обряд пов'язаний з короваєм.

7. Владислав Ігнатюк, рік нар. 1924, село Данці, гм. Ганна, розповів мені про звичай пов'язаний з загородкою.

Хочу також відмітити, що багато обрядів і звичаїв пов'язаних з весіллям

сам пам'ятаю, бо коли я був ще дитиною перед 1939 р., під час німецької окупації і зараз після визволення брав участь зі своєю мамою в багатьох весіллях в рідному селі Данці і в рідному селі мами – Красівці.

Література:

1. *Весілля* у двох книгах, збірна праця, видавництво „Наукова думка”, Київ, 1970

2. Kazimierz Władysław Wójcicki *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*, w dwóch tomach, Warszawa 1836.

3. Oskar Kolberg *Chelmskie*, w dwóch tomach, pierwsze wydanie Kraków 1890.

4. Encyklopedia Powszechna, hasło *Podlasie*.

5. Janusz Świeży *Strój podlaski (nadbużański)*, Wrocław 1958.

6. Teresa Karwiczka *Zdobnictwo tkackie ubiorów i ręczników lnianych północno-wschodniej Lubelszczyzny* – Studia i materiały Lubelskie”. Etnografia, 2, Lublin 1967.

7. Alfred Gauda i Celestyn Wrębiak *Sztuka ludowa Południowego Podlasia*, Wydawnictwo Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej, 1981.

Примітки що торкаються весільних пісень.

Поміщені в сценарію весільні пісні і приспівки не однорідні під мовним оглядом, тому що ці пісні входять до чотирьох говірок підляського (надбужансько-підляського) діалекту, який є частиною північно-західного (поліського) наріччя української мови.

Пісні з села Матяшівка, Межилистя і Заболоття входять до говірки гимелівської, найближчої до сучасної української мови.

Пісні з села Ганна, Янівка, Данці і Красівка входять до говірки дубогродської, з тим що говірка села Данці разом з говіркою села Голешево творять окрему підгрупу. Говірка гимелівська і дубогродська разом творять велику групу луговицьких говірок, що тягнеться смугою ширини 10-15 кілометрів над Бугом від Володави до Тересполья.

Пісні села Чепутка, Бокинка Паньська і Ломазі входять до полівицької

говірки, яка характеризується деякою м'якістю вимови приголосного л та тим, що виступає тут загально дифтонг уо на місці загальноукраїнського нового голосного і та рідше виступає дифтонг іє, який з давнього (ять) перейшов сучасно в українській мові в і.

Поміщені в опрацюванні дві пісні з села Добривода, гм. Кліщелі, воєв. Білостоцьке можна також зарахувати до полівицької говірки, однак має вона деякі прикмети спільні з гимелівською говіркою і одночасно свої відмінності.

Натомість пісні з села Докудово коло Білої Підляської входять до архаїчної говірки, званої умовно „іті”, „іті”. Ця говірка є найдаліше висунутою на захід від Буга говіркою і до неї розвиткові процеси, які відбулися в українській мові вже не дійшли. І тому є це говірка, яка характеризується великою м'якістю. Слід гадати, що подібною мовою як в селі Докудово давніше говорило руське населення на Підляшші у період, коли ця територія була складовою частиною Київської Русі, згодом Волинсько-Галицького Князівства. Можна тепер потвердити, що цього роду говірка на території Північного Підляшшя (поміж Бугом а Нарвою у воєв. Білосток) є ще вона відносно жива.

Записуючи пісні я старався заховати оригінальну вимову окремих говірок а також оригінальність вимови окремих співачок (співаків). Підкреслюю, що жодних мовних поправок до текстів пісень я не вводив. Тільки в цілості тексту, для однорідності, заступив в кількох випадках ім'я молодій Марисі або Настусі іменем Гандзюля а ім'я молодого Максимця чи Прокопко іменем Іванко.

Доповненням цих мовних зауважень є опрацьований мною короткий словник української говірки Підляшшя. В цьому словнику не охопив я слів, які відрізняються від сучасної української мови лише під оглядом фонетичним як нпр.: **вуон, вун** замість **він, стина** замість **стіна, бероза** замість **береза** і т.п. а також слів запозичених з польської мови.

Короткий словник української
говірки Підляшшя

1. брашіть (брашать) – від інфінітива
брашити (брашати) – бряжчати,
дзенькати, брязкати
2. будущина, -и – майбутність
3. Хом, -и – Холм
4. городець, -я – горідець
5. горабочок, -ка, здрібнення від слова
гораб – горобина,
6. годити – догаджати
7. голодня, -і – ненажери
8. гулле, а також гу^олле і гілле – гілки,
гіляки, вітки, на гуллю – на гіляці
9. гулонька, -и – вуличка
10. дворець, -я – подвір'я
11. кілько, ку^олько, кулько – скільки
12. кочкувати або кучкувати – в'яза-
ти гречку, овес, ячміль в малі сно-
почки, т. зв. кучки
13. лібеди, -у^в – лебеди
14. леле – клична форма від летіти, в
поточній мові не вживається – гово-
риться летіте
15. має, від маяти – повівати
16. межи – поміж
17. метелюха, -и – заметіль, завірюха,
метелиця
18. мідьвідь, медвідя – ведмідь
19. мніго, мниго – багато
20. муть – будуть
21. мете – будете
22. мусить – мабуть
23. нагавиці, (-ци), нагавиць, як теж
нагавици, (-ці), нагавиць – штани
24. оно як і но – тільки
25. періг, перога або перу^г, перога –
пшеничний білий хліб
26. поділіє, -я – тут віно, виділене для
молодої батьком майно (від дієслова
„поділити”, в поточній мові не висту-
пає)
27. покуль, поку^{ль}, покіль – поки,
доки
28. почестка, -и – тут якась посудина
до пиття горілки, до чагування го-
рілкою, в поточній мові не виступає
29. скіль, ску^{ль} – звідки, звідкіля, звід-
кіль
30. сив невелічок, -а – сивий невелич-
кий (йдеться про коня)
31. шастіть, шастять від шастіти – шел-
естять, шелестіти
32. шмуляє гочима – тут в перенесен-
ні водити за кимось або за чимось
очима від слова „шмуляти” – брудити-
сь чимсь масним, жирним
33. вельме або вельмо – дуже
34. віте або ві^{те}, вас – ви
35. вперід або вперу^д – раніше, перед-
ніше, давніше
36. занадила, від занадити – приваби-
ла, звабила
37. здивалася, від здиватися – насмі-
халася, насміхатися
38. застілле, -я або засту^лле, -я – місце
за столами

Підляський „триптих” Юрія Гаврилюка

Йдеться про видані останнім часом у Польщі три книжки, присвячені історико-культурологічній проблематиці Підляшшя, зокрема північної його частини: Jerzy Hawryluk. *Z dziejów cerkwi prawosławnej na Podlasiu w X-XVII wieku*. Bielsk Podlaski, 1993. – 224 s.; *Ruś Podlaska. Podlasie w opisach romantyków*. Wyboru dokonał i opracował Jerzy Hawryluk. Bielsk Podlaski, 1995. – 148 s.; Jerzy Hawryluk. „*Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn*”. *Rusini-Ukraińcy na Podlaszu – fakty i kontrowersje*. – Kraków, 1999. – 240 s.

Автором цих праць є молодий історик і публіцист, громадсько-культурний діяч і поет, українець з Північного Підляшшя Юрій Гаврилюк. Використовуючи інформацію з довідки про автора при третій з цих книжок (с. 239), додам, що народився він 2 вересня 1964 року у Більську Підляському. Вже під час навчання в ліцеї почав писати вірші українською підляською говіркою батьківського дому. Студіюючи з 1983 р. історію в Ягеллонському університеті в Кракові, посилено займався вивченням джерел з минулого рідного краю, багато уваги приділив літературній творчості й різним видавничим заходам. Помимо вказаних, видав і кілька інших книжок з історії та культури Підляшшя, а також є автором численних статей, розвідок і популярних нарисів з цієї тематики, опублікованих у польській і українській періодиці та в різних збірниках.

Головною метою цих праць, як зазначає сам автор, є *популяризація об'єктивних і незалежних від політичної кон'юнктури знань про історію рідного регіону, без котрих прямо неможливим є будівництво новочасної історичної і національної свідомості жителів Підляшшя* (с. 239).

На основі активної і результативної діяльності Ю. Гаврилюка, того, що він уже встиг зробити, можемо ствердити, що в його особі має сьогодні Підляшшя надзвичайно працьовитого, добре підготовленого, знаючого і вельми перспективного дослідника, спроможного належним чином прислужитися науковій розробці і вивченню багатьох сторінок і питань, які до недавнього були занедбані чи навмисне затемнені. Автор цих рядків виніс це переконання

і з особистого знайомства з Ю. Гаврилюком, з кількаденного перебування з ним на Північному Підляшші в липні 1999 р., коли він буквально вразив мене не тільки блискучою орієнтацією в писемних джерелах з історії і культури цього краю, але й неперевершеним знанням кожного його кутка, його різноманітних пам'яток de visu.

Хочу цим наголосити, що талановита особистість молодого вченого Ю. Гаврилюка заслуговує того, щоб нею більше зацікавилася сучасна українська наука, а його праці удостоїлися фахових рецензій наших істориків. Моя інформація про вказані книжки зорієнтована головним чином на ті їх частини, що стосуються традиційної народної культури Підляшшя, і які мали б привернути увагу, зокрема, етнографів, фольклористів,

мистецтвознавців.

Головним предметом першої з названих праць є історія православної церкви на Підляшші, значення якої в літописі його загального буття надзвичайно велике. Очевидна річ, що розробляючи цю тему, автор звертається до її ширшого історичного контексту. Враховуючи призначення книжки не тільки для наукового, але й широкого читача, передусім сучасних підляшан, він популярно з'ясовує цілий ряд вихідних питань: про походження назви „Підляшшя”, етапи східнослов'янської колонізації середнього Побужжя, про людність і межі Берестейської Землі, до якої належало Підляшшя, її місце серед князівств Київської Русі, пізнішу долю цієї землі після занепаду Київської держави.

Церковне життя на Підляшші розвивалося в тісному зв'язку і зумовленості з християнізацією Русі, під сильним духовно-релігійним впливом Києва. Опіраючись на праці українських, польських, російських, білоруських істориків, культурологів, філологів, на дані з архівних джерел, Ю. Гаврилюк переконливо показує органічну включеність Підляшшя від найдавніших часів в загальний процес русько-українського історично-культурного розвитку, формування українського народу, співвідношення підляських говірок з загальною територіально-діалектною системою української народної мови.

Водночас дослідник зосереджує пильну увагу на особливостях етнокультурних процесів у цьому регіоні, зумовлених специфікою його унікального положення на пограниччі українсько-польсько-білоруської суміжності, балто-слов'янських культурно-етнічних стиків і взаємовпливів. Як уродженець цього краю, що добре знає і розуміє його теперішню етнокультурну ситуацію, автор на снові наукового аналізу великого і різноманітного матеріалу намагається збагнути і показати складну історичну перспективу цієї ситуації.

Хочу при цьому зауважити, що для дослідників етнографії і фольклору Підляшшя дуже важливе предметне значення мають зібрані в книжці відомості про розмежування тут різних етнічних зон, основні напрямки україн-

ської колонізації і групи українських поселень у цьому краї, списки місцевостей і сіл з переважаючим етнічно українським населенням (зокрема, в розділі *Сільська колонізація Підляшшя у XV–XVII ст.*). Його українська етнічність виявлена в народній мові та в інших реаліях традиційної культури, хоча і далеко не завжди виражена, задекларована в етнічній самосвідомості. До речі, виразні сліди цих етнокультурних реалій і до сьогодні в поодиноких випадках збереглися навіть там, де традиційна українськість уже майже цілковито зруйнована.

Звертання до етнографічного і фольклорного матеріалу значно збагатило б зміст і оживило б виклад праці. Однак це важливе джерело автор майже зовсім залишив поза увагою. Навіть говорячи про культуру як чинник формування народу, він обмежується головно категорією професійної культури (школа, писемність, малярство, книгодрукування тощо) й не згадує про власний фундамент духовної цілісності народу – його багатовікові нашарування традиційної культури.

Ніби відчуваючи свою прогалину, Ю. Гаврилюк присвятив цю другу книжку якраз етнографічно-фольклористичному аспектові характеристики Підляшшя. Зроблена вона у формі антології – вибірок текстів описів цього краю здебільшого авторами першої половини XIX ст. Це пора, коли в атмосфері романтичного захоплення всім народним посилилася увага до різних ділянок традиційної культури простолюду, коли масово з'являються друком їх описи, фольклорні тексти, коли їх збирання, вивчення, популяризація, творче використання проголошується одним з найголовніших занять науки та розбудови національної культури.

У цій атмосфері постав і ряд краєзнавчих та етнографічних описів і фольклористичних фіксацій, що безпосередньо стосувалися Підляшшя. Ю. Гаврилюк вибирає найбільш характерні тексти і подає їх у хронологічному порядку. Попереджує цей вибір короткою передмовою, в якій спочатку узasadнює назву книжки „*Ruś podlaska*” як таку, якою колись охоплювалася її етнічно українська людність цього краю, і далі стисло інформує про

авторів та історію поданих далі описів.

Слушно відкриває цей ряд Зоріан Доленга-Ходаковський (1784–1825), який під час своїх слов'янознавчих мандрівок у другому десятилітті XIX ст. побував також і на Підляшші, записав тут низку народних пісень. Другим називається польський письменник і вчений Казімеж Владислав Вуйціцький (1807–1879), котрий у 1825–1826 роках провів спеціальні народознавчі подорожі на Підляшші і описав їх в обширній публікації („*Dziennik Warszawski*” 1828, Т. 11, 34, – с. 234–275). Підляські матеріали використав К. Вуйціцький і в ряді інших своїх праць, зокрема в збірнику *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu* (Warszawa, 1836, – Т. 1–2) та в книзі „*Zarysy domowe*” (Warszawa 1842, – Т. 3), де вміщено обширний нарис „*Ruś Podlaska*” з описами краю, його звичаїв, обрядів, повір'їв, зокрема народного весілля з піснями, похорону, обжинків. Вибірки цих етнографічних і фольклорних текстів складають значну частину антології.

Цікаві відомості про побут і звичаї підляських селян і міщан містять записки білоруського міщанина Роха Сікорського з кінця XVIII – початку XIX ст. Багатою достовірною інформацією відзначаються народознавчі описи іншого підляшанина, вченого Юзефа Ярошевича (1793–1860), друкованих у 40-х роках XIX ст., та етнографічний нарис *Podlasie ruskie* автора, підписаного *Podlasiak (A. P...łowicz z okolic m. Narwi)* (1854). В останньому поряд з етнографічними описами подаються і записи фольклорних текстів (пісень, народних переказів, легенд).

Всі відібрані тексти належать до бібліотечних раритетів. Тому головним достоїнством антології є те, що вона удостоює їх не тільки для ширшого читача, але й для дослідників. Цінною є супутна інформація упорядника про авторів та генетичний контекст вміщених матеріалів. Наприклад, те, що вказане про просвітницьку діяльність на Підляшші колишнього греко-католицького (після скасування унії на Північному Підляшші в 1830 р.) православного священника Антона Сосновського (1775–1852), його наукові історіографічні заняття, етнографічні й фольклористичні записи, заслуговує спеціального

зацікавлення цією особистістю. На нього, як на авторитетне джерело етнографічної інформації, покликається в своїх описах Ю. Ярошевич.

Можливо варто б поцікавитися, чи не було тут якогось зв'язку з тогочасною просвітницькою і народознавчою діяльністю гуртків Івана Могильницького в Перемишлі та Маркіяна Шашкевича у Львові. Слід зауважити, що перемишлянину Йосифу Лозинському у своєму *Руському веселлі* (1835) звернув пильну увагу на описи весільної обрядовості і весільні пісні з Підляшся у книзі Л. Голембійовського *Lud polski* (за записами К. Вуйцицького), в багатьох місцях покликається на них як на доказ ідентичності, спільності і близькості з відповідними реаліями народного весілля Перемиського Надсяння. Цей факт спростовує і неточне твердження у передмові Ю. Гаврилюка, що в першій половині XIX ст. Підляшся ще не фігурувало на сторінках українських публікацій (с. 6.). Як бачимо, фігурувало, і в дуже цікавому контексті.

Третя книжка – це продовження історіографічних і культурологічних розважань Ю. Гаврилюка над минулим і сучасним рідного краю. Якщо в першій він довів свою оповідь до кінця XVII ст., а в другій подав групу матеріалів з першої половини 19 ст., що містять бачення Підляшся з краєзнавчої, етнографічної і фольклористичної точок зору, то третя є своєрідним синтезом того, що до тепер на цьому полі зробив, дослідив, продумав автор. А загалом, це принципово нова праця зі своїм тематичним окресленням, масштабними хронологічними параметрами – від давнини до сучасності і чітко визначеним концептуальним спрямуванням.

Нав'язуючи до складного сьогочасного становища українців Північного Підляшся, яких офіційним чинникам вигідно трактувати як зрусифікованих і насильно оправаославлених російським царизмом поляків чи білорусів, автор з перших слів вступу наголошує на меті і його обов'язку, як уродженця цього краю й історика, показати правду і таким чином розкрити наукову безпідставність, необ'єктивність і тенденційність різних теорій і версій, що недвозначно спрямовані на позбавлення підляшан-українців історичної і націо-

нальної свідомості та їх скорішої цілковитої асиміляції. Цією ідеєю проникнуті всі розділи книжки: в них наводяться й аналізуються численні і різноманітні факти про винятково складне з давнини і по новітню добу включно буття русинів-українців над Бугом і Нарвою та про їх етнокультурне тяжіння у всі часи до загальноукраїнського масиву. Цінною якістю праці є її багата інформативність, пізнавальність, основана на друкованих і архівних джерелах, на даних різних дисциплін: археології, археографії, історії, літературознавства, мовознавства, мистецтвознавства. Більше бачимо в ній, зокрема, і звертань до етнографічного та фольклорного матеріалів. Зміст і переконливість викладу великою мірою вирає від того, що в ньому робиться наголос на матеріалі польських джерел, польських досліджень, на тому, як з давнини у них бачилося і трактувалося Підляшся. Очевидна річ, що означення його у польських хроністів XV-XVII ст. як *землі руської*, а населення як *русинів*, характеристика їхніх говірок, етнографії, фольклору авторитетними вченими як складових української мови і традиційної загальноукраїнської етнокультури, особливо промовляє до переконання і широкого читача, і авторів та прихильників новочасних до абсурду заполітизованих, заангажованих моделей „історичної правди”.

Основна увага зосереджена на Північному Підляшші, себто на тій його частині, яка відносно вціліла, не була депортована в процесі переселень після Другої світової війни, зокрема горезвісної акції „Вісла”. Саме цієї частини, власне головних зосереджень у ній українських поселень навколо історичних городів Більськ, Мельник і Дрогичин, стосується й запозичена з давніх джерел назва книжки. Однак багато з того, про що в ній говориться, відноситься і до лівобережного Надбужжя чи Південного Підляшся, українське населення якого насильно викорінене з отчої землі. Хоча і в минулому Підляшся не раз піддавалося політичному і адміністративному розчленуванню між різними поневолювачами, все ж його північна і південна частини складали єдиний за своїм природно-географічним й етнографічним характером регіон етніч-

ної території України. Тепер з нього залишилися лише рештки між Бугом і Нарвою та й на ті агресивно зазіхнув ненаситний асиміляторський Молох.

Книжка написана просто, дохідливо і добре відчутною в її стилістиці небайдужістю автора до предмета. Вона не тільки вводить читача в широкий контекст фактів, а й спонукає до роздумів. Просто неможливо не застановитися, скажімо, над різницею фактографією цієї політики, яка в ім'я „високих” інтересів нації і новоствореної в 1918р. польської держави веліла вважати білорусами корінну етнічно українську людину Північного Підляшся і для цього відповідно маніпулювати, фальшувати дані переписів населення 1919 і 1921 років, щоб довести, що ті тисячі, які ще за переписом 1897 р. вважали себе українцями („малорусами”), – стали білорусами.

Цю політику нехтування міжвоєнною Польшею елементарних прав українців Підляшся на власний національно-культурний розвиток, на шкільництво рідною мовою продовжив, по суті, і польський комуністичний режим після Другої світової війни. Подібним чином поступили і комуністичні правителі з українцями Берестейщини і Пінщини, приєднавши їх до Білоруської РСР. Тут, як і в умовах Польщі, головною метою усіх тих хитро-мудрих маніпуляцій було прикорення винародовлення українців цих місцевостей – і аж ніяк не на користь білорусів, а радше, як переконливо засвідчує досвід, для їх колонізації й омосковлення.

Двадцять століття за обсягом трагізму, злочинності і підступності щодо українців Підляшся, здається, перевершує все те зло, що було вчинене їм за всю попередню історію, включно з похмурим середньовіччям. Тут переважає дика логіка політичних розрахунків та спекуляцій, і трудно знайти те, що називаємо моральністю, людяністю, елементарною порядністю і християнською справедливістю.

Однак навіть у найдраматичніші періоди, вщерть насичені несприятливими, зловорожими обставинами й антиукраїнськими інтенціями, автор відшукує і вказує прояви незнищенності народного духу, отого шевченківського *не змирас душа наша*, що при найменших

можливостях заявляли й утверджували себе словом і ділом. Цей оптимістичний ідейний заряд особливо посилюється в кінцевих розділах книжки, присвячених різним аспектам активізації українського суспільно-культурного руху на Підляшші у новітній посткомуністичний час, коли, за словами автора, *вже жодна, навіть найбільш агресивна пропаганда не може змінити факту, що національне відродження етнічно української спільноти Підляшшя – згідне з духом її історії, мови, релігійної і культурної традиції – є необхідним процесом.* (с. 188)

Висновок дослідника ґрунтується на аналітичному простеженні все помітнішого оживлення в цьому регіоні інтересу до етнокультурних традицій, рідної мови, на фактах прилучення до національно-культурної діяльності значної групи молодшої інтелігенції місцевого походження, цілої когорти літераторів, які пишуть підляською говіркою і українською літературною мовою, та на численних інших реаліях, які автор праці добре знає, спостерігає, співпереживає і в яких сам бере якнайдіяльнішу участь.

Чимало цікавих відомостей, спостережень і суджень знаходимо на сторінках книжки стосовно історії церкви на Підляшші та теперішнього її становища і ролі. Це також одна з цих дуже непростих і неоднозначних тем, які ще чекають свого спеціального і об'єктивного дослідження. Без сумніву, успадковане ще з Київської Русі православ'я було важливим чинником збереження руськості на Підляшші. Однак по відношенні до його українського населення ця руськість далеко не завжди мала проукраїнський характер, а скоріше, як констатується в ряді місць праці, була зорієнтована на офіційну політику його русифікації, полонізації і білорусизації.

У цьому зв'язку уважнішого й, очевидно, справедливішого погляду потребує і період унійної (греко-католицької) церкви, ліквідованої російським царизмом на Північному Підляшші в 1839 р., а на Південному 1875 р. Це не зовсім так, що вона була знаряддям полонізації і окультизації. Вже з 30-х років XIX ст. у Галичині інтенсивно розгортається поворот греко-католицької церкви до потреб народу, розвитку його освіти, захисту прав його мови, і

скоро вона стає тут одною з головних опор і чинником національного суспільного і культурного відродження та розвитку. Ця її роль, можливо, в меншій мірі могла проявитися на Північному Підляшші (хоч і тут просвітницька народознавча діяльність згадуваного отця А. Сосновського у 20-30-х роках XIX ст. багато про що говорить), але на Південному вона була таки помітною. Не безпідставно уродженець цього краю, високоосвічена людина, вчений – славіст і літератор Микола Янчук (1859-1921), вже навіть будучи православним, неодноразово наголошував на важливу роль греко-католицької церкви в збереженні руськості, зокрема й українськості, його „малої батьківщини”.

Також лише епізодично заторкається в книжці проблема т. зв. москвофільського руху, інспірованого і всіляко підтриманого на Підляшші офіційними чинниками. Він особливо широко розгорнувся тут у другій половині XIX – на початку XX ст. і захопив у свою сферу значну частину місцевої інтелігенції, особливо духовенства. Більшої уваги це явище, потребує не тільки в історичному аспекті, а й для осмислення інерції дії його ідеології в теперішній підляській дійсності. Адже переважна більшість тутешнього православного духовенства і досі виголошує проповіді російською мовою та дотримує інші омосковлені елементи церковно-православної традиції.

Очевидно, що в продовженнях розробки підляської проблематики більше місце займе етнографічний і фольклорний матеріал. Він містить надзвичайно багатий і переконливий запас фактів для аргументації широкого спектру питань етногенетичного й етнокультурного характеру. Особливо, для ствердження визначальних рис єдності віками розмежованого загарбницькими кордонами українського народу. Свого часу І. Франко проникливо зауважив з цього приводу: *Хоч і як не однакова була доля поодиноких частин Русі-України, то все-таки заселяючий її народ і досі проявляє дивну етнографічну єдиність. Звичаї і вірування народні, казки і оповідання, пісні і обряди, одіж і помешкання, а врешті мова – при всій різнобарвності в подробицях, при своєму багатстві місцевих відмін – в основних рисах такі однакові...!*

Генетичний код цієї однаковості ще й сьогодні, як я мав нагоду переконатися під час недавнього перебування на Північному Підляшші, виразно пробивається в народному слові, пісні, звичаях, обрядах навіть там, де здавалося б, що вони остаточно поховані в могилах негатиї і забуття. Дослідник має можливість черпати цей матеріал не тільки з давніх збірок, а й з цілком новочасних записів і безпосередньо з поля. Прислів'я *Язык до Кисва заведе*, яке винесене в заголовок одного з розділів книжки, побутує не тільки на Підляшші, але й у найвіддаленіших закутках усієї української землі як вираз традиційної орієнтації її людинності на своє історичне етнокультурне осереддя.

Отже, рецензований „триптих” Ю. Гаврилюка, – без сумніву, значний внесок у вивчення історії і культури українців Підляшшя та в актуальну справу популяризації цих знань. Текст цих праць збагачений і оживлений добром цікавого ілюстрованого матеріалу – давніми гравюрами, графікою, світлинами пам'яток історії і культури Підляшшя, відомих діячів з цього регіону, картосхемами, таблицями тощо. Велими цінною є багата інформація про архівні й літературні джерела стосовно Підляшшя, зокрема бібліографічний додаток третьої книжки. З цього можуть чимало почерпнути і дослідники етнографії та фольклору цього краю. Сьогодні наша наука повертається до тем так званого „українського зарубіжжя”, які до недавня були для неї забороненою сферою. Повертається, що правда, ще досить мляво, але не має сумніву, що ця ділянка праці буде оживлятися. Тому нам в Україні треба уважно стежити за такими публікаціями, як праці Юрія Гаврилюка. Треба знати їх і враховувати в наших дослідженнях. Добре було б, щоб такі праці були доступними і для широкого українського читача. Особливо третю з оглянутих тут книжок варто перекласти і видати українською мовою.

Роман Кирчів, Львів
Січень 2000 р.

1. Франко І. *Літературне відродження Полудневої Русі і Ян Коллар* // Франко І. *Зібрання творів: у 50-и т.* – Київ, 1981. – Т. 29 – С. 41.

PARLAMENT STUDENTÓW UwB
oraz
ZWIAZEK UKRAIŃCÓW PODLASIA
Oddział w Białymstoku
zaprasza na

ZAPUSTY

przy dźwiękach ukraińskiej kapeli folkowej HORPYNA & DJ CARTON
Impreza odbędzie się w kawiarni FAMA
18 listopada (sobota) godz. 20.00

В осінньому небі
Пролітає журавлиний ключ
І знов сонце
Відійшло на ніч
В пам'яті лишилось
Літо
Час біжить
Розмиває скелю
Нашого життя
Оглянутись не встигнувши
Проминемо
Як все
Як вечірній
Журавлиний клич
Як нічна
Падаюча зірка

Осінній листок клену
Опав на стежину лагідно
Як твій сміх
Броджу посеред листопаду
І мовчать уста
Вслухуюся в серце
Без зайвості слів

Осінні вірші Юрія Гаврилюка

Ти чекала
Мовчав я
Ти подумала
Злишся
А я просто не знав
І так швидко осінне
Стало падати листя

PRENUMERATA

Roczną prenumeratę „Nad Buhom i Narwoju” na rok 2001 należy zamawiać wpłacając na konto wydawcy (Związek Ukraińców Podlasia, PBK S.A., O/Bielsk Podlaski, nr 11101167-5018-2700-1-24) kwotę 19.00 zł za prenumeratę krajową, zaś w przypadku prenumeraty zagranicznej równowartość 29 USD (poczta zwykła) lub 36 USD (poczta lotnicza).

